

Dziś 28 stron

Dzisiejszy numer zawiera 16 stron „Głosu Polskiego”, 4 strony „Dodatku Literacko-Społecznego” i 8 str. „Dodatku ilustr.”

Nr. 118. Opłata pocztowa uliczona ryczałtem.

Łódź, Niedziela 29 Kwietnia 1928 r

Rok XI

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 30 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

N I C I

Leningradzkiego Tekstylnego Trustu w Leningradzie

dawniej

Newska Niciana Manufaktura

Wyłączne przedstawicielstwo i sprzedaż na Rzeczypospolitą Polską i w m. Gdańsk:

Hurtownia Włókiennicza BRACIA HERMAN i S-ka

SPÓŁKA KOMANDYTOWA

Centrala:

Łódź, ul. Wólczańska 23, telefony: 14 44, 16-46, 28 12
Adres telegr.: „Herbra Łódź”

Oddział:

Warszawa, ul. Nałewki 28, telefon 54-09
Adres telegr.: „Herbra Warszawa”

Niniejszym podajemy do wiadomości naszej Szanownej Klijenteli, że traktatem handlowym zawartym w Czechosłowacji prawo posługiwania się nazwą regionalną m. Pilzna, zostało zastrzeżone, wyłącznie dla browarów m. Pilzna.

Wobec tego, dotychczasowe nasze powszechnie znane piwo pilzeńskie — począwszy od dnia 22 kwietnia b. r. ukazało się w sprzedaży pod nazwą

„Piwo Jasne Wyborowe”

które pod swą nową nazwą i nadal bezwzględnie usprawiedliwi swą ustaloną opinię piwa wartościowego, niezrównanej pod każdym względem dobroci.

Towarzystwo Akcyjne Browaru Parowego

Sukcesorów **K. ANSTADTA**

Łódź, ul. Pomorska Nr. 34.

Grupa

dypłomowanych prawników,
specjalistów poszczególnych dziedzin prawa, przygotowuje do egzaminów uniwersyteckich studentów wszystkich semestrów.

Wiadomość:

Piotrkowska 51, m. 3,
tel. 12-80 od 3,30—4,30 p. p.

Dr. H. BERGSON

powrócił

Choroby Kobiece

EWANGELIKA 16

Tel. 10-26

Przyjmuje od 3,30 do 6,30 po poł.

Głos Polski na Targi Poznańskie

Specjalny numer poświęcony
--- przemysłowi łódzkiemu. ---

W związku z rozpoczynającymi się w dniu dzisiejszym Międzynarodowymi Targami w Poznaniu — ukazuje się w czwartek dnia 3 maja specjalny numer „Głosu Polskiego” poświęcony średniemu przemysłowi włókienniczemu Łodzi.

W numerze tym zamieszczone zostaną m. in. następujące artykuły i wywiady:

Stanisław Pawłowski — „Polska taryfa celna”
Edward Babicki — „Zagadnienie nadprodukcji w przemyśle włókienniczym”
Mieczysław Kołłoński — „Średni przemysł włókienniczy po latach stu”

Numer ten, kolportowany będzie w wielkiej liczbie egzemplarzy na Targach Poznańskich i stanowić będzie doskonałą propagandę włókiennictwa łódzkiego.

WYPRZEDAŻ Płaszczy Gumowych

wobec likwidacji tego działu

Biuro Techn.-Handlowe

„ENERGJA”

Sp. z ogr. odp.

Łódź, Piotrkowska 56, tel. 14-33.

SKLEP

oraz 2 lub 3 pokoje z kuchnią

przy ul. KAROLA

natychmiast do oddania

Zgłoszenia:

Biuro Agent. „Poiruch” Piotrkowska 58

Telefon 41-11.

„Samoopodatkowanie”**Obrazek z życia socjalistycznego**

Rząd sowiecki rozporządził przeprowadzenie na prowincji t. zw. samoopodatkowania na cele kulturalne, komunikacyjne i zdrowotne. Urzędy miejscowe przystąpiły natychmiast do pracy i zaczęły wyznaczać wysokość tego nadzwyczajnego podatku. I jak się to obecnie bardzo często w Rosji zdarza, w gorliwości doszły do bardzo wielu wypadków do absurdu. Sumy wyznaczono tak wielkie, że bardzo często biedni wieśniacy nie mogą ich zapłacić, wobec czego egzekucje są na porządku dziennym. Jako przykład urzędowania miejscowych sołtysów, podajemy następującą wersję:

Chłopka zaprowadziła do miasta na sprzedaż krowę i otrzymała za nią 80 rubli, wracała przez las do domu. Nagle zjawił się przed nią jakiś osobnik z nożem w ręku i zażądał wydania mu 50 rubli. Wieśniaczka poznała w nim sąsiada ze wsi, więc przemówiła do niego:

„Jak ty Michale Dymitrijewiczu możesz żądać ode mnie pieniędzy, skoro wiesz, że sprzedałam krowę z biedą?”

„Dawaj 50 rubli, bo cię zabiję”, odpowiedział kategorycznie napastnik.

Kobieta wyjęła z chustki pieniądze i oddała mu całych 80 rubli.

Napastnik zwrócił jej 30 rubli a z resztą znikł. Kiedy go wieśniaczka po kilku dniach zobaczyła we wsi, oddała go w ręce milicji. Zaarrestowany muzyk oświadczył przy przesłuchaniu:

Wyznaczono mi jako sumę samoopodatkowania 50 rubli. Ponieważ pieniędzy nie mam i nie mam co sprzedać, nie pozostało mi nic innego, jak pójść ukrąść je tam, gdzie wiedziałem, że są.

Milicja mu nie uwierzyła, jednak chłop pokazał potwierdzenie, że rzeczywiście zapłacił 50 rubli. Pomimo to został skazany na rok więzienia, jednakże chłopce pieniędzy nie zwrócono i musi dochodzić ich na drodze sądowej od tak samo biednego sąsiada.

Bolszewicy idą na ustępstwa**Kapitał prywatny budować będzie domy**

MOSKWA, 27 kwietnia. (Pat.) Rada komisarzy ludowych zatwierdziła postanowienie, zachęcające kapitał prywatny do budowy domów mieszkalnych i przewidujące poważne ułatwienia dla przedsiębiorstw prywatnych w dziedzinie budowy domów i fabrykacji materiałów budowlanych. Ułatwienia te, na mocy umów koncesyjnych, rozciągają się mogą również na cudzoziemców.

Padyszach Amanulla-Chan

Wśród władców, upamiętnionych w dziejach wschodu niezawodnie zajmie wybitne miejsce — padyszach Afganistanu, który dziś staje w murach naszej stolicy. Amanulla-Chan uwolnił swe państwo od protektoratu angielskiego, dał mu rzeczywistą niepodległość. Prócz tego dał mu nowy lepszy ustroj, który wprowadził nie stoi na poziomie konstytucji europejskich, jednakże reprezentuje niemały postęp w porównaniu z dawniejszym rządem tego egzotycznego kraju.

Jako trzeci syn emira Habibulli młody książę Amanulla nie rachował na odziedziczenie tronu, nie uohodził za następcę ojca. Był on zwolennikiem postępowych reform wewnętrznych i zdobycia niezależności od opieki brytańskiej. Ociec jego, udając się na polowanie w okolicy Dzielabadu zostawił młodego Amanullę w Kabulu w charakterze namiestnika stołecznej prowincji.

Stary emir miał polować w towarzystwie dwóch synów oraz brata Nasrulli-Chana. Ten ostatni skrytobójczo zamordował swego brata i monarchę i

ogłosił się emirem. Obadwaj jego synowcy poddali się biernie stryjowi, ale Amanulla odważył się na protest i czynny opór. Skoro uzurpator zwrócił się do niego i do ludności Kabulu z żądaniem uznania go władcą i następcą zmarłego emira, Amanulla porozumiał się ze swymi stronnikami, zwołał zgromadzenie narodowe z dygnitarzy państwa i przedstawicieli wojskowości i duchowieństwa. Zgromadzenie to, uznało, że Nasrulla nie przedsięwziął żadnych środków dla wykrycia morderców i dla ulegalizowania swej władzy; na tej zasadzie został on od niej odsunięty i oddany pod sąd, a emirem został Amanulla-Chan.

Był to początek 1919-ego roku. Wojna światowa już się skończyła, ale w całej Azji szerzył się ferment antyeuropejski, który sprzyjał zamiarom młodego emira. Niezwłocznie po objęciu tronu oznajmił on wicekrólowi Indji, że Afganistan nie uznaje więcej protektoratu brytańskiego ani jego pośrednictwa w stosunkach z innymi państwami. Zaczęły się pertraktacje, lecz nie doprowadziły do

pozytywnego wyniku. Z obu stron zaczęły się działania wojenne, lecz emir umiał zręcznie uchwycić odpowiednią chwilę i zawiązać rokowania pokojowe. Za cenę niewielkich ustępstw w sprawach granicznych otrzymał formalne i bezwarunkowe uznanie niepodległości swego państwa.

Teraz wziął się do uporządkowania go pod względem wewnętrznym. Wydał „Ustawę zasadniczą o rządzie państwem” w 1921-ym roku, a w dwa lata później — „Prawo Zasadnicze Wysokiego Państwa Afganistanu”. W tych dwóch aktach zawarta jest treść prawa ustroju państwowego, które, powtarzamy nie można mierzyć skalą wymagań europejskich, która wszakże już nie pozwala stosować do Afganistanu starych wyobrażeń o despotjach wschodnich i nieograniczonej samowoli ich władców.

W artykule 4-ym „Prawa Zasadniczego” znajdujemy w samem stwierdzeniu wielkich zasług państwowych emira dość wyraźne zaznaczenie zwierzchniej władzy samego narodu —

i obu stronnych zobowiązań. Ustęp odnośny brzmi:

„Z racji nadzwyczajnych usług, świadczonych narodowi przez Najjaśniejszego Państwa w dziedzinie postępu oraz dla wywyższenia narodu i zdobycia niepodległości, wdzięczny naród afgański przyrzeka, że władzę emira w Afganistanie przejdzie na potomstwo obecnie panującego pałyszacha... na zasadzie dziedziczenia, przyczem następcą tronu obierany będzie przez Jego Królewską Mość i naród; osoba natomiast monarchy w czasie posiedzenia uroczystego w obecności notabłów i narodu przyrzeka, że będzie rządzić krajem zgodnie z świętym szariatem i niniejszem Prawem Zasadniczym oraz będzie bronić niepodległości Afganistanu, zachowując wierność swej ojczyźnie i narodowi”.

Tą drogą kroczy już dzisiaj kraj, który kiedyś był siedzibą najstraszniejszych despotów i pogromców świata.

T. G-ki.

Komisja nadzwyczajna tępi nadużycia**Zawieszenie inspektora kontroli skarbowej w Warszawie**

Z Warszawy donoszą: Wczoraj komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami, naruszającymi interesy państwa, uchwaliła wszcząć śledztwo sądowe przeciw inspektorowi kontroli skarbowej w Warszawie, ostatnio zastępcy naczelnika I urzędu akcyz i monopoli, Stefanowi Wilewskiemu, obwinionemu o przestępstwa z art. 636, cz. II K. K. Wobec tej uchwały przewodniczący komisji nadzwyczajnej M. Dębski, dyr. dep. N.L.K.P., zawiesił Wilewskiego w pełnieniu służby. Komisja nadzwyczajna uznała za konieczne zawieszenie inspektora Stefana Milewskiego w czynnościach służbowych ze względu na uzasadnioną obawę, że pozostawienie go w służbie podczas śledztwa sądowego mogłoby ujemnie wpływać na tok śledztwa.

Dodać należy, że art. 636 kodeksu karnego mówi o nadużyciu stanowiska służbowego na szkodę interesów skarbu państwa.

Były prokurator sądu okręgowego w Szczecinie zeznał, iż w okresie po t.zw. przewrocie Kappa pruskie ministerstwo sprawiedliwości w całym szeregu wypadków poleciło mu wstrzymać postępowanie karne przeciwko osobom oskarżonym o rozruchy, motywując to przymusowym położeniem państwa.

Proces czarnej Reichswehry**wykazuje coraz to nowe „kwiatki”**

BERLIN 27 (ATE) — W dalszym ciągu procesu szczecińskiego o tajne morderstwa czarnej Reichswehry, odczytano list Rossbacha do szeregu świadków. Rossbach wzywał świadków w imię poczucia koleżeństwa, aby zeznawali na korzyść oskarżonych. Prokurator wyraził się, iż list Rossbacha jest objawem niedozwolonej presji na świadków.

Były prokurator sądu okręgowego w Szczecinie zeznał, iż w okresie po t.zw. przewrocie Kappa pruskie ministerstwo sprawiedliwości w całym szeregu wypadków poleciło mu wstrzymać postępowanie karne przeciwko osobom oskarżonym o rozruchy, motywując to przymusowym położeniem państwa.

Zbrojna interwencja Japonji w Chinach**Pierwsze krwawe starcie z wojskami połudn.**

LONDYN, 27 4. (Tel. wł. Gł. Polskiego) — Pomiędzy przednie mi strażami wojsk południowych a czołowymi oddziałami japońskimi, docierającymi już do Cynanfu, doszło w kilku miejscach do krwawych starć.

Wyższe dowództwo obu stron uniemożliwiło jednak dalsze walki. Mimo to wśród armji południowej chińskiej i wśród ludności

chińskiej wzrasta oburzenie i rożgoryczenie przeciwko japończykom. Flota japońska wysadziła wczoraj na ląd nowe wojska pod Cynktau. Wczoraj żołnierze armji południowej zastrzelili misjonarza Seymoura, obywatela amerykańskiego, wobec czego zachodzi obawa nowych poważnych komplikacji pomiędzy władzami chińskimi i amerykańskimi.

Straszliwe tornado**na brzegach Atlantyku**

NOWY JORK, 28 kwietnia. — Wzdłuż wybrzeży Atlantyku posuwa się ogromna burza, która kleruje się w głąb lądu.

Dzisiaj rano ośrodek jej doszedł już do okolic Nowego Jorku, przy bierając rozmiary potężnego tornado.

Najbardziej dotknięte orkanem są stany Atlanta, Georgia, Arbaoras, Floryda i Virginia, gdzie zanotowano olbrzymie spustoszenia na polach i szkody w budynkach.

Miasto Calnes jest skutkiem szalejącej trąby powietrznej odcięte od świata.

Szereg miejscowości musiano z powodu nagłych powodzi, wywołanych oberwaniem chmury ewakuować.

Połączenie telefoniczne i telegraficzne przerwane, nasypy kolejowe w wielu miejscach podmyte. Straty w ludziach i materialne narazie nieznanne.



Dziś i dni następnych!

Pocz. seansów o godz. 4.30. w niedziele, soboty i święta o 1-ej.

Szczyt sensacji, napięcia i emocji!!!

Przepiękna farsa życiowo-erotyczna p. t.

Noc Przygód Miljardarki

W rolach głównych: **Liana Haid** europejska gwiazda filmowa **Zygfryd Arno**, **George Aleksander** i inni

Kuragan śmiechu i namiętności. - Nieprzerwany tańców Qui Pro Quo. - Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

KINO TEATR **CZARY**

Dziś

i dni następnych

**Kiedy mężczyzna milczeć musi...**

Wspaniały dramat współczesny. — W rolach głównych kwiat aktorstwa

Marcela Albani, **Vivian Gibson**, **Mary Kid**, **Bruno Kastner**,

Gustaw Fröhlich odtwórca roli młodego Fudersona z filmu „Metropolis”, **Jack Trevor**, **Angelo Ferrari** i inni

Film wydarty z pozycją najpiękn. kobiet i najprz. mężczyzn. Akcja filmu toczy się w Paryżu, na Rivierze i w Airyce.

Nad program: **KOMEDIA** w 2 aktach.

Wojnę meksykańską w sejmie

przeciwko min. spraw zagr. prowadziła endecja

War. kor. „Gł. P.” (St. Gr.) tel.:

Wczorajsze całodzienne obrady komisji budżetowej, po załatwieniu budżetu ministerstwo poczt i telegrafów, poświęcono budżetowi ministerstwa spraw zagranicznych.

Najważniejszymi momentami tej dyskusji były: przedewszystkiem wstępne oświadczenie ministra Zaleskiego, który zapowiedział, że w komisji do spraw zagranicznych zgodnie ze zwyczajami parlamentarnymi, wygłosi expose o polityce zagranicznej. Na komisji budżetowej będzie mówił o polityce zagranicznej tylko w ramach budżetu.

Dyskusja naogół w ramach tych utrzymała się, szczególnie z tego względu, że klub PPS, całkowicie poparł takie stanowisko ministra spraw zagranicznych. Natomiast najwięcej dygresji wprowadził do dyskusji referent budżetowy, pan Jan Dąbski, który całe swoje sprawozdanie utrzymał w tonie ostro polemicznym, kwestjonując cały szereg wniosków i pozycji min. spraw zagr. Wywołało to oczywiście

ście rozdrażnienie wśród mówców z jedyńki a odbija bardzo dziwnie na tle spokojnych i rzeczowych przemówień opozycji socjalistycznej, pp. Czapińskiego i Niedziałkowskiego.

Endecja i chadecja sekundowały referentowi, atakując specjalnie ministerstwo za rzekome popieranie antykatolickiego rządu prezy-

denta Callesa w Meksyku.

Całą wojnę meksykańską endecji odparował krótko już podczas nieobecności ministra Zaleskiego, dyr. departamentu p. Matuszewski, wskazując, że utworzenie konsulatu w Meksyku jest właśnie ze względów humanitarnych konieczne, bo znajduje się w tym kraju 6 tysięcy Polaków katolików.

Król Afganistanu dziś przejeżdżał przez Łódź

Uroczystości w Warszawie na cześć Amanullaha zapowiadają się okazale

Apartamenty królewskie

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym w południe w prezydium rady ministrów zademonstrowano prasie apartamenty przyszykowane w prezydium, dla króla Amanullaha i jego najbliższego otoczenia.

Całość wypadła wspaniale. Szczególnie pokoje na pierwszym piętrze przeznaczone dla pary królewskiej. Uderzają one bogactwem i przepychem, a także harmonią barw i stylu.

Apartamenty królewskie składają się z 8 sal.

W pierwszym salonie czerwonym warte trzymać będą szwoleżerowie. W sąsiednim salonie białym król będzie przyjmował prezydenta Rzplitej i korpus dyplomatyczny. Salon wielki łączy się z salą jadalną skąd przejście prowadzi do palarni i części gospodarczej i sypialni z oknami na Wisłę.

Z tarasu sypialni króla jest widok na ogród prezydium rady ministrów, oświetlony lampkami kolorowymi. W ogrodzie założono fontanny również oświetlone elektrycznością.

Lewe skrzydło pałacu przygotowano dla siostry królowej Hurie Tarzi, dla siostry króla p. Nouron Syrodi, dla lekarza p. Rywki-beja oraz dla kamerdynera królewskiego.

Prócz tego na parterze urządzono jeszcze jeden salon w charakterze poczekalni dla gości królewskich.

Program przyjęcia

Ostatecznie ustalony program po bytu króla i królowej w Warszawie jest następujący:

Na dworcu Głównym pięknie udekorowanym dziś o godz. 9 rano na stawią się oddziały wojskowe: kompania honorowa 36 p. p. ze sztandarem i orkiestrą, oraz szwadron I p. szwoleżerów.

Następnie przybędą na dworzec przedstawiciele rządu i wojskowości, a o godz. 9.45 prezydent Rzeczypospolitej z małżonką.

Punktualnie o godz. 10 pociąg królewski zajedzie na dworzec Główny.

Po powitaniu pary królewskiej przez p. prezydenta Rzplitej i otoczenia, dowódca kompanii zda raport królowi, a orkiestra odegra hymn afgański.

Nastąpi odjazd do pałacu rady ministrów w następującym porządku: poprzedzany przez 4 trębaczy i pół szwadronu z dowódcą na czele pierwszy jechać będzie samochód, w którym zajmować miejsca będą: p. prezydent Rzeczypospolitej i król; następnym samochodem jechać będą: królowa i p. prezydentowa Mościcka. Pół szwadronu szwoleżerów podążać będzie za temi samochodami.

W 8 następnych pomieści się swita królewska.

Przed wejściem do pałacu pan prezydent Rzplitej pożegna się z królem, poczem w eskorcie szwoleżerów odjedzie na Zamek. W pałacu prezydium rady ministrów zamieszkają: król, królowa, siostry króla i królowej, minister spraw zagranicznych, ochmistrz

dworu, adjutant i dama dworu; reszta swity zamieszka w hotelu Europejskim.

O godz. 11 m. 15 król Amanullah złoży wizytę na Zamku królewskim p. prezydentowi Rzplitej.

O godz. 11 min. 45 z Zamku para królewska w towarzystwie prezydenta Rzplitej i p. Mościckiej wraz z orszakiem udadzą się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie król Amanullah złoży wieniec.

Po złożeniu wienca o godz. 12 w południe, król z królową pierwsi odjadą do pałacu prezydium rady ministrów, by tam przyjąć rezytę p. prezydenta Rzplitej oraz p. prezydentowej Mościckiej.

O godz. 1 min. 30 odbędzie się w ścisłym gronie śniadanie u p. prezydenta.

O godz. 3 min. 30 nastąpi przedstawienie Ich królewskim mościom korpusu dyplomatycznego w pałacu rady ministrów.

O godz. 5 po poł. odbędą się

konkursy hipiczne w parku Łazienkowskim.

O godz. 8.30 na Zamku królewskim obiad galowy, a następnie o godzinie 10.30 wielki raut.

W poniedziałek o godz. 1 minut 15 odbędzie się śniadanie u pana ministra spraw zagranicznych.

O godz. 4.30 miasto gościć będzie Ich królewskich mości na ratuszu.

O godz. 5.30 w auli Uniwersyte tu odbędzie się akademja o Afganistanie urządzona z inicjatywy prezydium grupy polskiej międzynarodowego instytutu nauk administracyjnych.

O godz. 10-ej wiecz. przedstawienie galowe w teatrze Wielkim.

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Wczoraj o godz. 8.40 z rana wyruszył z Warszawy pociąg p. prezydenta Rzplitej po gości afgańskich.

Pociąg składa się z 10 wago-

nów; wagon jedenasty, wysłany uprzednio do Berlina po rzeczy królewskie i swity, doczepiony będzie w Zbąszyniu.

Pociągiem p. prezydenta Rzeczypospolitej wyjechali przedstawiciele p. prezydenta i rządu, którzy powitają na stacji w Zbąszyniu przybywającego króla, królowę i switę.

Jako przedstawiciel p. prezydenta wyjechał inspektor armji, gen. Sosnkowski wraz z małżonką, w imieniu marszałka Piłsudskiego wyjechał pułk. sztabu gen. Wieniawa - Długoszewski, w imieniu min. Zaleskiego — Józef hr. Potocki. Wyjechali również: Z. O. II sztabu generalnego — rtm. Łubiański oraz oficerowie przydzieleni do swity króla w czasie jego pobytu w Polsce: majorowie: Próchnicki, Willoch, Kwieciński, kapitan Sosnicki, rtm. Rose, kpt. Sawa i por. Koźmiński.

Komendantem pociągu jest kpt. Dobrostański.

Oficerowie przydzieleni przed odejściem pociągu przedstawili się na dworcu gen. Sosnkowskiemu.

Pociąg wyruszył ze Zbąszynia wraz z gośćmi królewskimi o godzinie 3 w nocy i dziś o 10 rano stanie w Warszawie. O godzinie 7 rano 10-minutowy postój w Łodzi.

Pociągiem prezydenta wyjechał również minister Afganistanu p. Galam Dżajtani Chan z sekretarzem i tłumaczem dyplomatycznym p. Buczyńskim.

Wyjazd króla Amanullaha z Warszawy nastąpi 2 maja o godz. 9 rano.

Na granicy

ZBĄSZYŃ, 28 kwietnia. (Pat.) Punktualnie o godz. 21 przyjechał na dworzec w Zbąszyniu przy dźwiękach fanfary afgańskiej pociąg niemiecki, wiozący króla Amanullaha z małżonką i switą. Do wagonu króla podszedł gen. Sosnkowski, w towarzystwie pułk. Wieniawy - Długoszewskiego oraz innych członków swity.

Kiedy król Amanullah wysiadł z wagonu, powitali go: gen. Sosnkowski, a następnie płk. Wieniawa - Długoszewski imieniem prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego. Przed królem pochyliły się oba sztandary pułkowe, poczem gen. Sosnkowski przedstawił królowi wojewodę poznańskięgo Bnińskiego. Po zajęciu przez królewską parę miejsc w wagonie salonowym prezydenta o godz. 21 m. 30 podano w sąsiednim wagonie obiad, do którego zasiadło 26 osób. W czasie postoju pociągu na dworcu zbąszyńskim koncerto wała na peronie orkiestra 57 p. p. Punktualnie o godz. 22 pociąg p. prezydenta Rzplitej z dostojnymi gośćmi odjechał do Warszawy przy dźwiękach hymnu afgańskiego.

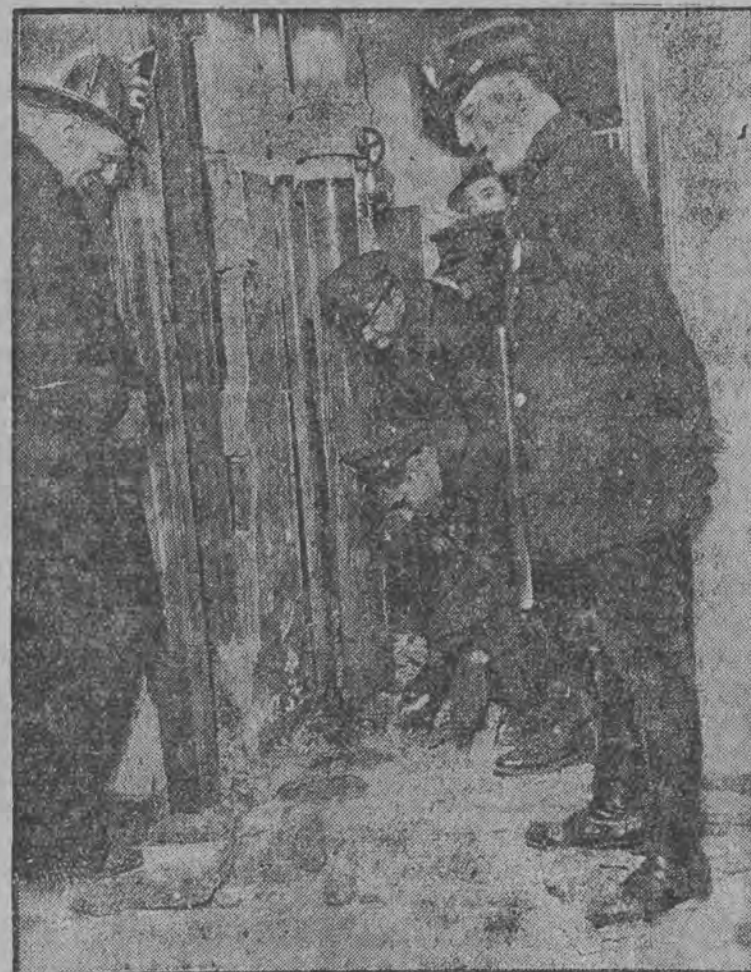
POZNAN, 28 (Pat) — O godz. 24 przybył tu pociąg prezydenta Rzeczypospolitej, wiozący afgańską parę królewską i po kilku minutach postoju, w czasie którego towarzysząc parze królewskiej: wojewoda poznański — Bniński, gen. Dzierżanowski oraz przez dykcję poznańską zsiadli, odjedzie w dalszą drogę do Warszawy.

Próby do lotu transatlantyckiego nie wypadły wczoraj lotnikom polskim pomyślnie

WARSZAWA 28.4 Pat. Agencja Havasa donosi z Abbeville, że lotnicy polscy mjr. Idzikowski i mjr. Kubala, przygotowujący się jak wiadomo, do lotu transatlantyckiego, w czasie dzisiejszego lotu próbnego zmuszeni byli lądować o g. 14-ej w lesie Monters w okolicy Rue, departamentu Som-

me, naskutek defektu w działaniu motoru. Pomimo pęknięcia opony lądowanie odbyło się pomyślnie. Jutro samolot lotników polskich powróci do Villacublay, gdzie w poniedziałek nastąpi zmontowanie motoru, który będzie lotnikom służył w czasie ich zamierzonego wielkiego lotu.

Terror wyborczy w Chicago



Jak już doniosły depesze, podczas wyborów w Chicago na 17 piętrze jednego z drapaczyw nieba wybuchła bomba, która zraniła 21 osób. Na zdjęciu widzimy zniszczenie, spowodowane wybuchem bomby.

Zdrowie marsz. Piłsudskiego wymaga istensywnego odpoczynku

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Wobec rozpowszechnienia przez niektóre pisma wiadomości nie odpowiadających prawdzie, dowiadujemy się, iż marsz. Piłsudski opuścił szpital i zamieszkał w specjalnych apartamentach w inspektoracie armji.

Marsz. Piłsudski nie opuszcza łóżka i nie załatwia żadnych interesantów.

Stan zdrowia marszałka uległ znacznej poprawie i lekarze przypuszczają, że intensywny odpoczynek wpłynie najlepiej na poprawę zdrowia.

Posel Z. S. S. R. konferował z p. Patkiem

WARSZAWA, 27 kwietnia. — (A. W.) — W dniu wczorajszym poseł Z. S. S. R. p. Bogomołow po dejmował śniadaniem bawiącego w Warszawie posła Rzeczypospolitej w Moskwie, ministra St. Patka. Omawiając sprawę traktatu handlowego polsko - sowieckiego. Pan Patek dnia 1 maja powraca do Moskwy.

Tylko służbowo można rozmówić się z Genewą.

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że nowa linja telefoniczna, Warszawa — Genewa narazie obsługiwać będzie tylko władze rządowe, a przeważnie ministerstwo spraw zagranicznych i delegacje w Genewie.

Nota polska do Niemiec

BERLIN, 27.4. Prasa berlińska twierdzi, że w doręczonej w urzędzie spraw zagranicznych przy Wilhelmstrasse nocie rząd polski zwraca się o pewne wyjaśnienia w sprawie protokołu wiedeńskiego, zawartego między byłym ministrem Twardowskim i dr. Heremesem.

Trocki przyjeżdża do Moskwy

MOSKWA, 27 kwietnia. (AW.) Po dłuższych pertraktacjach władze partyjne pozwoliły Trockiemu na kilkodniowy przyjazd do Moskwy. Trocki przybył ma do Moskwy w końcu maja, poczem uda się do Sachum na Kaukazie w celach kwacyjnych.

Tajemnica czarnego deszczu

Skąd się wziął w powietrzu brudny pył?

Opinie profesorów lwowskich

Mieszkańcy południowej Polski zbudziwszy się wczesnym rankiem zastali całe ulice i dachy domów zasypane ciemno-brązowym pyłem. Również ciemne chmury przysłaniały niebo.

Skąd pochodzi to — nigdy dotąd u nas nie obserwowane zjawisko?

Przypuszczenia na ten temat istnieją tak różnorodne, że dla stańcowego stwierdzenia, popartego naukowym badaniem, potrzeba sporo czasu i w chwili, kiedy zwraca się do miarodajnych powag naukowych z prośbą, aby podali w tej sprawie jakieś pewniki, ociągają się i powiadają, że ich zdania w tej chwili nie mogą być brane w rachubę, jako ścisły wynik badania.

CO MÓWI PROF. ARCTOWSKI?

Prof. Henryk Arctowski we Lwowie udzielił kilku objaśnień co do tego niesamowitego zjawiska, przyczem jednak zastrzegł się, że narazie jeszcze zjawisko należy przyjmować z pewnymi zastrzeżeniami.

— Przypuszczam, — powiada prof. Arctowski — że jest to pył wulkaniczny, który unosił się z miejsca wybuchu wulkanu na wysokość 2 — 3 tysięcy m., następnie pędzony wiatrem, osadza się w tak wielkiej ilości.

Prof. Arctowski badał pył pod mikroskopem.

„Zdaje się — mówi — że to jest

pył, zmieszany z różnych substancji, których w tej chwili określić nie można. Niezawodnie obserwujemy moc kwarcu. Wskutek deszczu, który prawdopodobnie padał w chwili osadzania się pyłu, pył stworzył masę kleistą.

CO MÓWI PROF. TOKARSKI?

Rektor politechniki lwowskiej, prof. dr. Tokarski, fachowiec w kwestjach petrografii do zakresu której należą m. in. badania zagadkowych zjawisk przyrody, powiedział:

— Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa na podstawie pierwszej analizy mikroskopowej, można stwierdzić, że pył ten należy do gatunku łupów wulkanicznych. Składa się on z bardzo delikatnych okruchów składników jasnych i ciemnych. Jasne złożone są przeważnie z rozpylonego szkła w wulkanicznego. Ciemne ze związków żelaza. Pierwsza analiza mikroskopijna dać narazie więcej nie mogła.

Ze względu na to, że w Europie nie notowano w ostatnich czasach większych wybuchów wulkanów, przypuszczać należy, że pył ten unosił się w powietrzu niewątpliwie przez kilka miesięcy i może pochodzić nawet z wybuchów, jakie miały miejsce przed długim okresem czasu w najdalej od nas położonych zakątkach świata. O ile analiza pyłu wykaże pewną zawartość potasu i fosforu, Polska

zyska na tem zjawisku o tyle, że jej zwłaszcza jałowe gleby (piaski mazowieckie) zostaną wzbogacone tanim kosztem.

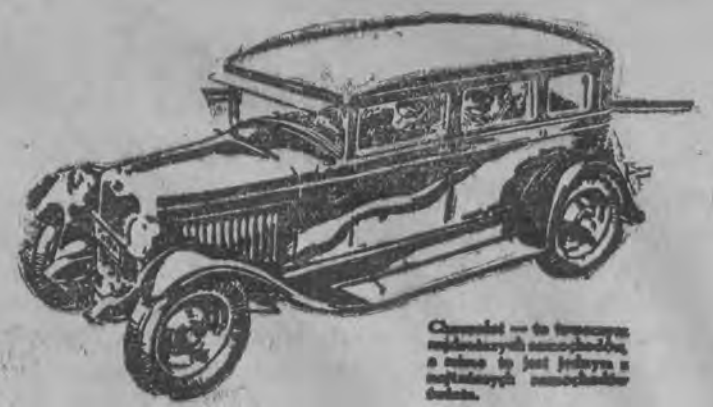
Wczoraj znowu padał czarny deszcz na południu Polski

Państwowy instytut meteorologiczny podaje, że wczoraj z rana w Tarnopolu padał czarny deszcz, w Kołomyi zaś dotychczas padał czarny deszcz oraz czarny pył.

W Zaleszczykach spadł opad kołoru czekoladowego, który pokrył uzdrowisko warstwą brązowego kurzu.

W Lubaczowie (na południu) w nocy spadł opad w postaci popiołu.

Należy przypuszczać, że nad obszarami Małopolski wschodniej wystąpiło zjawisko deszczu t.zw. czarnego. Jedni obserwatorowie donoszą, że padał czarny deszcz, drudzy, że padał nawet w postaci popiołu. Są to — wedle przypuszczeń — pyły wulkaniczne, zresztą nie jest wykluczone, że był to zwykły pył, który przedostał się do nas z okolicy nawiedzanej niedawno przez trzęsienie ziemi, z Bułgarii i Grecji.



Chevrolet — to najlepszy i najbezpieczniejszy samochód, a mimo to jest jedynym i najtańszym samochodem.

Wzmniejszonej skali

Chevrolet jest wozem tego samego typu, co najliczniejsza i najbezpieczniejsza auto. Cena jego jest niezwykle niska i koszty eksploatacji małe.

Dotychczas nie można było znaleźć tylnych latarko-luksusowego samochodu — w aucie kosztującym tak niewiele.

Przekładnia jest dokładnie tego samego typu, co w wielkich samochodach o ogromnej sile motora.

Mechanizm kierowniczy zupełnie taki sam jak ten, który trzyma silnie ciężkie luksusowe auta na najostrożniejszych wirażach.

Filtr do oliwy i powietrza, jaki widzimy w wozach droższych — ochrania i utrzymuje regularny dopływ sily z mocnego, solidnego silnika Chevrolet.

Karoserję — jak w wielu najdroższych autach — budował Fisher.

Te zalety — łącznie z niezliczonymi innymi — tłumaczą, dlaczego Chevrolet jest samochodem bardziej lubianym, niż inne. Chevrolet jest jedynym wozem w swej cenie, posiadającym w zmniejszonej skali wszystkie zalety wozu wysokiej klasy, gdyż został zbudowany według zasad, które kieruje się General Motors, produkując 7 różnych samochodów osobowych.

Prosimy obejrzeć samochód Chevrolet i pojechać nim na próbę.

Chevrolet — jak wszystkie samochody General Motors — możecie kupić wpłacając niewielką sumę, resztę zaś spłaciecie z bieżących waszych dochodów.

CHEVROLET

FABRYKAT GENERAL MOTORS

Autoryzowany sprzedawca General Motors:

Salon Samochodowy Zygmunt Dmowski, Łódź,

Piotrkowska No. 150. Tel. 29-40.

Budżet miasta uchwalony

Opozycja opuściła salę obrad, nie chcąc obradować.. w niedzielę

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej otworzył wiceprezes rady p. Klim z przeszło półtoragodzinnym opóźnieniem. Przystąpiono do głosowania nad budżetem w drugim czytaniu.

Przewodniczący prowadził posiedzenie bardzo sprawnie i szybko, sprzeciwiając się wszelkiemu przewlekaniu, to też po godzinie z minutami głosowanie były skończone.

Prawie wszystkie wnioski zmieniające do zmian w budżecie zostały odrzucone, zaś część wniosków natury ogólnej przesłano w formie dezyderatów magistratowi.

Uchwalono jedynie następujące wnioski:

1) w sprawie asygnowania sumy 10 tys. zł. na obronę kresów zachodnich.

2) w sprawie asygnowania sumy zł. 750 na odnowienie i konserwację pomnika poległych w powstaniu r. 1863.

3) aby przy brukowaniu ulic uwzględnić przedewszystkiem dzielnice robotnicze.

4) oraz dezyderat, aby w budżecie na rok przyszły magistrat wstawił sumę 2 milj. zł. na budowę szpitala miejskiego, którego brak daje się ogromnie we znaki.

Następnie uchwalono cały budżet w II czytaniu, poczem przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę.

Po przerwie otworzył posiedzenie wiceprezes dr. Szyfman. Rada przystąpiła do składania wniosków do III czytania budżetu.

Przedstawiciele opozycji złożyli szereg wniosków już odrzuconych w II czytaniu. Głównymi mówca-

mi opozycji byli pp. dr. Fichna i pos. Waszkiewicz.

Przemówienia ich naszpikowane były demagogicznymi zwrotami, oraz opierały się na ukrywaniu pod odpowiednim płaszczkiem prawdy, co parokrotnie dobitnie przywołał wiceprezydent dr. Wieliński.

Parę minut po północy radny Wolczyński zgłosił wniosek o przerwaniu posiedzenia wobec nastąpienia niedzieli. Na skutek odrzucenia tego wniosku chadecja

złożyła odpowiednią deklarację, poczem radni NPR., chadecji i emdecji opuścili salę obrad.

Rada miejska już w spokoju uchwaliła budżet w III czytaniu.

Pozostał jedynie pos. Waszkiewicz, aby uzasadnić zgłoszone wnioski i nadal uprawiać demagogię, otrzymując za każdym razem ostrą odprawę. Uchwalono jedynie sumę 3 tys. złotych na towarzystwo historyczne w Łodzi.

EKA

Wielkie zapasy zboża

zostały przez rząd zmagazynowane

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że rząd zgromadził w swoim reku 60 tys. ton zboża na interwencję zbożową.

Interwencja ta jest już stosowana jak wiadomo w Warszawie, Łodzi, a od poniedziałku rozpocznie się w Zagłębiu Dąbrowskim. Po-

zatem poczyniono miastom ulgi przy zakupie pszenicy zagranicznej, Warszawa ładuje już dla siebie w Gdańsku 10 tys. ton.

Wreszcie zaopatrzono wojsko w zboże tak, że aż do nowych zbiorów nie będą czynione zakupy na rynku.

Załoga samolotu „Bremen“

„rozrywana“ jest w Nowym Yorku

NOWY JORK 27.4 Pat. Lotnicy „Bremen“ spotkali się po raz pierwszy z tłumem nowojorskim, gdy jechali samochodem z lotniska na dworzec pensylwański, skąd mieli pociągami udać się do Waszyngtonu. Bez względu na to, że towarzyszyli im policjanci, lotnicy zostali rozłączeni przez tłum, któ-

ry pragnął złożyć im hołd, uniemożliwiając im wejście na dworzec. Dzienniki donoszą, że lotnicy powrócą do N.-Yorku w dniu dzisiejszym, po poddaniu się badaniu lekarskiemu, które obowiązuje wszystkie osoby, przybywające do Ameryki.

Bójka w sejmie bawarskim

usunęła awanturujących się posłów

MONACHJUM, 28.4 (Tel. w. „Gł. Pol.“) Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku bawarskiego doszło do ostrego starcia pomiędzy hitle rowcami a socjalistami. Hitlerowcy oświadczyli, że minister spraw zagranicznych, Stresemann, jest największym kłamcą pod słońcem. Można go nazwać „kłamcą z Lorcarna“ lub „kandydatem Francji“.

Hittlerowiec nazwał socjalistycznego kandydata na posła, Hoegnera, totrowskim denuncjantem. Obrażony socjalista rzucił się na hitle rowców. Rozpoczęły się bójki na laski, krzesła i pięści. W rezultacie wkroczyła na salę mundurowa policja i usunęła siłą awanturujących się posłów.

Z rewolwerem, czy bez rewolweru?

pojechał ordynat Bisping do Teresina

Z Warszawy donoszą: W procesie ordynata Bispinga sąd apelacyjny w dalszym ciągu przesłuchuje świadków.

Pierwszy zeznawał p. Marczewski, b. sekretarz oskarżonego. Zeznanie to dotyczy ważnej kwestji czy ordynat Bisping, wyjeżdżając do Teresina, miał przy sobie rewolwer.

P. Marczewski uważa, że oskarżony pozostawił broń w mieszkaniu w Warszawie, gdyż pod nieobecność Bispinga widział na szafie futerał od rewolweru, czyniący wrażenie jakgdyby był pełny.

Czy jednak rewolwer znajdował się wewnątrz, świadek nie sprawdzał.

Zeznanie to podrywa następny świadek p. Jankowski, dziennikarz któremu Marczewski mówił następnego dnia po zabójstwie, że Bi-

sping, przyjechawszy z Teresina wyjął z kieszeni rewolwer i położył go na szafce.

Pozatem przez cały dzień wczorajszy zeznawali eksperci-rusznikarze i buchalterzy, przyczem wczorajsze ich orzeczenie nie różniły się niczem od dawnej ekspertyzy tak, że nic nowego do sprawy nie wniosły.

W poniedziałek nastąpi ekspertyza kaligraficzna weksli zamordowanego, do której w kulturach są dowody przywiązują wiele wagi.

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 tel. 63-22
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 wiecz.

Leichner 1001

jest środkiem odłuszcającym, używanym jako dodatek do ciepłej kąpieli. Sposób użycia jest więc bardzo wygodny, Kąpiel smukłości nie zawiera żadnych silnie działających leków, ani żadnych szkodliwych dla organizmu składników. Z tego powodu preparat ten może być zalecany nawet sercowo chorym. Spróbujcie a przekonacie się. Już po 2-3 kąpielach stwierdzić można poważny ubytek wagi. Poza tem kąpiel smukłości jest równocześnie kąpielą piękności, gdyż po kilku kąpielach czyni ciało śnieżno-białem, delikatnem i usuwa wszelkie wady skóry. Warto dla próby użyć kilku kąpieli, a widoczny skutek zmusi do przeprowadzenia całej kuracji, wymagającej 20 kąpieli.

Kąpiel Smukłości

Prawnie zastrzeżone
Cena za kąpiel zł. 4.50
wszędzie do nabycia

W sobotę, 28-go kwietnia 1928 r. po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem przeżywszy lat 79

B. P.

NAFTALI LITWIN

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej nr. 207 na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dziś, w niedzielę, 29-go kwietnia 1928 r. o godz. 3-ej po poł., o czym za wiadomają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

Syn, Córki, Synowa, Zięciowie,
Wnuki i Prawnuki.

Szefowi i przyjacielowi naszemu, panu **B. N. LITWINOWI** z powodu śmierci nieodżałowanego Ojca Jego

B. P.

NAFTALIEGO LITWINA

wyrażamy tą drogą nasze najserdeczniejsze współczucie.

Horacostwo Rozental.

Dnia 20 kwietnia r. b. zmarł w Krakowie przeżywszy lat 23

ś. p.

Józef Kinas

saper I pułku Kolejowego.

W zmarłym tracimy serdecznego kolegę i przyjaciela obdarzonego wielkimi zaletami serca i ducha — to też pamięć o nim nie zginie w sercach naszych. Cześć Jego pamięci.

Koledzy.

Łódź jak zwykle pominięta Min. Komunikacji, ustalając budżet nie wzięło pod uwagę inwestycji w naszym mieście

Onegdaj bawił w Warszawie wiceprezydent Rapalski, który wraz z naczelnikiem wydziału przedsiębiorstw miejskich inż. Brzozowskim odbył dwie konferencje w ministerstwie komunikacji w najżywniejszych dla naszego miasta sprawach.

W pierwszym rzędzie omawiano formy taryfy na kolejkach dojazdowych co wymagało zatwierdzenia ministerstwa komunikacji, a następnie przedłożono memoriał w sprawie zezwolenia miastu na wykup drugiego toru kolejek dojazdowych, co również decyduje ministerstwo, jako przyszły właściciel kolejek dojazdowych.

Następna konferencja odbyła się w sprawie robót na Polesiu przy budowie dworca i budowy wiaduktu kolejowego, łączącego ulice Tramwajową i Wysoką.

P. wiceprezydent Rapalski oświadczył na wstępie, że miasto zawiodło się na obietnicach ministerstwa, gdyż oddało mu najlepsze grunta na polesiu, gdzie miało pracować około 2 tys. robotników, gdy tymczasem w roku ubiegłym pracowało zaledwie kilkuset robotników, a w r. bież. i tych wydalono bez odpraw, a przyjęto grupę robotników zamiejscowych, nie bacząc na wielkie bezrobocie w Łodzi i na intencje, dla których miasto grunta ofiarowało.

Również ważną jest sprawa wiaduktu, który łączyłby obie części miasta, co niezbędne jest także dla ruchu kołowego i tramwajowego, ponieważ dotychczas tramwaje wyjeżdżają na miasto tylko przez jedną ulicę, co jest niedogodnością dla pasażerów w godzinach rannych.

jednak, że w budżecie ministerstwa komunikacji na roboty inwestycyjne przeznaczone są również kwoty dla Sosnowca, Lublina i innych mniejszych miast w Polsce, natomiast Łódź jest zupełnie pominięta.

Wobec tego p. wiceprezydent

Rapalski prosił, by chociaż z kredytów nadzwyczajnych ministerstwo wyasygnowało pewne sumy na te roboty, na co otrzymał przyrzeczenie, że sprawa ta zostanie omówiona i w miarę możności przesądzona na korzyść Łodzi.

(b)

2 miliony złotych pożyczki udzielił B. G. K. na rezbudowę Łodzi

Jak się dowiadujemy odbyło się w dniu onegdajszym specjalne posiedzenie komitetu rezbudowy Łodzi, poświęcone sprawie podziału kredytów przedsiębiorcom prywatnym na cele budowlane w bieżącym sezonie budowlanym.

Posiedzeniu przewodniczył przewodniczący wydziału budownictwa, ławnik Izdebski.

Po zapoznaniu się z istniejącym materiałem w postaci zgłoszonych przez prywatnych przedsiębiorców budowlanych podań, komitet dokonał podziału 2 miljo-

nów złotych, jakie otrzymał na cele budowlane z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nadmienić należy, że w bieżącym roku czynione były przez prywatnych przedsiębiorców szczególne wysiłki celem uzyskania większych pożyczek, a to przede wszystkim celem wykończenia wzniesionych już budowli.

Suma dwumiljonowa, którą podzielono na kontynuowanie robót, została udzielona na 9 i pół proc.

(d)

Robotnicy na Polesiu Konstantynowskiem przerwali wczoraj pracę

Gdy w dniu wczorajszym na Polesiu Konstantynowskie o godzinie 7-ej rano przybyło znowu do pracy, podjętej bez uchwały magistratu, 240 robotników zjawili się na miejscu policja piesza i konna, która wezwała ich do opuszczenia Polesia ze względu na to, że pracują bez zezwolenia magistratu.

Wówczas robotnicy zabrawszy narzędzia pracy wyszli na ulicę

ce i uformowawszy pochód ruszyli w kierunku Placu Wolności, zamierzając udać się pod magistrat. Policja towarzyszyła im do zbiegu ulic Konstantynowskiej i Zachodniej, gdzie zastąpiwszy im drogę, nie dopuściła ich do magistratu, wzywając do rozjęcia się spokojnie. W ten sposób zajście, które od paru dni emocjonowało Łódź zostało zlikwidowane.

Imponujący pochód robotniczy wyruszy w dniu 1 maja z Wodnego Rynku

Według ostatecznie ustalonego programu zbiórka organizacji robotniczej w dniu 1 maja nastąpi na Wodnym Rynku, poczem pochód ze sztandarami i muzyką ruszy ulicami Główną i Piotrkowską na polesie na groby powstańców, gdzie wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia.

W pochodzie wezmą udział or-

ganizacje P. P. S., niemieckiej socjalistycznej partji pracy, „Bundu” i „Poalej Syon”.

Nad porządkiem czuwać będzie specjalna milicja P. P. S., a niezależnie od tego wzmoczona zostanie czujność policji, by nie dopuścić do ewentualnych zamieszek, wywołanych przez elementy nieodpowiedzialne. (b)

Wolne posady są do objęcia za pośrednictwem P.U.P.P. w Łodzi

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi, Kilińskiego 52, poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W oddziale dla służby domowej: 6 służących.

W oddziale dla rzemieślników i robotników: 4 rytowników, 1 specjalistę do wykonywania reliefów do tapet, skóry i t. p., 2 monterów powroźniczych na liny okrągłe i kwadratowe.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 4 robotników niewykwalifikowanych.

NA WYJAZD Z KRAJU.

W oddziale dla rzemieślników i robotników: 1 monter wykwalifikowanego, obznajmionego z maszynami automatycznymi dla wyrobów papierowych, 1 wartownika muzykanta, umiającego grać na skrzypcach, który mógłby brać udział w orkiestrze amatorskiej, 1 chemika specjalistę w dziale papierniczym, 3 ślusarzy obznajmionych z obsługą motorów benzynowych i elektrycznych, oraz z instalacjami elektrycznymi, 1 egzaminowanego maszynistę do obsługi 100-konnej lokomobili „Wolfa”, 1 wykwalifikowanego palacza cegieł. Kandydat musi być obeznany z piecem „Hofmana” o 14 komorach oraz posiadać świadectwa z pracy poprzedniej w tym zawodzie, 1 technika, znającego kalkulację jakoteż i fabrykację tak strony technicznej, jak i administracyjnej (fachowca budowy fortepianów), 2 bednarzy do wyrobu beczek, 1 gospodyni zarządzająca domem i gospodarstwem wiejskim, 1 wykwalifiko-

wanego ciągnacza drutu, 4 robotników leśnych do wyrebu lasu z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery), 6 robotników leśnych do karczowania pniaków sosnowych z własnymi narzędziami pracy (siekiery i rydła), 1 elektromontera, 1 zegarmistrza - złotnika, 3 pletników siatek czworokątnych płatów drucianych, 4 elektromonterów brygadzystów, 1 sielmacha, 1 kowala na roboty powozowe.

W oddziale dla pracowników umysłowych: 1 stenotypistkę zdolną w polskim i niemieckim z dobrym charakterem pisma i biegłą w stenografii, 1 inżyniera ogrzewnika (centralne ogrzewanie), 1 urzędnika administracyjnego, 2 urzędników technicznych, 1 inżyniera mechanika, 1 inżyniera mierznika (względnie z braku takiego może być leśnik), 1 majstra farbiera w średnim wieku, specjalistę do farbowania pończoch merceryzowanych i sztucznego jedwabiu, 1 inżyniera chemika specjal. w tłuszczach, jako kierownika fabryki, 2 kreślarzy samotnych, 1 organistę samotnego, starszego człowieka.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 5 robotników niewykwalifikowanych do różnych robót.

Dr. med.

Grzegorz Rozenberg

Spec. chor. żołądka, kiszek. wątroby i wewnętrzn.

Gdańska 44 (Długa) telefon 24-44

Przyjmuję od 10-12 i od 7-3.30. Niedziela od 10-1 ej.

500 zł. subwencji przeznaczył magistrat na budowę pomnika

Magistrat na ostatnim posiedzeniu postanowił wyasygnować zł. 400 na pokrycie kosztów, związanych z organizacją VIII walnego zjazdu Z. H. P. oraz zł. 500 tytułem subwencji na budowę pomnika i grobowca ś. p. Jana Kasprowicza w Zakopanem.

Zwolnienie od podatku hotelowego

Komitet organizacyjny zjazdu delegatów pracowników instytucji użyteczności publicznej zwrócił się do magistratu z prośbą o zwolnienie od podatku hotelowego 200 pokojów, które zajmować będą w ciągu 3 dni przybyli na zjazd delegaci.

Wydział podatkowy magistratu, po rozpatrzeniu tego podania, postanowił uwzględnić je. (b)

Przyczyna rezygnacji czołowych członków „Strzelca“

Wobec panujących w związku strzeleckim okręgu Łódź stosunków, uniemożliwiających pracę, spaczenie wzniosłej idei strzeleckiej, wysoce niewłaściwe ze stanowiska wychowawczego i ideowego postępowanie komendanta okręgu, pana Hipolita Piątkowskiego, a świadome tolerowanie tego zła przez okręgowe władze strzeleckie, uważamy swą współpracę w szeregach strzeleckich chwilowo za niemożliwą.

Z tych względów czujemy się w obowiązku podać do publicznej wiadomości, że w dniu 21 kwietnia 1928 r. zgłosiliśmy do miejscowych władz strzeleckich swoje wystąpienie ze związku.

Marja Więckowska, b. członek zarządu okręgu.

Stanisław Loba, b. ref. sport. komendy okręgu.

Marjan Andrzejak, b. kierownik obwodu Łódź - m.

Marjan Malinowski, b. komendant obwodu Łódź - m.

Stanisław Węzyk, b. z-ca komendanta obwodu Łódź - m.

Bolesław Pieńkowski, b. ref. wyszk. obwodu Łódź - m.

Święto pułkowe 10 p. kan. a p.

Doroczna uroczystość święta pułkowego 10 pułku kaniowskiego artylerji pol. jaka przypada na dzień 6 i 7 maja br. poświęcona będzie propagandzie sportu konnego oraz oświacie i kulturze.

W związku z tem organizuje pułk na placu gen. Hallera w niedzielę dn. 6 maja br. obszerne za wody hippiczne oficerów z udziałem gości, oraz techniczne zawody artyleryjskie, które zakończy Kadryl konny 4 czwórek wierzcho wych dobranych maścią.

Konkursy zapowiadają się nad wyraz ciekawie zwłaszcza po doskonale udanych konkursach zeszłorocznych rozegrane będą o nagrody: D-cy korpusu gen. Małachowskiego, wojewody p. Jaszczolta (przechodnia dla zespołów żołnierskich), d-cy dywizji gen. Olszyny-Wilczyńskiego, nagrody dla zespołów żołnierskich, starosty łódzkiego p. Rzewskiego, prezesa rady miejskiej p. inż. Holcgrebera, prezydenta m. p. posła Ziemięckiego nadto nagrody przechodnie: oficerów rezerwy, pułku dla oficerów zawod. pułku i nagroda oficerów zawod. dla podoficerów zawod. pułku.

Rozesłania zaproszeń dokona adjuwantura pułku w najbliższych dniach.

Rozłam w magistracie w Rudzie Pabjanickiej

Jak się dowiadujemy w bloku robotniczym w Rudzie Pabjanickiej który iządzi obecnie magistratem powstał rozłam.

Ławnik Klin-Klinowski, który był przywódcą bloku robotniczego zgłosił akces do PPS. pociągając za sobą wielu innych członków bloku. (p)

Chleb tanieje w Łodzi

Na konferencji w starostwie grodzkiem uchwalono maksymalną cenę

W dniu wczorajszym odbyła się w starostwie grodzkiem doniosła konferencja w sprawie drożyzny chleba i mąki.

W konferencji wzięli udział łódzki starosta grodzki p. Strzeński, radca urzędu wojewódzkiego dr. Grabowski, kierownik oddziału karnego p. Rein, a pozatem z ramienia magistratu ławnik Adamski, pp. Ankierstein i Leśniczak, wreszcie przedstawiciel związku spółdzielni p. Skopiński.

Z referatu dr. Grabowskiego wynika, że na skutek akcji wojewody Jaszczolta przybył już do Łodzi pierwszy transport mąki z Warszawy, a za nim nadejdą i dalsze, tak że do przednówka Łódź

zaopatrzona będzie dostatecznie w mąkę, tak że wszelkie spekulowanie spełźnie na niczem.

Cena mąki wynosi 70 gr. franco Łódź.

Zaopatrzenie miasta odbędzie się w pierwszym rzędzie przez spółdzielnie za pośrednictwem związku spółdzielni żywnościowych, a reszta mąki rozdana będzie po tejże cenie piekarzom prywatnym.

Piekarze będą musieli sprzedawać chleb po 70 gr., chociażby prócz tej mąki mieli jeszcze mąkę ze starego zapasu i nad tem czuwać będą władze policyjne, które kontrolować będą te piekarnie w dzień i w nocy.

Co się tyczy rozrachunku z pie

karzami i spółdzielniemi, to załatwi tę sprawę magistrat, który przejmie zapasy mąki.

Przedewszystkiem po zaopatrzeniu w mąkę spółdzielni, otrzy mają ją piekarze z przedmieść, by uchronić w pierwszym rzędzie od spekulacji ludność robotniczą.

We wszystkich miejscach sprzedaży chleba muszą być wyraźne urwidocznione ceny, na co również zważać będzie policja.

W ten sposób na konferencji u znano pierwszy krok w kierunku zaopatrzenia miasta w mąkę i chleb za uczyniony, a w dalszym ciągu spodziewana jest niżka cen samorzutna, na skutek obfitego zaopatrzenia rynku mąką sprowadzoną przez rząd. (b)

Potworny mord porucznika

Szablą zarąbał swoją narzeczoną

Dwaj posterunkowi policji ciężko ranni

Ze Lwowa donoszą nam: Pomiędzy godziną trzecią a czwartą nad ranem, na ulicy Piękarskiej miał miejsce potworny mord młodej, 25-letniej panny, przyczem dwaj posterunkowi zostali ciężko ranni.

Zamordowaną w ohydny sposób została Józefa Iżewska, krawcowa.

Sprawcą mordu jest Antoni Załęski, porucznik 5 pułku artylerji polowej, liczący 26 lat.

Minionej nocy por. Załęski z Iżewską był w kawiarni „Centralnej”, z której oboje wyszli o godzinie trzeciej nad ranem. Posterunkowy Sudoł, przechodząc w tym samym czasie, usłyszał, że Załęski z Iżewską dość głośno sprzeczą się. Posterunkowy Sudoł powziął podejrzenie, zabrał ze sobą posterunkowego Kmiecia, poczem obaj powolnym krokiem udali się za por. Załęskim i Iżewską, przeczując, że między tą parą przyjdzie do jakiegoś starcia.

Wreszcie porucznik z kobietą skręcił w ulicę Sakramentek, a po krótkiej chwili rozległ się krzyk kobiety. Wówczas obaj posterunkowi biegiem pospieszyli na miejsce krzyku i zastali jeszcze moment, jak por. Załęski rąbał szablą po głowie Iżewską, która po kilku uderzeniach runęła na jezdnię.

Wobec tego obaj posterunkowi usiłowali porucznika przytrzymać i obezwładnić. Pierwszy na porucznika rzucił się Sudoł, lecz porucznik Załęski w tej samej chwili

ciął go szablą w rękę. Z pomocą Sudołowi pospieszył posterunkowy Kmieć, którego Załęski również ciął dwa razy szablą, zadając mu ranę

na prawej stronie twarzy i lewej ręce, wobec czego Sudoł wyjął rewolwer i usiłował z niego zrobić użytek. Tymczasem zamek zaciął się i rewolwer nie wypalił.

Ranni policjanci gwizdkami zaalarmowali innych posterunkowych, przy pomocy których wreszcie atakującemu por. Załęskiemu odebrano szablę, która już w polowie była złamana. Ponieważ ciągle agresywnie zachowywał się wobec posterunkowych, przeto ci

zakuli go w kajdanki i zaprowadzili do komisarjatu policyjnego.

Tymczasem Iżewska ze zmasakrowaną głową runęła na bruk i na miejscu zakończyła życie.

Zydowski teatr rewjowo-kameralny

„ARARAT“
Zachodnia 43.
kier. M. BRODERSON.

Dziś 2 przedstawienia. Początek punkt. o 8 i 10.15 wiecz.

„Szosanas Jakow“
Jutro 1 przedstawienie pocz. 9.30.

Przy budowie domków robotniczych zatrudnili przemysłowcy większą ilość robotników

Na placach zakupionych przez spółkę „Dom robotniczy” z inicjatywy przemysłowców, rozpoczęto już pierwsz roboty ziemne i zatrudniono większą ilość robotników.

W pierwszej połowie maja odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, co odbędzie się w obecności władz państwowych, samorządowych i robotników. (b)

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek—wodę gorzką „Franciszka-Józefa”. Sprawozdania naczelnych lekarzy zakładów leczniczych dla chorób żołądka i kiszek, stwierdzają nadzwyczajną skuteczność naturalnej wody Franciszka-Józefa jako środka oczyszczającego. Zadać w apt. i drog.

SUUM CUIQUE

Służąca

Wszyscy, którym choć trochę znane jest takie sobie zwykłe przeciętne, codzienne życie solidnej, spokojnej mieszczańskiej rodziny na terenie trzech pokojów z kuchnią, wiedzą jaką rolę odgrywa w takim gospodarstwie służąca.

Zasadniczo bywają dwa typy służących. Pierwszy — to młoda 20-letnia Maryśka, skromna, uprzejma, niezbyt wymagalna. Robi wszystko — co i jak pani domu każe. Ale taka służąca ma jedną wadę. Otóż po całych dniach na podwórku, na schodach czy przed bramą wyczekuje na nią jej kawaler.

„Jest temczasem bez pracy...”

tłomaczy Maryśka pani.

Między gotowaniem obiadu a szorowaniem podłogi wybiega do niego, by choć kilka minut porozmawiać. Tymczasem mleko kipi, a pan domu napróżno oczekuje na oczyszczenie butów. W międzyczasie Maryśka kupuje w sklepiku sałatę, a wróciwszy do mieszkania opowiada pani, że właśnie dziś sałata o 10 groszy podrożała.

Niech sobie jej „facet” za te 10 groszy choć dwa papierosy kupi!

Drugi typ służącej — to stara panna, która swoje dziecko oddała na wychowanie na wieś do kuzynki. Ta jest już stateczna, zrównoważona i mężczyzn się wystrzega. Cały dom trzyma mocno w ryzach. Często chodzi do kasy chorych, gdzie skrupulatnie leczy zęby, co jej codziennie pochłania moc czasu.

„Pani wolno, a mnie nie!”

Taka Franciszkowa lubi prowadzić długie konferencje przez telefon z Janową z przeciwnką, natomiast ma bardzo za złe panu, że tyle wrzasku narobił w domu, instalując radio. Zazwyczaj jest zła, nadająca...

W dniu wczorajszym przed sądem pokoju stanęła pani S. jako oskarżona i jej służąca Zofia L. w charakterze oskarżycielki. Służąca czuje się obrażoną, że pani S. zwymyślała ją i użyła obelżywych słów.

„Wysoki sądzie. Przecież takie rzeczy są na porządku dziennym. Zdaje mi się, że niema chyba ani jednej gospodyni, któraby czasem w zdenerwowaniu nie podniosła głosu na służącą. Ale mam wrażenie, że tego nigdy nie robi się ze złej woli lub w zamiarze dokuczenia. Czasami takie wtrącanie się służącej do nieswoich rzeczy może człowieka wyprowadzić z równowagi...”

— „Widzicie ją — jaka wygadana...”

Sąd panią S. uniewinnił.

Zet.

Odczyt

ławnika Kuka

W dniu dzisiejszym o godzinie 2 po poł. w sali kina „Luna” przy ul. Przejazd wygłosi odczyt ławnik wydziału podatkowego p. Kuk.

Prelegent mówić będzie o budowie domów w Łodzi, o nagrodzonych planach na budowę i o akcji magistratu łódzkiego w porównaniu z akcją samorządu wiedeńskiego. (b)

ODCZYT,

Dziś, o godz. 5 pop. w związku majstrów przem. włókn., woj. łódzkiego (Zachodnia 63) wygłosi odczyt mag. inr. Kütner na temat „Ustawodawstwo pracy”. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

BITWA MORSKA

przy wyspach Falklandzkich

to nie film, lecz potężny dokument epoki naszej!
to rekord techniki kinematograficznej!
to najwspanialszy twór doby obecnej!

Film ten przewyższa pod wszystkimi względami słynny, a zabroniony w Polsce obraz p. t.

„PANCERNIK POTEMKIN“

Wkrótce premjera!

Wkrótce premjera!

Gospodarczy zjazd miast polskich



Sala obrad zjazdu. Po prawej stół prezydjalny, w głębi obok planu referencji.

Dom Polski nad Adriatykiem.

W połowie grudnia ub. r. założona została spółdzielnia mieszkaniowa „Dom polski nad Adriatykiem”. Dom stanie na terytorjum Jugosławji w pobliżu najważniejszego portu jugosłowiańskiego Split (Spalatto). Nowa ta placówka będzie miała na celu dostarczenie rodom własnej siedziby na słonecznym brzegu Adriatyku w celach kuracyjnych w tamtejszych źródłach leczniczych. Członkami spółdzielni mogą być osoby prywatne, a także stowarzyszenia, samorządy i t. p., które mogą być właścicielami jednego lub kilku pokoi i dowolnie nimi rozporządzać. Statut spółdzielni został już uchwalony, jak również ukończyły się władze spółdzielni. Skład Rady Nadzorczej: F. A. Ossendowski, jako prezes, inż. A. Dowkontt i J. Zaleska; zarząd: prof. T. Hilarowicz, jako prezes, inż. J. Mikułowski — dyrektor-administrator i inż. Stodolski — skarbnik. Informacji udziela zarząd: Warszawa, Nowy Świat 49.

Oprócz celów wypoczynkowych i kuracyjnych „Dom” może służyć również celom naukowym i artystycznym. Projektowane jest utworzenie w nim stacji biologicznej nadmorskiej i pracowni dla artystów.

Ogólnorosyjski zjazd policji

Dnia 23-go kwietnia otwarty został w Moskwie ogólnorosyjski zjazd administracyjnych pracowników komisariatu spraw wewnętrznych. W wygłoszonych referatach podkreślono konieczność zacieśnienia kontaktu między organami milicji państwowej a szerokimi warstwami ludności.

Przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego ZSSR, Kalinin, oświadczył w wygłoszonym na zjeździe przemówieniu, że naczelnicy więzień powinni być nie tylko administratorami, lecz i wychowawcami.

Król Afganistanu w Berlinie poczynił wielkie zamówienia i przemysłowców

Jedna z niemieckich agencji w Berlinie donosi, że król Afganistanu Amanullah odbył w tych dniach w gmachu poselstwa afganistańskiego w Berlinie kilka konferencji z przemysłowcami niemieckimi, rezultatem których było poczynienie olbrzymich zamówień. Król zakupił kilka samolotów, dał też zlecenie na kompletne urządzenie dla fabryki cukru i fabryki przetworów chemicznych. Równocześnie toczyły się pertraktacje o kompletne wyposażenie i urządzenie fabryki wyrobów tekstylnych, jak również o dostawę szyn i innych materiałów do budowy kolei.

Lekarz-dentysta

E. Haberfeld

Andrzeja 2 tel. 35-43

Gabinet czynny 10-1 i 3-7.

Kto to jest Wilkins?

Awanturnicze przygody śmiałego iotnika

Kopenhaga, 23 kwietnia.

W znanym kopenhaskim dzienniku „Politiken” ukazała się krótka historia życia kpt. Wilkina, któremu obecnie udało się przelecieć nad biegunem północnym. Dr. Krarup Nelsen w następujący sposób charakteryzuje Wilkina:

Wilkins jest to człowiek, który w przeciągu 10 minut gotów jest do odjazdu, jeżeli mu telegraficznie doniosą, że na drugiej półkuli świata czeka na niego zadanie do rozwiązania. Skoro tylko to jedno zadanie rozwiąże, natychmiast gotów jest do nowych poczynań, zdecydowany znowu dążyć bez wahania do najbardziej oddalonego celu.

A przy tych wszystkich pracach, wymagających energii, odwagi i wszechstronnej orientacji, zawsze wykazywał uczciwość, solidność i sumiennosc.

Przed pięciu laty Wilkins pojawił się w Montevideo na pokładzie naszego połowiacza wielorybów, mającego się udać w południowe rejony polarne.

Zjawiał się on o cicho i skromnie ze swoją małą torebką ręczną, zawierającą kilka koszul i kilka, jak najmniej pretensjonalnych, przedmiotów toaletowych, z grubym notatnikiem i aparatem fotograficznym.

Przybył on przed niewielu godzinami, aby objąć kierownictwo stanowisko w angielskiej ekspedycji do bieguna południowego. Umieszczono go w mojej kajucie, a w przeciągu około trzech miesięcy mieliśmy sposobność poznać dokładnie jeden drugiego.

Nie jest to człowiek, któryby dużo mówił i rzucał wielkimi słowami, ale wszystko, co mówił, miało charakter stanowczości, a jeżeli coś przyrzekał, to zawsze dotrzymał. Jest on Australczykiem o manierach spokojnego, kulturalnego, angielskiego dżentelmena.

Dopiero wtedy, gdy pomiędzy nami zapanował stosunek bardziej poufaly, zdecydował się opowiedzieć mi cokolwiek więcej o swoim awanturniczym życiu.

Kpt. Wilkins liczy obecnie trzydzieści kilka lat życia. Początkowo studiował na uniwersytecie w Adelaidzie, w swoim mieście rodzinnym, ale wkrótce potem żyłka do przygód pognęła go dalej i gdy przekroczył lat dwadzieścia, przyjął miejsce korespondenta wojennego „Morningpost” w czasie wojny bałkańskiej. Potem przyłączył się do naukowej ekspedycji, udającej się do Indji zachodnich, a w roku 1913 Stefansson zaangażował go do swojej arktycznej ekspedycji. Zadania, które powierzono wówczas Wilkinsowi, pomimo jego młodych lat, były bardzo doniosłe i niebezpieczne.

Pomimo, że nigdy nie brał udziału w ekspedycjach polarnych i przez Stefanssona został przyjęty właściwie w charakterze fotografa filmowego, wykazał jednakowoż swoją wielką zdolność przystosowania się do zadań ekspedycji, jakoteż ogromny zmysł orientacyjny. Naprzykład na małym statku „North Star”, którym kierował z portu zimowego



Kpt. Wilkins.

kwatery letniej, pełnił obowiązki kapitana, sternika i maszynisty.

Wykształcił się również na doskonałego myśliwego, a kiedy chodziło o urządzenie obozu zimowego, pomimo, że nie jest technikiem z zawodu, ujawnił tyle orientacji, jaką mógłby się pochłubić chyba najdoswiadczeńszy podróżnik podbiegunowy.

Nie znałem nikogo, kto by umiał tak wytrwale spełniać najcięższe prace, jak Wilkins. Mógł on przed śniadaniem ściągnąć skórę z wilka i odjąć z kości każde włókienko mięsa, aby potem przed pójściem na spoczynek zeszkrobać cały tłuszcz ze skóry niedźwiedziej.

Jego notes był pełny zapisków o różnych gatunkach i egzemplarzach, które zgromadził w swojej kolekcji, a palce jego całe pokryte bliznami, powstałymi wskutek obciążenia, używanych przy zdjęciach fotograficznych i filmowych.

Po ukończeniu ekspedycji Stefanssona, Wilkins zaciąga się jako lotnik do wojsk australijskich, gdzie również ujawnia swoje wybitne zdol-

ności. Jako fotograf wojenny zrobił cały szereg, wstrząsających nerwy, zdjęć z walk na bagnety. Umiał on również wśród gradu kul zachować pełną przytomność umysłu i zimną krew, a całą siłę woli koncentrował na swoim aparacie fotograficznym.

Wstawił się on m. in. tem, że zaraz po ataku brał się do wywołania swoich klisz, tak, że sztab generalny mógł je już zużytkować następnego poranka.

Kiedyśmi się w Montevideo żegnali, zafundował nam ucztę po żegnaniu. Dopiero później dowiedzieliśmy się, że aby nas uczęstościć, wydał ostatnie pieniądze, które przez cały szereg lat nosił przy sobie jako żelazną rezerwę. Odjechał on potem do jakiejś miejscowości w Boliwji, czy w Peru, gdzie miał się zająć pracą w służbie amerykańskiej ekspedycji archeologicznej.

W trzy kwartały potem wziął udział w ekspedycji Shackletona do bieguna południowego. Potem przez cały rok zniknął, bez wieści gdzieś we wnętrzu Nowej Gwinei. Już sądzono, że nie żyje, gdy nagle pojawił się znowu, a po nieudanej wyprawie powietrznej Amundsen do bieguna, w roku 1925 zaczął przygotowywać swój lot polarny.

Trudności, z jakimi musiał walczyć, były ogromne. Kilka razy spadał razem z aparatem i przy tej sposobności pewnego razu złał sobie rękę.

Zdarzyło się, że musiał lądować w lodowych regionach odcinka polarnego i tylko cudem udało mu się powrócić do podstawy swojej ekspedycji, którą była Alaska. Przeszkadzały mu mgły i śnieżyce, ale jego silna, wytrwała wola, przetrzymała i pokonała wszystko, i oto wyładował już na Spiebergu. Liczni przyjaciele w całym świecie składają mu obecnie życzenia z powodu udanego przelotu nad biegunem. Jednakowoż nie powinno być widać do nikogo, że właśnie Wilkins tego dokonał, bo on jest właśnie człowiekiem, od którego można się było tego czynu spodziewać.

Miejsce zamachu na króla włoskiego



Miejsce placu wysobozego w Medjolanie po uprzątnięciu wybuchu.

Zamiast feljetonu

Dżungla ludzka

W jednym z pism amerykańskich pojawiła się krótka notatka reporterska. Można ją śmiało przeoczyć w nawale sensacji sportowych i niebosiężnych reklam.

Możnaby, Gdyby nie tytuł. Tytuł grzmiący jak fanfara tryumfalna:

„Od 24 godzin nie popełniono w Chicago zbrodni!”

Od 24 godzin!...

Rozumiecie? W przeciągu całej doby nikt nikogo nie zastrzelił, nie wysadził w powietrze w trzymilionowym Chicago!

A przecież działo się to dnia 9 kwietnia, podczas akcji wyborczej, w czasie wyborów do nowej rady miejskiej wesołego miasta Chicago. W toku walki ideowej między republikanami a demokratami rzucono dni poprzedzających kilkanaście bomb, oddano kilkaset strzałów rewolwerowych, wysłano przed oblicze Belzebuba kilkudziesięciu gałganów, zasługujących aż nadto na reklamę, jaką robiła mu partja. Nie mówiąc już o murzynach, którym rozbijano łby, jak by to były skorupki jajek.

Czwartego dnia (9 kwietnia) wygaś przecież święty ogień walki o ideały. Jasnym się stało, że do ratusza w Chicago wejdą zwycięsko brudne szakale i hyjeny (mówiąc językiem zwyciężonych. Zaplanowała zatem Trenga Dei w dżungli ludzkiej i, jak się wyraził lapidarnie reporter „Chicago News”:

„Od 24 godzin nie popełniono w Chicago zbrodni!”

Rozbierzmy człowieka z jego ubrań a pozbedziemy się połowy plag, trapiących ludzkość.

Czy możecie sobie wyobrazić celników, urzędujących na granicy w stroju adamowym?

Komu zaimponuje policjant, żan darm biegający po ulicach, szosach i placach w niewidzialnym uniformie?

Czy możliwą byłaby jeszcze dyplomacja? Kto z Odysseuszów spóczesnych zgodziłby się wożować po szerokim świecie w stroju tancerki z Folies Bergere?

Komu wydaloby się prawdopodobnym istnienie armji przyrodzianej w listki figowe?

Kto wie, czy nie udałoby się nawet wpłynąć dzięki tej rewolucji epidermicznej na poprawę klimatu w niektórych krajach?

Kto wie, czy śnieg nie stopniałby a słońce nie pokraśniało-by ze wstydu i nie wybuchło falą upału na widok poborców podatkowych i egzekutorów, urzędujących w stroju ministrów króla błogosławionych wysp Fidji, Wahni XX?

Che lo sa? — mówi mędrzec.

Zanim jednak nastąpi wiek złoty łagodnych obyczajów, wzajemnej życzliwości i zdrowego rozsądku, bądźmy pobłażliwi, dla własnej naszej, ludzkiej głupoty i, póki nie okrzepnie biedna liga narodów, załóżmy międzynarodowe towarzystwo szerzenia rozwiąłości i bezwstydu w polityce zewnętrznej i wewnętrznej.

Okrywając strojem nagość fizyczną, odsłońmy i wystawmy na dobroczynne działanie promieni słonecznych nagość duchową.

Może to nam pomoże?

Tres.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych

Przyjmuje od 5 do 9 wiecz.

Święcicha 34. tel. 59-40 29-5

Szajka fałszerzy dokumentów wojskowych ułatwiła wyjazd zagranicę dziesiątkom poborowych

Na trop niezwykle śmiałej afery paszportowej wpadła przed paru dniami policja powiatowa.

Zauważono mianowicie, że sporo poborowych, których miano w tym roku wcielić do szeregów, bawi za granicą.

Karty powołania niedoręczone wracały do władz wojskowych.

Zaczęto badać tę sprawę. Okazało się, że opuścili oni granicę Polski za legalnymi paszportami, wydanymi bądź przez komisariat rządu, bądź przez województwo. Część z nich wyjechała za paszportami emigracyjnymi.

Przy badaniu papierów, na zasadzie których wydano im paszporty, wyszły na jaw sensacyjne szczegóły. Stwierdzono mianowicie, że na niektórych wyciągach i zaświadczeniach gminnych daty daty urodzenia były poprzerabiane.

Drogą żmudnych obserwacji ustalono wreszcie, że fałszerstw tych dopuszczała się zorganizowana na szajkę, mająca swe „biuro”: jedno w Warszawie, a drugie w Otwocku.

Na czele bandy stał niejaki Krajzler, ekspozytura otwocką zaś kierował niejaki Kopor.

W lokalach tych, gdzie gromadzili się członkowie bandy, wykryto bardzo obciążający materiał. Fałszywe pieczęcie, blankiety, wzory podpisów i t. d.

„Pracowano” według ustalonych metod. Jeżeli zgłaszał się po-

borowy, pragnący wyjechać zagranicę, mieszkający w Warszawie, kierowano go do ekspozytury otwockiej i naodwrot — o ile interesant mieszkał na prowincji, „losem” jego zajmował się oddział warszawski.

Meldowano go gdziekolwiek, a po dwu tygodniach brano z gminy czy komisariatu wyciąg z ksiąg ludności, zmieniano na nim datę, poczem dokumenty wraz z podaniem składano w odpowiednim urzędzie.

I tak mieszkaniec Warszawy otrzymywał paszport w województwie, i naodwrot — mieszkaniec prowincji w Warszawie.

W razie gdy interesant nie mógł zapłacić za normalny paszport, wyrabiano mu paszport emigracyjny.

Dzięki energicznemu zarządzeniom policji powiatowej aresztowano około 20 osób, zamieszanych w tę aferę z Koporem na czele. Krajzler zdołał zbiec. Rozesłano za nim listy gończe.

Omial nieszczęście

Dnia 23 b. m. zdarzył się w izbie gmin w Londynie... niebywały wypadek, od wieków niesłychany w macierzy parlamentów.

Płk. Vaughan - Morgan uzasadniał właśnie poprawkę do Franchise - Bill, t. j. ustawy o głosowaniu kobiet, niezbyt zajmującą

W każdym razie nie przykuwał uwagi szkockiego posła p. Mr. Dugald M'Coig Cowan, profesora uniwersytetu w Glasgowie. Myśl profesora krążyła widocznie gdzieś daleko od sali obrad W.

ministra nad Francją. Bo oto, za dumany, wyjął z kieszeni sporą fajkę, napełnił ją sumiennie i odruchowo, ciągle w zamysleniu, jasnym tytoniem, wsadził w zęby, i z trzaskiem zapalił zapalke.

W tej właśnie chwili chwycił go za ramię sąsiad p. Hopkin Morris, przyciągnął ku sobie rękę z płonącą żagwią niebywałego skądal, dmuchnął i zgasił.

A wówczas dziesiątki posłów, którzy patrzyli w niemem przerażeniu na straszliwy zamysł zamysłonego profesora - posła, odetchnęły z ulgą, bo izba gmin uniknęła zbeszczeszczenia, surowo zakazanego od niepamiętnych czasów.

Mr. Dugald M'Coig Cowan zaś oświadczył za chwilę:

—Miałem takie wrażenie, jak czasem we śnie, gdy się widzi siebie samego wchodzącego na wielki bankiet w koszuli nocnej.

Nowy monumentalny gmach biblioteki publicznej w Moskwie

„Ekonomiczeskaja Żyżn” podaje suche, szczegółowe informacje, dotyczące budowy nowej biblioteki publicznej w Moskwie.

Ponieważ dotychczasowy gmach biblioteki publicznej Lenina okazał się zbyt szczupłym, odpowiadające zaś potrzebom jego rozszerzenie niemożliwym, rada komisarzy postanowiła wzniesie nowy gmach, którego budowa rozpocznie się w r. 1929 i dokończona być powinna w ciągu trzech lat; na cel ten wyznaczono 6,500 tys. rubli. Odnośny projekt opracowany został wspólnie przez architektów, inżynierów, artystów i bibliotekarzy.

Olbrzymi gmach zajmie powierzchnię 50,000 metrów kw. Będzie on ściśle dostosowany do budowli, które go otaczają; fasady jego mają być proste i monumentalne, ornamentacja ograniczona do minimum.

Nowa biblioteka moskiewska będzie największą biblioteką w Europie: według obecnych obliczeń zbiory jej osiągną 6,000,000 tomów i 300,000 map, osiągnąć będą mogły 8,000,000 tomów, przyczem 2,500,000 tomów pozostanie w dawnym gmachu. Czytelników zmieści 1,600; zważywszy, iż czytelnicy zmieniają się, można podnieść ilość czytelników, korzy-

stających z biblioteki jednego dnia, do 4,000. Biblioteka będzie posiadała salę, w której znajdują się wszystkie publikacje roku bieżącego, salę dla słuchaczy szkół wyższych, salę dla profesorów i ludzi nauki, salę dla pracowników instytucji prawodawczych, salę podzieloną według krajów, zawierającą literaturę całego świata, małe sale do badań nad zagadnieniami, zachowywanymi w tajemnicy, specjalną dla ślepców ze zbiorami książek o wypukłych znakach według systemu Braille, salę podzieloną według urzędową salę dla dzieci, zaopatrzoną we wszystko, co dziecko zaciekawia i rozwija. Dla studiów muzycznych przewidziane są osobne gabinety, gdzie zgrupowane będą instrumenty muzyczne oraz zbrane partytury. W dawnym gmachu biblioteki ma być nadto utworzone muzeum literackie, skupiające autografy wielkich pisarzy.

Projekt rozszerzenia moskiewskiej biblioteki publicznej, o ile zostanie wcielony w życie, zastydzi stolicę umysłowe świata, które tak zazdrośnie wydzierają sobie miano „współczesnej republiki ateńskiej”.

mp.

Wielki gmach partji pracy stanął w samym centrum Londynu

W Londynie odbyło się uroczyste otwarcie przez Ramsaya Mac Donalda nowego centralnego gmachu, w którym mieścić się będą wszystkie biura Partji Pracy. To nowe monumentalne siedlisko angielskiej Partji Pracy zbudowane zostało na wzór gmachu, jaki belgijska Partja Pracy posiada w Brukseli, gdzie nietylko skoncentrowane są wszystkie organizacje i biura partji, ale także stowarzyszenia współdzielcze związkowe, ośrodki oświatowe i t. p.

W londyńskim centralnym gmachu znajdują pomieszczenie oprócz biur wszystkie większe trade uniony, które dotychczas lokowały dla oszczędności przeważnie na rozmaitych przedmieściach stolicy, co narażało urzędników i interesantów na wielką stratę czasu. Obecne scentralizowanie całej organizacji wraz z licznymi jej rozgałęzieniami zyskuje tem większą doniosłość, że nowy gmach Partji Pracy jest właściwie częścią kompleksu budynków, stanowiących siedlisko związku transportowców i generalnego związku robotniczego w środkowej dzielnicy Londynu, w Westminsterze, przy Smith - Square. W ten sposób budowla obecna na użytek centralnego siedliska Partji Pracy jest tylko pomnożeniem o jeden dodatkowy gmach wielkich, ukończonych w 1926 r., pomieszczeń związków pracowniczych.

Bardzo charakterystycznym jest oświadczenie głównego kierownika związku transportow-

ców, Bevena, zapytowanego przez dziennikarzy, dlaczego wybrał na budowę centralną, a więc najbardziej dzielnicę miasta. Ota Bevin odpowiedział na to pytanie, jak następuje:

„Pomyślałem sobie, że przecie cegła, wapno i praca najemna przy budowie kosztuje tyleż w centrum, co na krańcach, że zaś głównie one decydują o koszcie budowy, która, jako wartość kapitalistyczna, lepiej opłaca się w drogiej dzielnicy, niż w taniej, w rezultacie więc drożyzna wystawienia gmachu w centrum miasta będzie problematyczna, a wygodą pomieszczenia w pobliżu parlamentu i ministerstw nieoceniona”.

Lucy Doraine i Nils Asther

w porywającym dramacie na tle kuszących pokus, czyhających na piękną kobietę p. t.

„Mąż własnej żony”

Najbliższa premiera Kina Spółdzielni.

Na raty

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w największym wyko-

naniu przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG

CEGIELNIANA 36. TELEF. 63-97 Lewa oficyna, II-gie piętro.

RADIO Aparaty Ł. F. R. najnowszej konstrukcji. Wszelkie akcesoria radiowe. **FR. POSTLEB** Piotrkowska 71, tel. 72-67. Dogodne warunki kupna.

Zgon zasłużonej działaczki i uczonej dr. prof. Józefa Joteyko

W lecznicy „Omega” w Warszawie zmarła prof. dr. Józefa Joteyko, zasłużona działaczka na polu pedagogiki i psychologii dziecka.

Dr. Joteyko, po ukończeniu studiów medycznych w Belgji, poświęciła się pracom z dziedziny fizjologii („Badania nad zmęczeniem”), a następnie psychologii dziecka. Powołana na katedrę pedagogiki w L'Universite Libre w Brukseli, prowadzi z zamiłowaniem powierzoną sobie pracę, drukując jednocześnie szereg większych i mniejszych rozpraw w języku francuskim.

Następnie prowadziła wykłady w Sorbonie.

Po powrocie do kraju była profesorem państwowego instytutu pedagogicznego, a następnie wolnej wszechniczy polskiej.

Ogłosiła drukiem około 200 prac.

SALA FILHARMONJI Tel. 13-84.

DZISIAJ, o godz. 11,30 w poł.

J A Ś

i MAŁGOSIA

Baśń operowa w 3-ch obrazach. Muz. E. Humperdincka

OSOBY:

Piotr, miotlarz, Gertruda, jego żona, Jaś, Małgosia, Baba-Jaga, Noc, Poranek, 14 aniołków — Balet.

I. obraz: W domu. II. obraz: W lesie. III. obraz: Chata czarownicy (U Baby-Jagi)

W II-im obrazie pantomima „14 aniołków” w wykonaniu uczeń klasy tanecznej szkoły gimnastyki rytmicznej i tańca artystycznego

IRENY PRUSICKIEJ w ŁODZI.

Kierownictwo muzyczne Dyr. Teodor RYDER.

Bilety od 1 zł. do 5 zł. z wczesną nabywać można w kasie Filharmonji codz. od g. 10.30 do 2-iej oraz od 4-iej do 7-iej wiecz.

GONG

w lokalu Kinoteatru „Luna” pod kierownictwem Waleriego Jastrzębca.

Dziś po raz ostatni

Występy znakomitej tancerki, artystki paryskich teatrów „Palace” i „Olimpja” oraz berlińskiego teatru „9-Uhr Theater”

Haliny Hulanickiej

Program № 17 p. t.

Mama zdrowa? - Pracuj Pan!

Wielki festival w 13 rakietach pióra Hemara, Starskiego, Sygietyńskiego, Nela, Sulimy i Jastrzębca, muzyka: T. Sygietyńskiego, W. Lidauera i innych.

Udział biorą: Halina Hulanicka, Władysława Jaśkówna, Czesława Popielewska, Hanka Runowiecka, Stanisław Belski, Gustaw Cybulski, Walery Jastrzębiec, Bolesław Kamiński, Stefan Laskowski, Adolf Nowosielski i Stanisław Sielański oraz zespół baletowy: M. Bargielska, Z. Duranowska, J. Brauman, Z. Liszewska i K. Patczyńska.

1) Poleczka pizzicati. 2) Wiosenne dreszcze. 3) Wiosna idzie. 4) W Tyrolu. 5) Halina Hulanicka. 6) Szwarc i Weiss. 7) Nie mogą się pogodzić! 8) Pieśń łabędzia. 9) Hanka Runowiecka. 10) Ł. K. S.—Hakoah. 11) Black-bottom. 12) Gustaw Cybulski. 13) Mama zdrowa?—Pracuj Pan!

Zapowiadają: Gustaw Cybulski i Stanisław Belski. Reżyser—Walery Jastrzębiec. Kierownik muzyczny: Tadeusz Sygietyński. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Eugenjusza Wojnara. Dekoracje: art. mal. S. Frasiaka. Koncertmistrz: W. Lidauer.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7,45 i 10, w niedzielę i święta 3 przedstawienia o godz. 5,45, 7,45 i 10 wiecz.

380—1

Podwyżka taryfy kolejowej zaniechana na czas dłuższy

Dowiadujemy się że zamiar podwyżki taryfy kolejowej został znowu odłożony tym razem do jesieni.

Przemysłowcy łódzcy w Jugostawji.

W tych dniach jugosłowiańskie ministerstwo handlu i przemysłu wyraziło zgodę na założenie przez kapitalistów polskich fabryki wyrobów włókienniczych w miejscowości Kranj pod Lublaną (Laibach). Założycielami nowej fabryki są przemysłowcy łódzcy.

Nowy bank jugosłowiański.

W związku z projektowaną reorganizacją jugosłowiańskiego gospodarstwa wiejskiego, rząd białogrodzki zamierza założyć nowy bank. Bank ten, który nosić będzie nazwę „Bank Agrarny”, udzielać ma w pierwszym rzędzie kredytów rolnikom jugosłowiańskim.

Stabilizacja waluty greckiej.

Nowy bank emisyjny w Atenach przystąpi dnia 1-go maja do kontynuowania akcji w kierunku stabilizacji waluty ramuńskiej. Kurs stabilizacyjny ustalony zostanie stosunkiem: 15 drachm papierowych za jedną drachmę złotą. Reforma waluty w Grecji odbywa się przy pomocy wielkiej pożyczki angielsko-amerykańskiej.

Turecki bank emisyjny

Sprawa założenia banku emisyjnego w Turcji wchodzi w stadium realizacji. Rząd turecki zamierza wyasygnować, jako kapitał zakładowy banku emisyjnego kwotę 3 milionów funtów tureckich a kapitałisi prywatni na ten sam cel przeznaczają dalszych 2-3 milionów funtów. Założenie banku emisyjnego wpłynie, zdaniem rządu, dodatnio na rozwój stosunków gospodarczych w Turcji.

Deficytowy bilans sowiecki 53 miliony rubli niedoboru w ciągu półroczia

Obroty dokonane w handlu zagranicznym Sowietów w ciągu ostatnich 9 miesięcy wyrażają się sumą 653 milionów rubli wówczas, gdy w tym samym czasie ubiegłego roku suma obrotów wyniosła 619 milionów rubli. Eksportowano towarów za 300 milionów, importowano zaś za 353, a więc pasywność półrocznego bilansu handlowego wyraża się sumą 53 milionów rubli.

Zaznaczyć przytem należy, że deficyt handlu zagranicznego z krajami europejskimi tymbarziej się zwiększył, jeśli wziąć pod uwagę wzrost eksportu do krajów azjatyckich.

W miesiącu marcu r. b. eksport do Europy (51,2 milj. rb.) był o 7,3 miliona mniejszy niż w marcu 1927 r. mimo to, że wywóz produktów rolniczych za wyjątkiem zboża wzrósł o 50 procent. Wzrost eksportu w miesiącu marcu dotyczy w pierwszym rzędzie jaj (o 188 proc. więcej niż w marcu 1927 r.) i masła (o 190 proc). Import w marcu 1927 r. wyrażał się sumą 71,6 milj. rb. wówczas gdy w marcu roku ubiegłego suma ta wynosiła 40,6 milionów rubli. (z)



Rząd nie ograniczy egzekucji przy ściąganiu podatku obrotowego! Kupiectwo domaga się sprawiedliwego układu podatków

W dniu wczorajszym w jednym z miejscowych pism porannych ukazała się na czołowym miejscu „sensacyjna” wiadomość o rzekomych redukcjach wyrównawczych wymiarów podatku obrotowego za rok 1927.

Jak się okazuje wiadomość ta nie odpowiada istotnie stanowi rzeczy i mogłaby zupełnie bez powodu nasunąć płatnikom zbyt optymistyczne wnioski. Wiadomość ta oparta została na rozmowie posła Farbsztajna u dyrektora departamentu podatkowego min. skarbu, p. Koszki. Jak się okazuje interwencja ta dotyczyła drobnych kupców i straganiarzy małych miast i miało miejsce, gdzie wymiary przeprowadzone zostały w sposób bardziej jeszcze bezwzględny niż w Łodzi. — Na prośbę zaś posła Farbsztajna o czasowe wstrzymanie egzekucji, p. dyr. Koszko oświadczył:

— My jeszcze egzekucji nie robimy. Z oświadczenia tego wynika jasno, iż Łódź w żadnym wypadku nie może oczekiwać rewizji krzywdzących wymiarów podatku obrotowego, ani też wstrzymania lub ograniczenia egzekucji podatkowych.

Uważaliśmy za konieczne sprzeciwić się nieścisłej wiadomości pisma łódzkiego, która mogłaby w błąd tylko wprowadzić liczne rzesze płatników. Musimy jednocześnie z całym naciskiem podkreślić, że zagadnienie podatku obrotowego posiada dla kupiectwa łódzkiego decydujące, zasadnicze znaczenie. Rząd musi sobie wreszcie zdać sprawę z konieczności reformowania tego podatku, który przez nadmierne wymiary, wygórowaną stawkę, nie płaconą przez podatników w żadnym kraju, a wreszcie przez niewłaściwy sposób jego ściągania i egzekucji — pozbawia handel kapitału obrotowego, którego zresztą kupiectwo w Polsce nie posiadało nigdy w dostatecznych ilościach. Wyższy urzędnik min. skarbu, oświadczając, iż egzekucje jeszcze się nie rozpoczęły, pozwala przypuszczać, iż egzekucje te dopiero się rozpoczyna, a wówczas... Należałoby sobie życzyć, by egzekucje te dotknęły te warstwy, które do świadczeń na rzecz państwa w małym tylko stopniu były pociągane. Zasadniczym bowiem postulatem kupiectwa jest postulat — sprawiedliwego rozkładu ciężarów podatkowych w Polsce. (—)

Poprawa sytuacji na rynku manufaktury bawełnianej

Ubiegły tydzień odznaczał się znacznym ożywieniem na łódzkim rynku manufaktury bawełnianej, — spodziewana jednak raptowna zmiana w sytuacji na lepsze nie nastąpiła, w związku z niesprzyjającą nadal aurą. Frekwencja kupców zamiejscowych była dość duża, szczególnie zaś w ostatnich dniach tygodnia. Popytem cieszą się głównie towary letnie, jak krepony, musliny i kretony, natomiast obroty dokonywane towarami białymi wykazują ostatnio znaczny spadek. Dość dużych transakcji dokonano również „cajami”, z których znacznym popytem cieszą się wy-

roby gejerowskie, jak „Covercoat”, „Neptun” i „Dublin”. Ceny nie uległy ostatnio wahanom. Również i warunki sprzedaży pozostały niezmiennione; na leżność za towary regulowana jest przy pomocy weksli o terminach od 4 i pół do 5 miesięcy. Transakcje gotówkowe należą do wyjątków, przyczem za gotówkę nabywcy otrzymują rabat w wysokości 8 procent. Pocięszającym objawem jest polepszenie się wypłacalności kupców prowincjonalnych, na co wskazuje znaczne zmniejszenie się napływających do Łodzi protestów wekslowych. (rz)

Pomorska wystawa ogrodniczo-przemysłowa w Toruniu

Po raz pierwszy po swoim zorganizowaniu czyni Pomorski związek ogrodników produkujących z siedzibą w Toruniu przy pomocy miasta Torunia przygotowania do pierwszej trwałej „Pomorskiej Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej” mającej się odbyć od dnia 28 lipca do dnia 4 października 1928 r. w Toruniu.

Po dokładnym zbadaniu warunków technicznych i ekonomicznych praca w tym celu posuwa się szybkim krokiem naprzód.

Mimo nadzwyczaj trudnych warunków gospodarczych, odczuty szczególnie w dziedzinie ogrodnictwa, doszło zorganizowane ogrodnictwo Pomorza do przekonania, że tylko przez odpowiednią propagandę i to za pomocą wystawy, znajdzie nowe rynki zbytu dla swych produktów i przez to poprawi warunki istnienia i rozwoju ogrodnictwa krajowego.

Przez Pomorską Wystawę Ogrodniczo-Przemysłową, zorganizowane ogrodnictwo wykaże doniosłe znaczenie gospodarcze, jakie posiada dla Rzeczypospolitej i ile sił jest w stanie poświęcić dla dobra ogółu.

Pomorska Wystawa Ogrodniczo-Przemysłowa jest wystawą ogólną, w której weźmie udział nie tylko ogrodnictwo Pomorza ale i całej Polski.

To też ta wystawa będzie na Pomorzu pierwszą i tak okazała, jakiej dotąd nie mieliśmy sposobności oglądać.

Wystawa będzie obfitowała w mnogość roślin kwiatowych i innych dekoracyjnych, a przez u-

ządzenie specjalnych skupień roślinnych otrzyma całość nadzwyczajny urok, którego piękno zwiędającym na długo pozostanie w pamięci.

To też już w dniu dzisiejszym zwracamy się do wszystkich ogrodników i miłośników ogrodnictwa wzywając do licznych wzięcia udziału w Pomorskiej Wystawie Ogrodniczo-Przemysłowej w Toruniu.

Prace przygotowawcze na placu wystawy posunęły się znacznie naprzód, miasto Toruń buduje olbrzymią fundamentalną halę i setki robotników pracuje od świtu do wieczora nad przygotowaniem terenów dla licznych bardzo poważnych firm ogrodniczych i przemysłowych.

Komitet.

Udział ZSSR w jugosłowiańskiej wystawie włókienniczej

W wystawie włókienniczej w Skoplji (Jugostawja), która odbędzie się w dniach 24 maja do 10 czerwca r. b., weźmie udział syndykat rosyjskich fabryk wyrobów tekstylnych. Fakt ten z tego względu zasługuje na uwagę, że Rosja sowiecka dotychczas nigdy jeszcze w wystawach jugosłowiańskich udziału nie brała.

Ochrona zarejestrowanego znaku towarowego

Kto w swem przedsiębiorstwie, choćby tylko w okólnikach, na blankietach, środkach reklamy i t. p. ogłoszeniach bezprawnie używa znaku towarowego, zarejestrowanego dla towarów tego samego rodzaju na rzecz innego przedsiębiorstwa, lub kto w swem przedsiębiorstwie towary oznacza bezprawnie nazwą obcego przedsiębiorstwa — winien za przestępstwo, wydać niesłuszne wzbogacenie z 3-let ostatecznych, a nadto, jeżeli działanie jego było wywołane złym zamiarem, lub oczywistym niedbalstwem, wynagrodzić wszelką szkodę uprawnionemu i dać mu

zadośćuczynienie za krzywdę osobistej natury przez ogłoszenie wyroku, przez odpowiednią deklarację publiczną, w razie naruszenia umyślnego przez zapłatę pokutnego, o ile zadośćuczynienie nie zostaje osiągnięte przez skazanie karne. Zamiast wymienionych majątkowych świadczeń, może pokrzywdzony zażądać ryczałtowej sumy pieniężnej, ale nie ponad 10,000 złotych, którą sąd oznaczy według własnego uznania. Roszczenia z powodu naruszeń po wyższych ulegają przedawnieniu trzyletniemu, które liczy się co do każdego działania bezprawnego oddzielnie. (o)

Rynek pieniężny Dolar i akcje

Na rynku walut obcych i akcji dzień wczorajszy minął bez żadnych zmian przy minimalnych obrotach i spokojnym nastroju. Na giełdzie warszawskiej kursy walut obcych nie uległy zmianie, co dotyczy również akcji. Jedynie kurs dolarówek uległ dalszej zniżce (z 76,5 na 75,75).

Na giełdzie łódzkiej obracano jedynie drobnymi banknotami dolarowymi po kursie zł. 8,89.

Prywatny kurs dolara w Łodzi i Warszawie wynosił zł. 8,90 w płaceniu 8,91 w oddawaniu.

Bank Polski ofiaruje nadal za dolary zł. 8,85 i 8,84 (za banknoty jedno i dwudolarowe). (rz)

Cedufa giełdy pieniężnej warszawskiej GOTÓWKA

Dolary 8,88 i trzy czwarte CZEKI

London	43,50
Nowy Jork	8,90
Praga	26,42, 26,41 i pół
Szwajcaria	171,80
Włochy	47,—

AKCJE

Bank Dyskontowy	130,—
Bank Polski	160,50, 159,75, 160,—
Bank Handlowy	123,—
Bank Przem. Lwów	107,—
Spieß	162,50
Chodorów	152,—
Wysoka	153,50, 155,—
Lilpop	43,25
Ostrowieckie serja B	108,—
Ursus	11,60

Sita i Światło 124,—, 125,—
Cukier 77,—
Modrzejów 49,25, 49,75, 49,50
Węgiel 94,—, 94,50
Haberbusch 194,—
Borkowski 18,75
Starachowice 65,—, 64,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka	76,50, 75,75
Dolarowa	85,50
Kolejowa	104,—
5 proc. konwersyjna	67,—
5 proc. konw. kol.	61,50, 62,—
8 proc. listy zastawne Banku Rolnego	94,—
8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego	94,—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	zł. 55,25
8 proc. listy zastawne m. Warszawy	zł. 78,—, 78,10, 77,75
8 proc. listy zastawne m. Łodzi	70,75

Notowania złotego.

W dniu 28 kwietnia 1928 r.
Za 100 złotych:

London	45,50
Zurych	58,20 1/2
Berlin wypl.	46,575—46,975
na Warszawę	46,775—46,975
na Poznań	46,50—47,—
Gdańsk wypl.	57,59—57,54
na Warszawę	57,57—57,52
Wiedeń czeki	79,48—79,78
Praga	378,50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 28 kwietnia 1928 r.
Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich 100 złotych polsk. 57,59—57,54
Warszawę 57,87—57,52
Londyn 25,00, 14

LOS Y

I kl. 17 Polskiej Loterii Państwowej

już kupują wszyscy tylko w największej, najstarszej i najsłynniejszej w Polsce Kolekturze

E. LICHTENSTEIN

Łódź, Piotrkowska 72. Gmach Grand-Hotela

Centrala: Warszawa, Marszałkowska 146.

Firma egzystuje od roku 1855.

Hość i suma wygranych z 20 milionów złotych na zł. 24 miliony. znacznie zwiększona

Główna 700.000 zł. wygrana

Cena losów niezmienną.

1/4 losu zł. 10 — 1/2 losu zł. 20 — 1/1 losu zł. 40

CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Uszczęśliwiliśmy już tysiące rodzin.

Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy zgodnie z naszą tradycją odwrotną pocztą szybko i punktualnie.

Konto P. K. O dla Łodzi 64.209.

UWAGA: Ze względu na wielki popyt jakim cieszą się nasze szczęśliwe losy prosimy naszych P. T. Klientów o spieszniejsze zamawianie losów, gdyż będziemy mogli załatwić tylko wcześniejsze zamówienia.

PRAGNIECIE wyleczyć się Z REUMATYZMU i PODAGRY

Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpienia reumatycznego i podagrycznych, które powinny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje.

PROponuje

wyleczającą rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny.

a więc zaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek lecz produkt który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.



KAŻDEMU PRÓBA BEZPŁATNA.

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich urzędzonych składów i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.

August Marzke, Berlin Wilmersdorf Bruchsalersstr. 5. Oddział 46

Nadszedł nowy transport osobiście

w Paryżu wybranych

modeli letnich A. REITBERGER

w Łodzi, ul. Piotrkowska 123. Tel. 23-22.

Wydział Kanalizacji i Wodociągów Magistratu m. Łodzi

ogłasza przetarg na dostawę dniówkowych i akordowych

parokonnnych furmanek i platform

do przewozu ziemi, piasku i materiałów budowlanych w ciągu 1928 r.

Warunki przetargu są do obejrzenia w Biurze Wydziału w godzinach biurowych (ul. Prez. Narutowicza Nr. 2).

Termin składania ofert w dniu 10 maja r. b.

108-1

MAGAZYN WYKWINTNEGO OBUWIA



L. FRIEDLAND,
Cegielniana 51, tel. 71-41

poleca na nadchodzące sezony

WIOSENNY i LETNI **Opaski i plecionki** zagraniczne

oraz obuwie ludowe, sportowe i tenisowe w największym wyborze po cenach przystępnych.

PATENTOWANE KASY STALOBETONOWE SYSTEMU

„FORTIS”

produkuje wyłącznie:

„Fortis”

Warszawa, Towarowa 33.

Tel. 257-31.



Przedstawiciel w Łodzi

JÓZEF LEŻON

Przejazd 4. Tel. 2-23.

Katalogi i oferty na żądanie.



Dom Towarowy

Juljusz Rozner

Na sezon letni:

Eleg. suknie i palta dam.

Garnitury i palta męskie

Bielizna damska i męska

Kołdry, koce, firanki

Etaminy, kretony, satyny

i t. d., i t. d.

Piotrkowska 98

lub

Piotrkowska 160.

ORZECZENIE NAUKOWE. Ścisłe badania wykazały, że

BIBUŁKI i GILZY DO PAPIEROSÓW „ALTESSE” i „MOKKA”

fabryki Altesse Wisła S. A. w Krakowie dorównują smakiem i jakością najlepszym francuskim.

Polish Tobacco Co.



Dr. J. Borkowski
profesor i lekarz
grzeszył chemii analitycznej

KOKS górnośląski

marki GOTTHARD dla kuźni, motorów spalinowych, ogrzewań poleca ze składu

„ELIBOR” S-ka Akc. Handlowo-Przemysłowa — Ł. J. BORKOWSKI —

w Łodzi, UL. KILIŃSKIEGO № 70, telefon № 173.

ZA GOTÓWKĘ

na spłaty

od zł. 5.— tygodniowo poleca gotowe

UBRANIA

MĘSKIE

PALTA Damskie i Męskie

od najskromniejszych do najelegantszych

Polska Samopomoc Włókiennicza

Łódź, ul. Piotrkowska 79 (w podw.) dawn. Piotrkowska 85.)

Procentów nie dolicza się.

Procentów nie dolicza się.



Jedynie prawdziwy skuteczny środek

Lab Chem.

J. Sroczyński i S-ka

Warszawa

Elektoralna 21

tel. 65-11.

Żądać wszędzie.

Administrator

domów z wieloletnią praktyką przyjmie w administrację jeszcze dwa domy, pozatem załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne i t. d.

Wiadomość telefon 72-42.

Potrzebna

na wyjazd wypróbowana

pielęgniarka

do dziecka w wieku 8 miesięcy.

Oferty sub. „M”.

Dr. med. H. Hammer

Akuszerka i chor. kobiece

Wschodnia 38, tel. 28-59

od 3-5 po poł.

Wznowił przyjęcia.

Willa Goplana

E. WASILKOWSKA

Zakopane

ul. Zamojskiego

Od 1-go maja wolne duże słoneczne pokoje z całodziennym obfitym utrzymaniem. Ceny przystępne. Informacji udziela się listownie, lub w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 4 m. 9.

Majątek ziemski

z browarem na Pomorzu, całkowicie przygotowany do uruchomienia i rozbudowy, z liczną klientelą w dobrej okolicy zbożowej do sprzedania za wyjątkowo dogodną cenę i dogodnych warunkach płatniczych. Oferty, możliwie w języku niemieckim, pod adresem: Hugo Damrath, Berlin — Friedenau, Kaiserallee 67.

2 pokoje

eleg. UMEBLOWANE

pojedynczo lub razem przy ul. Zachodniej natychmiast do oddania. Zgłoszenia: Biuro Agent. „Polruch” Piotrkowska 38 Telefon 41-01.

2 POKOJE

umeblowane łącznie na parterze przy UL. NARUTOWICZA w pobliżu Sądu Pokoju, nadające się na BIURO lub dla bezdz. małżeństwa natychmiast do oddania. Zgłoszenia Biuro Agent. „Polruch” Piotrkowska 38 Telefon 41-01.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś o godzinie 4 „Święto Kwitnącej Wiśni”.

Wieczorem po raz 4-ty świeżo wystawiony wspaniały dramat fantastyczny Zorrilli „DON JUAN TENORIO” z Józefem Węgrzynem w jego nieporównanej kreacji roli tytułowej.

Wznowienie „Róży” St. Żeromskiego będzie we wtorek wieczorem.

Premjera „ZEMSTY” Fredry dana będzie w czwartek, dnia 3 maja na uroczystym przedstawieniu dla uczczenia rocznicy konstytucji 3 Maja.

TEATR KAMERALNY

Dziś popołudniu komedia - satyra L. Verneilla i H. Berra „Mecenas Bolbec i jego żona”.

Wieczorem o godz. 9 oraz w dalszym ciągu jutro i w środę arcywesoła komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu” z Michałem Zmichem w popularnej kreacji fotografa - pechowca.

Wtorek oraz czwartek „Mecenas Bolbec i jego żona” po cenach zniżonych

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE

„JASIA I MAŁGOSIA”

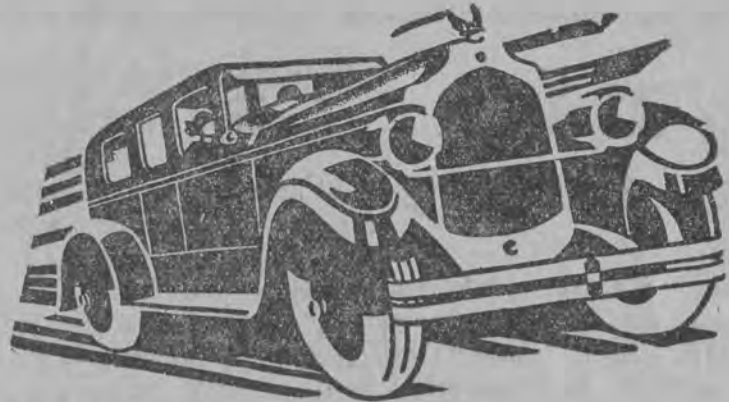
Dziś punktualnie o godz. 11.30 w południe odbędzie się w Filharmonii zapowiadane przedstawienie przepięknej baśni operowej E. Humperdincka p. tyt. „Jaś i Małgosia”. Przedstawienie to jak było do przewidzenia wywołało wśród naszej publiczności duże zainteresowanie i cieszyć się będzie wielkim powodzeniem. Kierownictwo muzyczne objął dyrektor Teodor Ryder. Niewielką ilość pozostałych biletów sprzedaje kasa Filharmonii.

„GONG”

Dziś po raz ostatni znakomita rewja p. t. „Mama zdrowa! — Pracuj Pan!”. Będzie to nieodwołalnie ostatni występ znakomitej tancerki Haliny Hulanickiej, na który stawia się niewątpliwie wszyscy zwolennicy jej wybitnego talentu.

Jutro premiera rewji „Nareszcie wiosna” z gościnnym występem ulubienicy Łodzi znakomitej p. Haliny R packiej i znanego artysty teatrów warszawskich „Qui pro Quo” i „Nowości” p. Jerzego Borońskiego.

Dziś TRZY przedstawienia: o godzinie 6.45, 7.45 i 10 wieczorem.



NAWET PRZY NAJWIĘKSZEJ CHYŹOŚCI MOTOR CHRYSLERA PRACUJE BEZ NAJMNIJSZEGO WYSIŁKU!



Niezawodny materiał i wykonanie. Wał korbowy wsparty na siedmiu łożyskach, co wyklucza wszelką wibrację. Niezrównane samoregulujące się hydrauliczne hamulce na czterech kołach usuwają możliwość wstrząszeń i szkodliwych napięć w podwoziu. Stałe filtrowanie oliwy, mechaniczne oczyszczanie powietrza i gruntowne wentylowanie mechanizmu zabezpieczają potężny sześciocylinnowy motor od wewnętrznego zużycia. To są powody, dzięki którym Chrysler może przebywać dziesiątki tysięcy kilometrów bez zawodu. Zwróćcie się do agentów Chryslera, usiądźcie sami przy kierownicy—to nic nie kosztuje i do niczego was nie zobowiąże.

Chrysler są rozmaitych typów i w rozmaitych cenach!

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE „INZ. M. & L. POZANECY” ŁÓDŹ, PIOTKOWSKA, 90
Chrysler Sales Corporation, Detroit, U.S.A.

Walne zgromadzenie P. C. K.

Dnia 17 kwietnia r. b. w sali giełdy, Piotrkowska 96, w drugim terminie o godz. 7 min. 30 odbyło się walne zgromadzenie członków okręgu oddziału łódzkiego polskiego Czerwonego Krzyża. Zebranie zajął wiceprezes dyr. Leon Gajewicz, zapraszając na przewodniczącego zebrania p. d-ra Artura Starzyńskiego, a na sekretarza — p. Stanisława Łyzdorzyczkową.

Po przedyskutowaniu sprawozdania z działalności okręgu - oddziału w r. 27, z którego wynika, że okręg (7 powiatów) posiada 6 oddziałów czynnych i liczy 6170 członków, dokonano wyborów uzupełniających, wybierając do komitetu pp. dyr. Łyzdorzyczkową Władysława, dyr. Michęję Franciszkę, dr. Mittelstaedta Edwarda, d-ra płk. Więckowskiego Stanisława.

Na posiedzeniu komitetu w dniu 24 kwietnia r. b. dokonano wyborów do zarządu. Na prezesa powołano d-ra Stanisława Skalskiego, na wiceprezosa: dyr. Leona Gajewicza i płk. Alfreda Vogla, na skarbnika — p. Stefana Barcińskiego, na sekretarza — p. Marię Ulrichową, na zastępców d-ra Józefa Kalisza, dyr. Władysława Łyzdorzyczkę.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Czerwony Krzyż przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 12 min. 30 w pol. w sali polskiej YMCA, Piotrkowska 89 pan dr. Klinger wygłosi odczyt n. t. „ChOROBY weneryczne i ich znaczenie społeczne”.

Wejście bezpłatne.

Komunikat

Dziś o godz. 4 w pierwszym, a o godz. 4 i pół w drugim terminie, odbędzie się „Walne roczne zebranie” członków związku pol. naucz. szk. powsz., ul. Andrzeja 4.

Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu, 2) wybór nowego zarządu.

Ze względu na doniosłe znaczenie zebrania, zarząd Ogniska uprasza członków o liczne przybycie.

Nocne dyżury apłk

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Wśród czasopism

„WIADOMOŚCI LITERACKIE”

Nr. 18 „Wiadomości Literackich” poświęcony jest w całości pamięci Stanisława Przybyszewskiego. Składają się nań: nieznaną autobiografię Przybyszewskiego, nieznaną sudię Stanisława Brzozowskiego o Przybyszewskim, po raz pierwszy ogłoszone fragmenty z t. II „Moich współczesnych”, artykuły o Przybyszewskim p. r. Kolaczkońskiego, Sobieskiego, Nałkowskiej, Wołoszynowskiego, Dąbrowskiego, Ant. Millera, Parandowskiego, Morstina, Jiriego, Karaska ze Lvovic, Iwaszkiewicza, J. Hulwicza, Czachowskiego, Liszkiewiczowej, poemat Lemańskiego i t. d. Numer liczy 10 stron i zawiera 34 ilustracje.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa, (1111 mtr.) —

10.15. Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.

12.00 — Sygnał czasu, hejnal, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram.

12.10. Transmisja z filharmonii warszawskiej. Poranek muzyczny. W programie utwory Ryszarda Wagnera. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i Matylda Polińska - Lewicka (sopran). I. 1. a) Uwertura „Polonia”, b) Pieśń konkursowa z opery „Śpiewacy Norymberscy” (solo p. J. Dworakowski) — wykon. orkiestra. 2. a) Arja z opery „Tannhäuser” (Powitanie sali), b) Sny — odśpiewa z tow. orkiestry p. M. Polińska - Lewicka. 3. Pochód bogów na Walhallę z op. „Złoto Renu” — wykon. orkiestra. 4. a) Taniec marynarzy z opery „Holender Tułacz”, b) Owalowanie Walkirii, c) Uwertura do opery „Rienzi” — wykon. orkiestra.

14.00. Odczyt pod tyt. „O uprawie kukurydzy” — wygłosi inż. Wacław Tarkowski.

14.20. Odczyt pod tyt. „Zużytkowanie ziemi pod drzewami owocowymi” — wygłosi prof. Edmund Jankowski.

14.40. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” — wygłosi p. Szczepan Mędrzecki.

15.15. Transmisja koncertu symfonicznego z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Nonna Otescu, oraz Clemence Christescu (skrzypce) i Harriet Cohen (fortepian). I. 1. E. Chansson: Symfonia 1-sza B-dur — wykon. orkiestra. 2. Mozart: Koncert skrzypcowy Es-maj — wykon. z tow. orkiestry p. Cl. Christescu. II. 3. Nonna Otescu: „Les enchainements d'Armide” — poemat symfoniczny na skrzypce i fortepian. 4. Arnold Bax: Wariacje symfoniczne — wykon. z tow. orkiestry p. H. Cohen.

17.20. Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński.

17.40. Odczyt p. t. „O zadaniach i celach tow. polsko - chińskiego” — wygłosi p. Tad. Szukiewicz.

19.10. „Nasi sąsiedzi bliżsi i dalsi” z cyklu odczytów popularnych p. tyt. „Jugosławia” — wygłosi prof. Ale-

ksaander Janowski.

19.35. Odczyt p. tyt. „Dyplomacja polska w przeszłości” odczyt 5-ty (ostatni) — wygłosi prof. Henryk Mościcki.

20.00. Odczyt pod tyt. „Otyłość i smułość” — wygłosi dr. Fruchtman.

20.30. Koncert wieczorny, wspólny Warszawy i Krakowa. Wykonawcy: Chór mieszany towarzystwa śpiewacze go, „Chór Cecyljański” pod dyr. O. B.

RADIO AUDION

Traugutta 1, tel. 53-71 (gmach Grand-Hotelu)

poleca

ODBIORNIKI

własnej konstrukcji, oraz światłowych firm zagranicznych

SCHAUB i LOEWE

Bezwzględna selekcja. Idealna czystość tonu. — Części składowe. Porady techniczne

Ładowanie akumulatorów.

Najtrwalsze Lampy Katodowe ORION - ECHO

Rizzi'ego i orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego. I. 1. G. F. Haendel: Concerte grosse nr. 5: a) Andante b) Allegro, c) Adagio, d) Allegro ma non troppo, e) Allegro — wykon. orkiestra w Warszawie. II. 2. a) Ludvico da Vittoria: Aestimatus sum; b) b) L. Perosi: Ecce quomodo amabat eum; d) E. Vagener: Ecce qua bonum (Falsobor done) — wykon. chór Cecyljański w Krakowie. 3. a) J. S. Bach: Muzyka pa sterzy z oratorium „Boże Narodzenie”; b) Mozart Ave verum; c) Frank: Pauls angelicus — wykon. orkiestra. III. 4. B. Rizzi: a) „Kyrie” z mszy „Mater Inviolata”, b) Sanctus, c) Gloria, d) Angelus Domini, e) Alleluia — odśpiewa chór Cecyljański.

22.00. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny.

22.05. Komunikat P. A. T.

22.20. Komunikaty: policjiny, sportowy, oraz nadprogram.

22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Co p. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski mówi o Ili Erenburgu

Tytuł odczytu, który odbył się w czwartek wieczorem w sali Filharmonii, uwiódziony na anonsach — brzmiał: „Ilija Erenburg”.

Tymczasem pan Długoszowski temat ten uściuplił, ograniczając się do omówienia jednej z najważniejszych powieści znakomitego pisarza, jaką jest bezsprzecznie: „Juljo Jurenito”.

Odczytem tym zapoczątkował prelegent cały cykl, który ma objąć wszystkie z kolei dzieła Erenburga. Mam wrażenie, że nigdy o żadnym pisarzu nie można powiedzieć, że został on już dostatecznie przez współczesnych czy przez potomność zanalizowany, gdyż zawsze może znaleźć się ktoś, kto jeszcze będzie miał nowe szczegóły do dorzucenia i spojrzy na osobowość pisarza oraz jego twórczość z zupełnie odrębnego stanowiska. Ideologia dzieł Erenburga, której wpływu ani znaczenia nie sposób jeszcze przesądzać zasługuje bezwzględnie na zwrócenie głębokiej uwagi. Erenburga czyta się u nas chciwie, cieszy się on, jak zresztą na całym świecie olbrzymim powodzeniem — lecz fachowa krytyka literacka poświęca mu stanowczo za mało uwagi.

I dlatego też wszelki wpływ dodejmowania tej pracy, przez nas

dzi do niej powołanych należy witać z zadowoleniem i uznaniem. Red. Wieniawa-Długoszowski w czwartkowym odczycie, poświęconym omówieniu powieści „Juljo Jurenito” przeprowadził wnikliwą i drobiazgową analizę tego znakomitego dzieła.

Istota wartości tej powieści to nadzwyczaj bystre obserwacje pisarza i jego stosunek do tych obserwowanych obiektów czy zjawisk. Nadwzrostko uderza czytelnika ironia, palący sarkazm i drwiny, drwiny z wszystkiego i wszystkich. W finale powieści Erenburg uderza się pięścią w piersi i drwi nawet z... siebie. Jeżeli idzie o potęgę słowa, to przyznać trzeba — posiada ją. Jest mistrzem słowa — genjuszem określeń. Natomiast za pewną wadę poczytuje Długoszowski Erenburgowi, że operuje on nadmiarem, przeciężonych szczegółami i szczegółikami, obrazów — że dlatego są one zbyt ciężkie, zbyt przytłaczające...

Uważam, że prelekcji czwartkowej, wypowiedziane przez pana Długoszowskiego ze zwykłą swadą i temperamentem, właściwym dobrem mówcom — brakowało dostatecznie silnego podkreślenia i uwypuklenia ducha ideologii erenburgowskiej, przy stosunkowo zbyt drobiazgowym zajmowaniu się kwestią formy i techniki pisarza.

35 milionów kur polskich daje 3 miliardy jaj

P. Wł. Piaskiewicz, dyrektor Związku Spółdzielni Mlecz. i Jačz. w Warszawie w wywiadzie z przedstawicielem A. W. powiedział m. in.: Hodowla drobiu znajduje się u nas na dość niskim poziomie. Dopiero w ostatnich kilku latach uwidoczniła się pewna poprawa w kierunku racjonalizowania chowu kur.

Mimo to jednak, ze względu na dość znaczną ilość hodowanych w naszym kraju kur (przeszło 35 milj. sztuk), produkcja roczna jaj w Polsce wynosi około 3 miliardów sztuk.

Ilość hodowanych kur możemy podnieść kilkakrotnie przy zastosowaniu racjonalnych systemów. Stopień nośności naszych kur jest jeszcze bardzo niski i nie przekracza przeciętnie 80 sztuk jaj

rocznie, umiejętnie zaś warunki hodowli mogą tę cyfrę podnieść co najmniej o 5 proc. Gdy nośność i ilość hodowanych kur podniosą się, produkcja jaj będzie mogła nam dać przynajmniej 6 miliardów jaj rocznie.

Z Polski eksportuje się przynajmniej jedną trzecią część produkcji rocznej. Wywóz ten z każdym rokiem wzrasta wydatniej. Tak więc w roku 1926 wywieziono 2,700 wagonów wartości 46,651,000 zł. w r. ub. zaś 6,559 wagonów wartości blisko 99 milj. zł. w złocie.

Wywóz ten niema żadnego ujemnego wpływu na spożycie wewnętrzne jaj, gdyż nie są u nas jeszcze — jak na Zachodzie — tym ulubionym środkiem odżywczym.



Urlopy urzędników skarbowych udzielane być muszą bez żadnych wysiłków

Dotychczas urzędnicy skarbowi często przez parę lat z rzędu nie otrzymywali przysługujących im w myśl ośnośnej ustawy urlopów w poczynkowych.

Ponieważ pragmatyka służbowa zastrzega urzędnikowi kategorycznie prawo do takiego urlopu i na ruszenie tego prawa przewiduje tylko w wyjątkowych wypadkach uzasadnionych ważnymi względami, minister skarbu polecił także zorganizowanie pracy — podległych mu urzędach, aby urzędnicy mogli

korzystać z corocznego wypoczynku w pełnym wymiarze.

Nowe linie lotnicze

Wkrótce uruchomiona zostanie nowa linja lotnicza, dzięki której Łódź zyska połączenie lotnicze z Warszawą i Poznaniem.

W roku przyszłym projektowana jest naddo połączenie Łodzi z Katowicami i Gdańskiem. Nowe te linie przypuszczalnie eksploatować będzie przedsiębiorstwo „Aeror” w Poznaniu

„Cup Final“ w Londynie Po 37 latach znowu zwyciężyli Blackburn Rovers (Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

„Cup - Final“ — dwa magiczne słowa dla każdego syna Albionu. Nic go dziś nie interesuje — ani trzęsienie ziemi w Bułgarii — ani nowa ofensywa chińskich nacjonalistów — ani lotnicy z Greenley Island — dziś kaźden anglik ma na myśli tylko ostatnią rozgrywkę piłki nożnej o puchar związku angielskiego — ludzie, którzy przez cały rok piłką się nie interesują, czytają uważnie każde zdanie, dotyczące się meczu i klubów biorących w nim udział. Dziś Londyn zmienił się nie do poznania — to nie to zwykle miasto intensywnej pracy i powagi — to coś w rodzaju nicejskiego karnawału, paryskiego „mi-careme“, lub Sylwestra „Unter den Linden“ za starych dobrych czasów! 250 specjalnych pociągów zwiózło do Londynu 200,000 fanatyków piłki nożnej z hrabstw Lancashire i Yorkshire, ośrodków przemysłu bawełnianego i wełnianego! Demonstrują oni w centrum miasta, przybrani w barwy klubów, na czele jazz - bandy, wiekszość uzbrojona w grzechotki, trątki i trąby! Olbrzymie autobusy z sympatykami klubów objeżdżają miasto — pandemonium w pełnym tego słowa znaczeniu! Potęguje się ono w godzinę po meczu do tego stopnia, że w cen-

trum Londynu wszelki ruch jest na 2 godziny przerwany. We wszystkich komisariatach policji są czynne sądy doraźne, by nie zwlekając, odrazu ukarać winnych zakłócenia porządku. Dopiero późną nocą Londyn wraca do spokoju. Przecież to dziś święto narodowe, — choć nie oficjalne, Wielkiej Brytanji — drużyna Huddersfield Town po raz trzeci od 6 lat walczy o najwyższy zaszczyt sportowy z tradycyjną drużyną Blackburn Rovers, która 40 lat temu zdobyła puchar, wygrywając kolejno 3 razy w finale. Lecz od tego czasu Blackburn Rovers nie doszli do finału. Stadion w Wembley przepelniony — 93.000 widzów, wśród nich król, który przed rozpoczęciem zawodu schodzi na boisko i wśród nieustających okrzyków wita się z każdym zawodnikiem i życzy powodzenia. Tłum śpiewa hymn narodowy „God save the King“ i po chwili mecz się zaczyna. Już w pierwszej minucie prawyłącznik Blackburnu oddaje wystrzał na bramkę; bramkarz Huddersfieldu wylapuje nad głową piłkę, lecz, szarżowany przez środkowego napastnika Blackburnu, pada na ziemię przed bramką, gubi piłkę, która

wolno toczy się do bramki. Sensacyjny goal — arena szaleje. Gra cze Blackburnu tańczą z radości, Huddersfield nie może przyjąć do siebie i jeszcze raz w pierwszej połowie lewy łącznik Blackburnu zyskuje bramkę dla swych barw. Mecz można uważać za skończony, gdyż od 40 lat drużyna, która uzyskała pierwszą bramkę, meczu nie przegrała. Po pauzie Huddersfield gra znacznie lepiej; Jackson, lewe skrzydło, zdobywa sliczną bramkę, lecz środek ataku Blackburnu na krótko przed

gwizdkiem slicznym solowym spacerem ze środka boiska ustala rezultat 3:1. Po 37 latach puchar znowu wędruje do Blackburn i zostaje wręczony przez króla Heales'owi, kapitanowi zwycięskiej drużyny! Huddersfield Town pociesza się myślą, że może zdobyć mistrzostwo ligi przed klubem Everton, który coprawda chwilowo prowadzi, lecz Huddersfield ma więcej gier do rozegrania.

„Mancunian“.

Wypadki zgierskie w świetle prawdy Sędzia sam wszczął bójkę z publicznością Policja sporządziła mu dwa protokoły

Różne krążą wersje na temat zajść, jakie miały miejsce ub. niedzieli na boisku Sokoła w Zgierzu. Doszukać się jednak w nich prawdy nie sposób, bowiem tendencyjne i celowo urobiona opinja publiczna została sprowadzona na manowce. Dziś wszyscy w czambuł potępiają Sokół; za nieporządky na boisku, brak wyrobienia sportowe go u widzów itd. itd. Jednym słowem Sokół zgierski jest tym kozłem ofiarnym, na którym skrupić się mają konsekwencje za zajścia niedzielne. Tymczasem, jak się okazuje, sprawa przedstawia się zgoła inaczej, co na podstawie zebranego materiału udowodnimy.

czem jeden z nich, oburzony takim lekceważeniem zdrowia, a nawet życia zawodników, rzucił słowa: — „Jeśli pan nie umie sędziować, to wyjąć gwizdek i wynosić się“ (dosłownie). Sędzia mógł się obrazić, mógł zareagować, lecz forma, w jakiej to uczynił p. Hild, godna jest ludzi o niskich instynktach, nigdy zaś sportowca - sędziego. Proszę sobie wyobrazić człowieka, który nagle zamienia się w dzikiego buhaja i który sam, nie zaatakowany czynnie, po szeregu derzeń w twarz, atakuje widza uderzeniem głowy w brzuch, zdumiewając niezwykłą sprawnością dokonanego rękoczynu.

Analizując poszczególne epizody meczu Sokół — Ł.K.S. stwierdzamy, z całą stanowczością, iż bezpośrednim sprawcą i głównym winowajcą niedzielnych awantur jest sędzia p. Hild, który swe półgodzinne opóźnienie tłumaczył głośno tem, iż nie zdążył wrócić na czas z całonocnej libacji (11) Odpowiedź na pytanie, czy p. Hild po nieprzespanej nocy był zdolny do prowadzenia tak poważnych zawodów, pozostawiamy opinji publicznej.

Miara cierpliwości widzów przebrała się: katastrofie starał się zapobiec tak zarząd Sokoła, jak i gracze obu drużyn, otaczając p. Hilda kordonem, jednak niefortunny postępek graczy Ł. K. S., którzy spróbowali swych pięści na zgierskiej publiczności, nie konzentując się samem zabezpieczeniem sędziego, pociągnął fatalne skutki. Publiczność rozpedziła ich i jedynie dzięki nadzwyczajnym wysiłkom graczy i członków Sokoła udało się sędziemu uchronić od wielu, wielu razów, które spadły na plecy broniących go. Długo jeszcze borykano się z tłumem, chcącym wtargnąć do szatni, gdzie skryli się p. Hild i gracze Ł. K. S., aż wreszcie kres wszystkiemu położyła policja.

Winowajca szybko zorientował się, iż jego krok był wielkim błędem, to też chcąc uzyskać sympatję publiczności zgierskiej, począł ją kocietować wybitnie stronnictwem sędziowaniem na korzyść Sokoła, po przerwie zaś uważał za stosowne skończyć „tyllę“ z publicznością, co bynajmniej nie oznaczało powrotu do normalnego trybu pełnienia przez niego obowiązków sędziego, lecz wprost przeciw teraz już na korzyść Ł. K. S. P. Hild ogłuchi, zaniewidział, a przy najmniej starał się nie widzieć i nie słyszeć wysoce niesportowych nie, jeszcze większą anomalię, wyczynów graczy Ł. K. S. Na boisku ciągle rozlegały się krzyki: — Panie sędzio! Co to jest? Jak pan sędziuje? Co pan sobie myśli? — przyczem jeden z graczy Ł. K. S., na zwróconą mu uwagę, odpowiedział: — to ja panu zwracam uwagę, żeby pan inaczej sędziował“.

„Gościnnie“ występ p. Hilda w Zgierzu drogo będzie kosztował: w komisariacie policyjnym sporządzono mu dwa protokoły — jeden za zakłócenie spokoju publicznego, drugi — za pobicie widza, a jak się obecnie dowiadujemy, obydwie sprawy skierowane zostały na drogę sądową.

Wreszcie nadchodzi krytyczny moment. Jeden z graczy Sokoła, kopnięty w brzuch, wije się konwulsyjnie na boisku, lecz sędzia z obojętną miną prowadzi nadal zawody, a brutalowi, jego czyn uchodzi bezkarnie. Na ratunek leżącemu pośpieszyli członkowie zarządu Sokoła i dwu widzów. przy-

Ze sędzia jest omylny, to każdy zrozumie i nie jeden błąd mu wybaczysz, lecz musi to być jednostka poważna, inteligentna, nade wszystko taktowna i sportowo wyrobiona, a tego przecież nie można spodziewać się od młodzików, którymi zapełniają się szeregi O. K. S. Dopóki zmiana w tej dziedzinie nie nastąpi, głoszenie hasła, iż sędzia jest osobą nietypową, świętą, że każda decyzja jego musi być przyjęta w milczeniu, pozostanie głosem wołającego na puszczy.

A przedewszystkiem p. Hild musi opuścić szeregi łódzkiego O. K. S. Zdaje się, że pogłoski uwieczające publiczności zgierskiej i gospodarzom boiska po tem wyjaśnieniu przestaną znajdować wiare u ludzi. Szybcie

„Pierwszy Krok Kolarski“ zostanie rozegrany w dniu 3 maja

W dniu 3 maja r. b. zostanie rozegrany na trasie Rzgów — Kurowice 10 klm. wyścig kolarski młodzieży t. zw. „Pierwszy krok“, organizowany przez międzklubową komisję kolarską w Łodzi.

Wyścig ten miał się odbyć w dniu otwarcia sezonu kolarskiego, 15 kwietnia, lecz z powodu zima i niepogody został odłożony.

Do wyścigu dopuszczeni będą wszyscy kolarze (również niestowarzyszeni) od lat 16, nieposiadający jednakże żadnych nagród za wyścigi kolarskie.

Zapisy przyjmowane będą na starcie, za opłatą 1 zł. wpisowego od zawodnika.

Start punktualnie o godz. 10.00 — 1 klm. za Rzgowem.

Czterech pierwszych zwycięzców otrzyma srebrne, artystycznie wykonane żetony. Następnym kolejnym dziesięciu zawodników — żetony pamiątkowe.

Prócz nagród powyższych zostanie rozlosowana wśród zawodników, którzy przejadą cały dystans wyścigu w normie 30 minut, a nie zdobędą żadnej z wyżej podanych nagród, specjalnie ofiarowana premia w postaci pięknego zegarka.

Nagrody zostaną rozdane zwycięzcom na miejscu, po ukończonym wyścigu.

Wyjazd kolarzy na wyścigi klubami.

Anegdoty czarnogórskie

Wybitny literat czarnogórski Micium M. Dawelicz wydał niedawno ciekawy zbiór anegdot i opowiadaniek z życia czarnogórców. Z książki tej podajemy dwie anegdoty:

Podczas wojny światowej wzięli austriacy do niewoli żołnierza czarnogórskiego z rodu Pjesziwców i z zawiazaniem oczyma odprowadzili go do sztabu.

„Dlaczego wy czarnogórcy walczycie?“ spytał się go któryś z oficerów sztabowych.

„My, panie, jesteśmy biedni i chcemy na wojnie zarobić. Ale dlaczego wy walczycie, skoro jesteście bogaci?“

„My walczymy o honor i ojczyznę“.

„No, tak, każdy walczy o to, czego nie ma“ — odpowiedział czarnogórzec.

Czarnogórcy są bardzo pewni siebie, co charakteryzuje doskonale następująca opowieść:

W czasie wybuchu wojny bałkańskiej przebywał dwaj czarnogórcy na robotach w Bułgarii. Zaczęli się naradzać, co powinni zrobić, Kosowo walczyło o wolność, Turcja się ruszyła, więc im, ludziom wojowniczym, w żaden sposób nie chciało się pozostać bezczynnie w Bułgarii. Postanowili wobec tego zasłgnąć informacją w czarnogórskim ministerstwie wojny. Ponieważ zależało im na pościechu, wysłali telegram następującej treści: „Minister wojny, Cetynja. Mamy przyjść tam, czy zaatakować odrazu z flanki?“

Ofiary złożone w administracji „Głosu Polskiego“

Z okazji rocznicy ślubu pp. Julianowstwa Lipnowskich składa R. L. na rzecz Niedoli dziecięcej zł. 5.

Dr. med. H. Lajchter Stomatolog

Konstantynowska 9, telefon 49-66

powrócił

1 przyjmuje od 1 1/2 — 5 po poł.

Turyści I B - Hakoah 6:4 (1:3)

Zawody o mistrzostwo klasy A. Poziom gry stosunkowo niski, lecz same zawody ze względu na wynik i momenty były bardzo ciekawe.

Hakoahu dobita przez Kokosińskiego. Rezultat utrzymuje się do 86 minut, w ostatnich zaś 4 minutach Turyści zdobywają 3 bramki z karnego przez Włodarczyka, z wolnego przez Frydmana i Chojnackiego.

Prowadzenie zdobywają Turyści przez Chojnackiego, lecz następnie zawodzi zupełnie Michalski w bramce puszczając fatalnie dwie bramki: jedną bezpośrednio z rogu, drugą ze strzału lewoskrzydłowego, przypominając swą „klasę“ gry z Wartą. Do przerwy dwa rzuty karne, z których Hakoah zdobywa 3-go gola.

Sędziował b. dobrze p. Andrzejak. Publiczności 1000 osób. Niemiejne zastawienie drużyny fioletowych do przerwy zaważyło na wyniku.

Po zmianie stron Turyści przedstawiają drużynę, zaczynając przeważać i zyskują wyrównanie przez Ałaszewskiego i Włodarczyka z rzutu karnego. W niedługim czasie pada czwarta bramka dla Ha-

Turyści II B - Hakoah II 0:3

Zawody o mistrzostwo klasy B. Valcover dla Hakoahu z powodu spóźnienia się drużyny fioletowych.

Paolino odpoczywa przed nową wyprawą po dolary

Jeden z najpopularniejszych i najlepszych bokserów Europy — Paolino — przybył do swej ojczyzny, Hiszpanji, po półtorarocznym przeszo pobycie w Ameryce.

nych bokserów, pnących się gwałtownie na najwyższy szczebel, na którym tak niepodzielnie króluje dziś niezrównany Gene Tunney.

Możnaby było przypuszczać, iż powrót jego jest ściśle związany z chęcią obrony tytułu mistrza Europy, po której, nie bez szans, wyciąga swe groźne dłoń mistrz Włoch — Bertazzolo. Nic podobnego!

Mistrzowi Europy jak i jego amerykańskiem kolegom przyświeca w karierze sportowej nie chęć zdobycia zaszczytnego tytułu mistrza pięści, a pogoń za jaknajwiększym zarobkiem. Nie można się przecież ani na chwilę ludzi, by dochody z meczów rozgrywanych w Europie, mogłyby dorównać górą złota, jakie zdobywa się na ziemi amerykańskiej.

Jak się okazuje Paulino powróci do swej ojczyzny jedynie z chęcią odpoczynku. O obronie tytułu mistrza Europy nie myśli, jest gotów z całym spokojem zrezygnować dobrowolnie nawet z tego zaszczytu i zapowiedział: „w Europie walczyć nie będę“.

Nie można się ludzi ani na chwilę, ażeby ponowny wyjazd Paulina do Europy nie naraził go na utratę tytułu mistrza Europy, tembardziej też nie należy przypuszczać, ażeby Paulino liczył choć w najniższym stopniu na zajęcie tronu bokserkiego świata, ba, marzył wogóle o zetknięciu się z takimi królami ringu jak Tunney, lub Dempsey.

Czekają go w Ameryce, do której ma zamiar powrócić, liczne ciężkie spotkania, przed którymi musi przedewszystkiem dobrze odpocząć. To stanowisko „baskijskiego drwala“ jest niczem innym, jak smutnem potwierdzeniem słów, które wypowiedział przed dwoma miesiącami Jack Dempsey na łamach „Głosu Polskiego“, charakteryzując w sposób dosadny, lecz, niestety, zgodny z prawdą obec-

Tylko te możliwości, zupełnie jednak nierealne, usprawiedliwiłyby mistrza Europy i jego ucieczkę do krainy dolarów od mało rentownych, ale zwyciężonych walk w ojczyźnie.

KRYSTJAN WUTKE

właśc. A. WUTKE

w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 157.

SKŁAD SUKNA

Kortów

chustek wełnianych

i koców.

Bogaty wybór.

Telefon
26-10.

Zakład Krawiecki

Zawiadamia swoją Szanowną Klijentelę,
że wszelkie nowości w materiałach fran-
cuskich i angielskich

już nadeszły.

ROK ZAŁOŻENIA 1875.

Krynica-Zdrój

Willa „JERZY” (za kawiarnią „Zacisze”) ul. Pułaskiego
Pensjonat Z. WÓJCICKIEJ

zostanie otworzony dnia 1-go maja b. r.
Pokoje słoneczne, obszerne i ładnie umeblowane.
Kuchnia wykwiłtna.

Na pierwszy sezon ceny znacznie niższe.
Zamówienia na pokoje już się przyjmują.
Dni przyjeżdżające bez rodziców, mają zapewnioną
troskliwą opiekę.

Blizszych informacji zasięgnąć można
Łódź, ul. Orła 28 m. 22.

2 lub 3 pokoje

z kuchnią i wygodami

poszukiwane.

Plerty do „Głosu” sub. „Devey”

Ekspedjentka

Pierwszorządna siła władająca językami polskim
i niemieckim do działu konfekcyjnego natych-
miast zgłosić się może.

Garelik, Piotrkowska 145.

Zawiadomienie.

Niniejszym komunikuję Sz. P. że zakład mój
krawiecki został przeniesiony z ul. Kilińskiego
Nr. 108 na ul.

Sienkiewicza 40, tel. 7-82

St. Stefaniak

ost. krojczy firmy Polańczyk.

Zawiadomienie.

Zarząd Związku Wstążkowego zawiadamia
swych członków, iż dnia 29 kwietnia o godz.
2 p. p. odbędzie się

Ogólne Roczne Zebranie

wstążkarzy w lokalu Związku przy ul. Podles-
nej 26. Uwaga: w terminie drugim o godz. 3
pp. zebranie będzie prawomocne na każdą ilość
członków. Członkowie przy wejściu na salę
obowiązani są okazać książeczki członkowskie.

Hallo! Hallo! Dzwon tel. 65-30
„Pogotowie krawieckie
NIERSZA”, Zeromskiego nr. 91.

Odwiedzamy

Suknia
za zł. 2,80
(z ode-
braniem
i odesła-
niem)
nicowa-
nie, prze-
róbki,
reperacje
i sutucze
cerowa-
nie.



Fronte
chemicz-
ne far-
bowanie

Zakład czynny od 5 rano do 1 w nocy.

Lekarz dent.
ZOFJA

Bielakowska
z Warszawy
przyjmuje
Kilińskiego 113

(Nawrot 41,
telefon 48-21)
od g. 10—1 i pół
i od 4—7 wiecz.
Resekcje, Replon-
tacje, Leczenie
dziąseł i zębów
i t. d.

Winda elektryczna.

BIBLIOTEKA
ARCYDZIEL
LITERATURY

WARSZAWA, BOBUENA 1



BEZPŁATNIE DZIEŁA TRZECH WIESZCZÓW MICKIEWICZ, SŁOWACKI, KRASIŃSKI

Zachęci niezwykłym powodzeniem naszego wydania
dział zbiorowych WIKTORA HUGO, postanowiliśmy
dać czytelnikom

to; czego w żadnej bibliotece braknąć nie może;
to; co w literaturze polskiej najważniejsze;
to; co każdy Polak znać i mieć musi;
to; co stanowi najwyższy wzlot ducha polskiego;
to; bez czego niema Polski — mianowicie:

DZIEŁA TRZECH WIESZCZÓW

Biblioteka Arcydział Literatury przystępuje do druku pełnego, oparte-
go na krytycznie ustalonych tekstach, dostępnego dla każdego wy-
dania dzieł wszystkich

MICKIEWICZA, SŁOWACKIEGO I KRASIŃSKIEGO

pod redakcją Prof. dr. Manfreda Krydla, Docenta Uniw. Warsz.,
z przedmową Boya-Zeleńskiego

Chcąc udostępnić najszerszym rzeszom czytelników otrzymanie
dział TRZECH WIESZCZÓW, postanowiliśmy rozdać większą ilość
egzemplarzy pełnego wydania dzieł Mickiewicza, Słowackiego
i Krasińskiego *bezpłatnie*.

Każdy z czytelników niniejszego pisma, który w ciągu 8 dni nadesłanie
pod adresem **BIBLIOTEKI ARCYDZIEL LITERATURY**,
Warszawa, Bobuena 1, niżej załączony kupon, otrzyma bezpłatnie
pełne wydanie dzieł Trzech Wieszczów. Wysyłkę uskutecznią się
w kolejności zgłoszeń; jedynie jako zwrot kosztów ogłoszenia i opa-
kowania pobieramy 60 gr. od tomu.

Wydanie obejmie 36 TOMÓW (OKOŁO 6000 STRON) na które
składać się będą m. in. następujące utwory:

ADAM MICKIEWICZ: Ballady i romanse, Dziady, Grażyna,
Konrad Wallenrod, Pan Tadeusz,
Księgi pielgrzymstwa, Literatura sło-
wiańska, Trybuna ludów i t. d.

JULJUSZ SŁOWACKI: Beniowski, Balladyna, Lilla Weneda,
Anelli, Kordjan, Książd Marek,
Sen srebrny Salomei, Król-Duch,
Mazepa, wiersze drobne, powieści
poetyckie, proza mistyczna i t. d.

ZYGMUNT KRASIŃSKI: Nieboska komedja, Irydjon, Psalmi,
liryka, filozofja, polityka i t. d.

Niżej podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatnie
dzieła Trzech Wieszczów

Imię i nazwisko

Miejscowość (poczta)

Ulica i nr. domu

PIENIEDZY NIE ZAŁACZAĆ!

KUPON N 767

Szkice i plany świątyni Temidy w Łodzi zostały zaakceptowane przez min. Meysztowicza

WARSZAWA, 28 kwietnia. — (PAT.) — W dniu 23 i 24 kwietnia r. bież. zostały przedstawione ministerstwu sprawiedliwości przez prezesa sądu okręgowego w Łodzi St. Bełżyńskiego i architekta J. Kabana szkice i plany zabudowania nieruchomości w Łodzi, położonej przy zbiegu ulicy Prez. Narutowicza i placu generała Dąbrowskiego, nabytej w celu zapewnienia odpowiednich pomieszczeń dla wszystkich znajdujących się w Łodzi urzędów wymiaru sprawiedliwości. Na powyższym placu wzniesione zostaną budynki dla sądu okręgowego, dla hipoteki i dla sądu grodzkiego, pozatem stanie budynek mieszkalny dla prezesa i prokuratora sądu. Inżynier Kaban budynki powyższe rozmieścił w ten sposób, że stanowią one trzy bloki połączone ze sobą arkadami.

Główny gmach sądu okręgowego usytuowany jest przy placu ge-

nerała Dąbrowskiego, gdzie tworzy potężnych rozmiarów blok na całej szerokości posesji o elewacji monumentalnej, nowoczesnie pojętej, zakończonej attyką, na której widnieje posąg Temidy.

Główne wejście do sądu, zaprojektowane od placu gen. Dąbrowskiego prowadzi do obszernego hallu, rozprowadzającego publiczność korytarzami, biegnącymi wokół gmachu do poszczególnych wydziałów i klatek schodowych. Na pierwszym piętrze znajdować się będzie wielka sala rozpraw karnych z udziałem sędziów przysięgłych, przez dwa piętra, posiadająca specjalną galerię dla publiczności.

Hipoteka połączona z gmachem sądu arkadami tworzy zamkniętą całość, odsuniętą nieco od ulicy Prez. Narutowicza — w budynku tym parter przeznaczony jest na właściwe archiwum hipoteczne i kancelarie pisarza hipotecznego,

pierwsze zaś i drugie piętro przeznaczone jest na kancelarie notarialne.

Sąd grodzki połączony również arkadami z hipoteką kończy całość zabudowań od ulicy prezydenta Narutowicza.

Ogólny widok gmachów sądowych wraz z dużym wewnątrz posesji dziedzińcem czyni imponujące wrażenie przez swą potęgę i powagę. Przedstawione ministerstwu plany zostały szczegółowo rozpatrzone i zyskały aprobatę za równo ze strony ministra p. A. Meysztowicza, jak i wiceministra p. St. Cara.

Z ogólnego kompleksu zabudowań w bieżącym roku w ciągu 2 najbliższych miesięcy zostanie rozpoczęta budowa głównego gmachu sądu z budynkiem mieszkalnym i stanie się zapoczątkowaniem inwestycji państwowych, na które już zostały przyznane kredyty.

OSIP DYMOV

Spóźnienie

— Trudno wprost uwierzyć jak ten człowiek był szlachetny i subtelny. Krysztalowy charakter i czysta, dobra dusza. Nie byłam godna jego, nigdy. A jak mnie kochał, jak bardzo mnie kochał..

Mężczyzna, do którego kierowała te słowa zamilkł. Był do brzo wychowany i czekał, aż pani przepłaczę sześć swych łez. Po czym zagadnął ją, nadając swemu głosowi ton odpowiedni do okoliczności:

—Przepraszam, czy mówiła pani o swym mężu, czy o tym drugim?

Pani Gina przetarła swe duże marzące oczy, westchnęła i odpowiedziała ze smutkiem:

— Obaj kochali mnie bardzo, nie wiem nawet kto więcej — mój mąż, czy komendant straży.

— Co, spytał zdziwiony słuchacz — nazwijmy go Zygmuntem, — naczelnik też nie żyje?

Pani Gina ugryzła się w czerwone, zbyt czerwone może wargi, jak ktoś kto gotów jest płakać, lecz czuje, że mu płakać nie wolno.

— Tak, i on umarł. Już nie żyje. Dobry mądry człowiek. Nie godna byłam jego miłości. Teraz dopiero to rozumiem. Ach, jak mu strasznie dokuczałam.

— Komu, spytał Zygmuntem, który choć miał otwartą głowę tutaj nic nie mógł zrozumieć.

Pani Gina poczęła spoglądać w dal w zamysleniu; ujrzała przeszłość, dwa groby i z melancholijną kokieterią wstrząsając główką, rzekła:

— Obu! Najpierw dokuczałam memu mężowi a potem przyjacielowi.

— I dlaczego, proszę pani, za co?

— Bo mnie kochał. Przepraszam, kto?

— Obaj! Najpierw mój mąż. Ubóstwiał mnie. Nie rozumiałam go, przyznaję się do tego otwarcie. To był człowiek nie z tego świata. Ileż to razy błagał mnie ze łzami w oczach: „Gino, czego chcesz odemnie? Dla czego mnie zabijasz?” Nie słuchałam go jednak; nie wierzyłam mu.

— Lecz dlaczego, moja droga Gino?

— Niech pan tak do mnie nie mówi, nie jestem pańską Giną, — odpowiedziała i wysunęła swą dłoń z jego ręki. — Nie wierzyłam mu, ponieważ kochał mnie jego przyjaciel, a raczej mój przyjaciel. Tego zaś nie mógł zrozumieć mój mąż.

— Niech pani wyraża się zrozumialej, nie rozumiem zupełnie o co chodzi, — rzekł Zygmuntem.

— Pan wogóle nic nie rozumie. Jak pan śmie porównywać się z moim zmarłym mężem? — Dopiero po jego śmierci zaczęłam

mu wierzyć. Wówczas pojąłam, co utraciłam. Była to ciężka kara.

— Dlaczego mąż pani umarł? Był przecież jeszcze taki młody.

— Nie chciał żyć dłużej. Można rzec, iż ją go zabiłam przez brak serca! Widział wszystko, widział i milczał! Taki bohater, taka dusza!

— A cóż było do zobaczenia? — Cóż było do zobaczenia? — odpowiedziała z wyrzutem, lirycznym nastrojeniu, piękna kobieta, — A naczelnik straży? Przychodził do nas dwa razy dziennie, a gdy mój mąż wyjeżdżał, to nawet i trzy. I przytem był on jego przyjacielem! Przynajmniej tak się to nazywało. Może więc pan sobie wyobrazić, jak dusza jego cierpiała, z powodu tej strasznej sytuacji!

— Zygmuntem przerwał: — Właściwie znów zgubiłem myśl przewodnią, czyją duszą?

— Naturalnie naczelnika straży. Często, gdy mówiłam, iż nie kocha mnie naprawdę, odpowiadał: — Gino, moja jedyna, dlaczego nie wierzysz, iż cię kocham?

— Akurat to samo ja mówię.

— Niech pan milczy, jak pan śmie się z nim porównywać?

— Dlaczego? Ja...

— Nie, to ja mówiłam do niego. No i naturalnie bardzo go to bolało.

— Czy to było już po śmierci pani męża?

— Przed śmiercią męża. Tego nie mógł on znieść. Kosztowało go to życie. Tak przynajmniej mówił Wiktor.

— Kto to był Wiktor? — zaczął Zygmuntem, który znów przestał pojmować.

— Wiktor Blum, dentysta. Przecież dla niego męczyłam tego biednego, szlachetnego, spokoj-

nego naczelnika straży. Wówczas jeszcze go nie pojmowałam. Byłam ślepa! Gdzie miałam wówczas oczy?!

— Gdzie pani ma teraz swoje oczy? Czy pani nie widzi, że...

— zaczął Zygmuntem, lecz pani Gina przerwała.

— Miałam wybór między bohaterem naczelnikiem straży i lotrem Wiktoorem i jego wybrałam nieszczęsna! — Próbowała znów zapłakać, lecz w tej samej chwili Zygmuntem zapalił papierosa, z płaczem więc nic nie zrobiło.

— Czy Blum był rzeczywiście takim lotrem? — spytał Zygmuntem.

— Lotrem? Wiktor?! Tak myślałam wówczas! W międzyczasie przekonałam się jednak, że jest wprost odwrotnie.

— W jaki sposób przekonał on panią? — Spytał Zygmuntem. — Niech pani mi powie, bowiem i ja chcę panią przekonać, iż kocham panią i jestem gotów dla pani wszystko uczynić.

— Już znów mówi pan o sobie, egoisto, — przerwała pani Gina.

— Wiktor nie mówił, on czuł i przeżywał! Kto wie, czy on żyje, — znów chciała płakać, lecz przeschodził jej palący się papieros. Odłożyła więc łyżę na później.

— Czy i on odebrał sobie życie? — przeraził się Zygmuntem.

— Prawie — odpowiedziała wzruszona. — I wszystko przemennie, ponieważ mu nie wierzyłam. Zaczął grać w karty i pić. I potem zdarzyła się ta historia z podrobionym wekslem. Tak zginał biedny Wiktor. Co za szkoda, żeście się nie znali!

— Cóż ja miałem z nim wspólnego.

— Mój Boże, wszystko to było przecież przez pana. O pana był on taki zazdrosny!

— O tem wcale nie wiedziałem — zawołał zdenerwowany Zygmuntem. — Gino, najukochańsza, najdroższa, dlaczego mi nie wierzysz, dlaczego niszczysz moje szczęście? Miej litość!

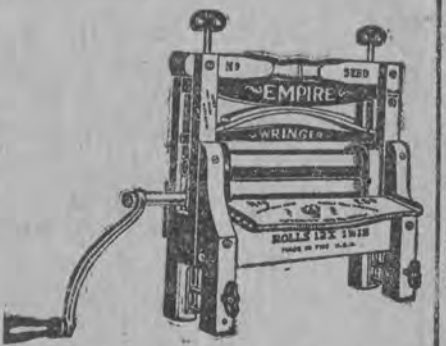
— Ach niech pan zostawi — rzekła zimno, — wszyscy jesteście jednakowi. Doktor mówi akurat to samo.

— Jaki doktor? — spytał on błady z zazdrości.

— Adoruje on mnie strasznie, lecz o panu nic nie wie. Elegancki człowiek, wołę go, niż pana.

— Zabiję się, — rzekł Zygmuntem — Tak szybko nikt się nie zabija, — rzekła ona z uśmiechem. Zygmuntem wyszedł...

— Istnieją kobiety, które jak zegary, stale się spóźniają — spóźniają się o jednego mężczyznę. (Tłom. Dw.).



American Wringer Company
Piotrkowska 40
Poleca ameryk. wyżymaczkę EMPIRE oraz pralnię domową MARYSIA. Sprzedają za gotówkę i na raty.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).
Tel. 1826 Dojazd tramwajami 16 i 10.

Od wtorku, dn. 24 do poniedziałku, dn. 30 kwietnia 1928 r. wł.

Dla dorosłych:

ŁZY i SMIECH

WIEDNIA

Dla młodzieży:

CHANG

W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radiofoniczne.

2 pokoje z kuchnią w śródmieściu oddam bezpłatnie i bez komornego

za bezprocentową pożyczkę 1000 dolarów.

Oferty sub. „2841“ 4072—2

MIESZKANIA SHELPI i LOKALE oraz **Pokoje umeblowane** Poszukuje i poleca **Biuro Agenturowe „POLRUCH“** Piotrkowska 38 tel. 41-01.

Instytut de Beauté Anna Rydel (Diplomée de l'Université de Beauté Paris) **Cegielniana 19, m. 8.** tel. 69-92. Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtluszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wargów i wszelkich defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapia Solux. **Przyjm. od 10-ej do 8-ej wiecz.**

WSZELKI BÓL GŁOWY **USUWA** **PROJEKT OD BÓLU GŁOWY** DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI. **ZNAMOKIMIE „SOWA“** wyrobu laboratorium przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki w Łodzi, Główna 80

Dr. med. BRAUN Południowa 23, Telef. 40-26 **Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.** Leczenie światłem (Lampą kwarcową). Przyjmuje od 9-11 r. i od 5-8 po poł.

Doktor Klinger Choroby weneryczne i skórne i włosów **Leczenie lampą kwarcową** **Andrzeja nr. 2** **Tel. 32-28** Godziny przyjęcia: od 1.30-2.30 dla Pań od 6-8 dla Panów W niedziele i święta od 10-12

Dr. Sołowiejczyk **Specjalista chorób skórnych i wenerycznych** **Piotrkowska 99** **Tel. 44-92** Przyjmuje od 11-4 p. p. i 8-9 wiecz.

Dr. Sonnenberg **choroby skórne i weneryczne** **Zielona 8** Przyjmuje od 12.30 do 1.50 i od 4.50 do 6.50 po poł.

Dr. Stupel **Szkołna 12** Choroby włosów, skóry, weneryczne i moczołciowe. Naświetlanie lampą kwarcową i prom. Roentgena (ekstrematy nowotwory złośliwe) Przyjmuje od 12-5 i od 6-9 po poł.

Do akt. Nr. 26-1928 r. **Ogłoszenie.** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1050 U.P.C., ogłasza, że w dn. 5-go maja 1928 roku od godz. 10 rano we wsi Sztydlowie gm. Puczniew odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości należących do Mikołaja Bondaruka

Do akt. Nr. 294-1928 r. **Ogłoszenie.** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1050 U.P.C. ogłasza, że w dniu 5 maja 1928 r. od godz. 10 rano w majątku Rzewów gm. Rąbień odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do Marjana i Zofii małż. Duanin-Rzuchowskich, i składających się z żywego i martwego inwentarza, oszacowanych na sumę zł. 16.700.— Łódź, dn. 28.III.28 r. Komornik T. Chorzelski

Do akt. Nr. 356-1927 **Ogłoszenie.** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leonard Naporowski, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1050 Ust. P. C. ogłasza, że w dniu 4 maja 1928 r. od godz. 10 rano we wsi Jędrzejowie, gm. Wiskitno, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości, należących do Jakóba Relsfelda i składających się z 30 000 sztuk oszacowanych sumę 1.500 zł. Łódź, d. 15.IV.28 Komornik T. Chorzelski

Dr. med. J. Silberstein **Zielona 11,** Choroby skórne i weneryczne. Usuwanie szpecyficznym sposobem włosów elektrolizą. Leczenie sztucznym słońcem wyżywnem. Przyjmuje od 4-8 p.p. Niedziela od 9-11 dla niezamożnych **cenę leczniczą**

Dr. med. LUBICZ **Cegielniana 43** **Tel. 41-32.** **Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych.** Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 3-5 oddzielna poczekalnia.

NASIONA pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatowe, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodniczo-pszczelnicze) i w in. polecają składowy **L. Jasińskiego** prowadzone od 1870 r. w Łęczycy ul. Poznańska 50, i w Łodzi, ul. Andrzeja 10. Cenniki wysyłamy bezpłatnie. 5-675

Lekarz-dentysta WAJNER **Piotrkowska 73.** **Specjal. usuwanie zębów zupełnie bez bólu. Zęby sztuczne po cenach przystępnych**

REKTYFIKACJA WARSZAWSKA

POLECA ZNANE OD WIELU LAT: WODKI • LIKIERY • WINA OWOCOWE I MIODY

L. M. Pasmanik

Mechaniczna fabryka wyrobów z granitu, marmuru i piaskowca
 Łódź, ul. Franciszkańska 19, tel. 61-21.

Firma egz. od r. 1898. Firma egz. od r. 1898.

Poleca pomniki z czarnego i czerwonego granitu szwedzkiego oraz z marmuru i piaskowca. Nasza dewiza: **tanio, solidnie i punktualnie.** Pierwszorzędne wyroby nasze zyskały sobie powszechne uznanie zainteresowanych w społeczeństwie łódzkiego.

Wykonujemy również wszelkie roboty marmurowe, wchodzące w zakres stolarstwa, budownictwa i elektrotechniki. 929-11

FILETY HAFTY

Atelier Przemysłu Artystycznego
 Łódź, ul. Piotrkowska 79, I piętro

Wykwintna damska bielizna
 Story, Kany, Serwety

Hafty do podkoszulków i bielizny
 Białe i kolorowe

abawki

w wielkim wyborze, również samochody, rowery, dreźny, mebelki dziecięce, wózki dla lalek, mnóstwo gier towarzyskich poleca po cenach najniższych
 UWAGA: Kłębka lalek na miejscu

„Raj Dziecięcy”

34 ul. Narutowicza 34



Sportowe na gum. pod. Sandałki od 4 zł.
 LAKIERKI (DZIECIĘCE) od 9 zł.
 Skorochoady, Pantofle domowe

Kupon Rabatowy
 Okazieciel niniejszego kuponu korzysta z rabatu (złoty jeden) przy kupnie pary obuwia.
Płóciennego na gumowej podszewie

Nr. 21 - 26	27 - 34	35 - 40	41 - 48
4,00	4,50	5,50	6,50

otrzymuje również bezpłatnie 4 kupony rabatowe po 1 złoty dla odstąpienia swym znajomym Skład Płóciennego Obuwia i Sandałek w Łodzi Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej).
 Ceny bez zobowiązania!

KREM CALIMI METAMORPHOSA
 Radykalnie usuwa piegi, węgry, zmarszczki i inne wady cery

Kino-Teatr MIMOZA
 ul. Kilińskiego 178

Dziś i dni następnych!
 Sensacja erotyczna! Tylko dla dorosłych!
Handlarze żywym towarem

Niewolnica z Rio de Janeiro.
 (W spelunkach hańby i rozpusty)
 Wielki dramat erotyczno-sensacyjny w 10 wielkich aktach.
 W rolach głównych: **Albert Steinrück, Vivian Gibson, Suzy Vernon, Ernest Deutsch.**
 Nast. program: **Romans Kapłanki wschodu.**
 Początek w dni powszednie o godz. 5-ej po poł., w sobotę o godz. 4-ej, w niedzielę i święta o godz. 2-ej po poł.

Doktor L. Poznański
 Choroby wewnętrzne.
 Sienkiewicza 22, tel. 63-62. Przyjmuje od 6-8.

Dr. med. H. GUTSTADT
 AKUSZER-GINEKOLOG
 Zachodnia 62 (Cegielniana 23)
 Telefon 29-52
 przyjmuje od 12-2 po pół. i od 5-7 wiecz. w lecznicy „Sanitas” Cegielniana 29, od 6-8.

Dr. praw. M. Jakobson
 Andrzeja 4
 Biuro próśb, tłumaczeń i porad prawnych.

Chirurgo-Medica
 SKŁAD
 Narzędzi Chirurgicznych i Lekarskich
 Łódź, Trauguttia 8, tel. 70-64.

Dr. med. S. Bogusławski
 Leczy - naturalną bezlekarstwową metodą Kregarstwa choroby nerwowe, (astma), przemiany materii (artretyzm)
 Godz. przyjęć od 5 do 8 wiecz. prócz świąt.
 Ul. Piotrkowska 85, III p. front.

Lekarz-dentysta M. Inwald-Flamenbaum
 Nawrot 32
 tel. 33-55
 przyjmuje od 10-1 i od 4-6.

LECZNICA
 lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc), operacje opatrunki.
Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote platynowe i mosty
 W niedzielę i święta do godz. 2 po poł.

Kino Spół. Prac. Państw.
 Sienkiewicza 40.
 Od wtorku 24 kwietnia do poniedziałku 30 kwietnia włącznie.

REWIA NAD REWJAMI
 Wielki dramat w kolorach z za kulis kabaretów Paryża.
 W roli głównej:
Józefina Baker

ANONS! Następnym program „Maż własnej żony”
 Początek w dni powszednie o g. 4-ej ostatni seans o 9,30.
 W soboty, niedzielę i święta o g. 2,50 po południu
 Na 1-szy seans w dni powsz. oprócz sobót od 4 do 5, w soboty, niedz. i święta od 2,30 do 3,50 ceny miejsc po 75 i 50 gr.



Przepukliny zastarzałe (ruptury), wypadnięcia macicy u kobiet
 usuwa specjalnie wykonywanymi bandażami (obsługa damska) —

Pracownia Ortopedyczna St. Lewiński, Łódź, Nawrot 38^a
 istnieje od roku 1896.

LICZNE PODZIĘKOWANIA!
 Słowa uznania za skuteczną działalność patentowanego bandaża „ELASTA”, stosowanego przez pp. lekarzy.
UWAGA! Bandaż „ELASTA” jest wykonany z tkaniny i gumy i niema nic wspólnego z bandażem ideal. 3752-2

Zakłady Ogrodnicze „MARYSIN”
 Piotrkowska 76, tel. 12-26
 i nowy otworzony Piotrkowska 4, telef. 72-03
 poleca Szanownej klienteli po cenach przystępnych kwiaty cięte, doniczkowe, rośliny i wieńce z własnych Zakładów w Rudzie, Szkołna 7.



Uwadze Sz. Pań!

Pracownia Sukien A. Maszkowskiej
 Piotrkowska 117, tel. 30-03
 poleca najnowsze modele sukien, kostiumów i płaszczy z własnych i powierzonych materiałów. Ceny b. przystępne

Doktor H. Wołkowyski
 Zachodnia 57 (Cegielniana 19)
 tel. 37-70.
 Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.
 Przyjmuje od godz. 1-2 i od 4-8 w niedzielę i święta od 11-1.
 Dla pań od 4-5,50
 Oddzielna poczekalnia

ZAKOPANE
 pensjonat „Swit” Heleny Odebergowej, poleca pokoje słoneczne z komiortem, ciepła i zimna woda w pokojach, tarasy. Kuchnia wykwintna. Cena na kwiecień, maj i czerwiec 10 zł. dziennie.

P. P. Fryzjerzy!
 Żądajcie bezpłatnej próbki mydła do golenia w proszku, firmy fabryki pertum „ANGELUS” w Starogardzie (Pomorze)

Kupon gratisowy.
 Do Przedstawiciela firmy „ANGELUS”
N. Hercberga
 w Łodzi, Andrzeja 38, tel. 13-59.
 Proszę o przysłanie mi gratisowej próbki mydła do golenia w proszku firmy „ANGELUS”.
 Imię i nazwisko: _____
 Dokładny adres: _____
 Kupon wyciąć i nakleić na pocztówkę

„PRACA”
 Tow. Szerz. Pracy Zawodowej wśród Kobiet żyd. w Łodzi,
 Wólczańska 21. Tel. 67-15.

- Przyjmuje się zapisy na:
1. Krawiectwo;
 2. Szwactwo;
 3. Ręczne roboty;
 4. Ondulacje i Manicure;
 5. Modniarstwo—Kapelusze;
 6. Introligatorstwo zdobne.

Informacji udziela sekretariat od godz. 9-1 r. i od 5-7 wiecz.

Poradnia Podatkowa Michała Reiterberga
 Andrzeja 7, tel. 57-92.
 Przyjmuje do składania zeznania o dochodzie i wpłaty podług skali podatku dochodowego, których termin upływa 30 kwietnia; pisze odwołania na wymiarę pod. obrot. oraz wyjmuje zaśw. o niezaległ. na wyjazd zagranicę.

KLINIKA Położniczo - Ginekologiczna
Dra med. S. DRUEBINA
 6-go Sierpnia 15-17, tel. 53-10.
I i II klasa. 57-4

Dr. St. Bibergal
 Choroby skórne i weneryczne elektroterapia
Moniuszki 11
 tel. 63-22,
 Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-8 wiecz. W niedziele od 10-12. Panie od 5-8

Dr. med. Zygmunt Datyner
 Urolog.
 Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
 Przyjmuje od 1-2 i od 5-8 w
Piramowicza 11 (dawn. Olińska).
 Tel. 48-95.

Dr. med. Szmertowski
 Piotrkowska 17
 Tel. 7-15.
 Akuszerka i choroby kobiece.
 Przyjmuje od 3-5 i 7-8 pp.

Dr. med. S. Neumark
 Choroby skórne i weneryczne.
MONIUSZKI 5
 telefon. 70-50.
 Przyjmuje od 11-2 i od 7-8.
 Panie od 5-4.

Dr. Heller
 Choroby skórne i weneryczne
 ul. Nawrot 2
 do 10 r. 1-2 i 4-8
 Dla pań spec. od godz. 4-5 po poł. dla niezamoych
 Ceny lecznic.

Dr. Ludwik Falk
 Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7.
 Tel. 23-07.
 Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

NA RATY od 5 zł. tygodniowo! Na najdogodniejszych warunkach! KONFEKCJE w wielkim wyborze damska, męska JEDWABIE, KOŁDRY, TOWARY i OBUWIE P. CZERNIŁOWSKI 72 Wschodnia front, 1 p. Tel. 71-25. 72



„RESTECHNIKA“ Agentura Techniczno-Handlowa wł. Ignacy Schwarc i S-ka, Łódź, Cegielińska 47, telefony 70-81 i 61-40. Wyłączne przedstawicielstwa i składy konsygnacyjne następujących firm: Treibriemenindustrie, L. Sternlicht Ges. m. b. H. Wien. Schw. Kratzenfabrik i Sch. Webschützenfabrik Gebr. Schmeing Weseke i W. Maschinenfabrik Joseph Renger Strassbourg (Alsace). Ringsdorf-Werke A. G. Mehlem a Rh. Schweiz Isola-Werke, Breitenbach, Kanton Solothurn, Pierwsza Małopolska Wytwórnia Pasów Maszynowych Wurm i S-ka, Kraków. Stale na składzie: pasy skórzane Balata, z sierści wielbłądziej, bawełniane, biele, troki czółenka, obicia do grempli, zgrzebła ręczne, szosotki Ringsdorffa do motorów elektrycznych i wszelkie materiały izolacyjne oraz wszelkie artykuły dla talań, przedział, apretur i farbarni. Najniższe oferty z wzorami na każde żądanie. DETAL.

Pantofle Sportowe domowe w różnych kolorach gumowe w różnych gatunkach Cena M. Natz Themelis przystępna POLECA 41 Piotrkowska 41.

Franzensbad. Pierwszy bad Kąpieli błotnych na świecie. Najsilniejsze źródło soli Glauberskiej. — Najwybitniejsza miejscowość kuracyjna na choroby kobiece i serca. — Najlepsze skutki lecznicze przy chorobach serca, kobiecych, bezdzietności, artretyzmie, reumatyzmie i chronicznych obstrukcjach. — Informacje i prospekty za pośrednictwem zarządu zdrojowego. — Przed sezonem i po sezonie niższe ceny na kąpiele. 4005-4

UWAGA! Skład mój przeniesiony z ul. Napiórkowskiego 2 na ul. RZGOWSKĄ 1 zaopatrzony w wielki wybór kapeluszy, czapek parasoli lasek, koczul, skarpetek, pończoch, szelek, obuwia gumowego i ludoowego i różnej balanterji, wyżywiam także cyndry po cenach niskich G. CWAJGHAF Rzgowska 1.

3-pokojowe mieszkanie umeblowane z kuchnią i z wygodami, (łazienka) w śródmieściu, koło Piotrkowskiej do odnajęcia na miesiące letnie Oferty proszę składać do administracji „Głosu Polskiego“ sub. „Centrum“. 3256-1

OGŁOSZENIA DROBNE

OGłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

NAUKA I WYCHOWANIE

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnień metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Gdańska 25 m. 2, front, 1 piętro. 4157-1

NIEMKA (Reichsdeutsche) udziela konwersacji, prowadzi lekcje interesująco i zapewnia szybkie postępy. Of. Główna 41. 11 front m. 7 Tel. 46-65 087-2

Najlepsze BATERJE anodowe marki

„ENERGOS“ Stale świeże są do nabycia w następujących firmach: „Audjofon“, Piotrkowska 128. „Audjon“, Traugutta 1. „Energja“, Piotrkowska 56. H. Gotlibowski, Zgierska 30-a. „Natawis“, Piotrkowska 152. Inż. K. Rathe, Narutowicza 18. Radjo-Lloyd, Przejazd. 8. I. Reicher i S-ka, Piotrkowska 142. St. Rutkowski, Zielona 1.

INŻYNIER wróciwszy z Francji udziela francuskiego, fizyki, matematyki, wyucza w ciągu krótkiego czasu elektrotechniki, radiotechniki i budowę odbiorników radiowych w krótkim czasie. Oferty sub. „Inżynier“ 4052-5

NIEMIECKIEGO gruntownie udziela po cenie b. przystępnej. Piotrkowska 183 m. 1, tel. 45-84 088-1

DONIESIENIA ROZM.

KTÓRY Z PANÓW zamożnych pomoże materialnie młodej panience? Łask. oferty do „Głosu“ sub „Dziewiętnastoletnia“ 825-1

LEKCJE MUZYKI na skrzypcach, mandolinie i gitarze oraz teorii muzyki. Opłata niska. Zielona № 25, m. 24, III p. 3818-2

LETNISKO pod Łaskiem. Przyjmę na lato kilka dziewczynek od 8 do 12 lat. Całodzienne utrzymanie. Troskliwa opieka i pomoc w nauce. Wiadomość u p. Skierkowskiej, Gdańska 61 m. 14, od g. 5 do 7. 112-1

BEZINTERESOWNIE! Czytelnikom „Głosu Polskiego“. Napisz imię, nazwisko — miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. 4080-15

PENSJONAT w Podębnie pod Tuszymem R. Skorkowej w willi p. Bujnickiego, pokoje suche, słoneczne, kuchnia wykwinna. Ceny przystępne. Wiadomość Tylna 14 róg Targowej, od 4 do 6 pp. 85-3

WILLA 6 pokojowa w Kogach pod Łodzią do wynajęcia na lato. Wiadomość Konstantynowska 51 m. 5. 4089-1

MŁODA panią z braku znajomości pozna zamożnego pana w celu towarzyskim. Łask. oferty do „Głosu“ sub „Młoda“ 821-1

KROJU BIELIZNY wyczam łatwym systemem. Karola 38. Sachsowa. 75-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursa wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów.

KUPNO I SPRZEDAŻ

TANIO. Duży wybór paletek dzieciennych od 4-ch do 14-ściu. Al. 1-go Maja № 7 m. 2. 4119-7

3 LAMPKOWY radio aparat z głośnikiem firmy Tefag okazynie sprzedam, Cegielińska 66 m. 16 154-1

MASZYNY do szycia „Bürgera“. Warunki dogodne Piotrkowska 82 w podwórzu. 035-1

SPRZEDAM kredens pokojowy i szafę. Krucza № 4. m. 18 094-1

ROWER wolne koło w dobrym stanie do sprzedania. Szosa Pabjanicka 37 m. 19 090-1

SPRZEDAM plac w Rudzie Pab. 80 lokc. dług. 50 lokc. szer. Wiadomość Rzgowska № 29 Koper. 107-1

SPRZEDAM rower, wolne koło, mało używany w dobrym stanie. Adres Rokicińska 54 Jan Muszyński od 4-6 p.p. 38-1

SPRZEDAM sklep rzeźniczy z urządzeniem, w tem kuchnia i 1 pokój Wiadomość ul. Łagiewnicka № 42 Lange. 109-1

POCO ŚPICIE na śłomie, gdy na dogodnych warunkach przy 5 zł. na tydzień dostać możecie: materace, leżanki, otomany, tapczany i krzesła solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa, Łódź, ul. Sienkiewicza 18 128-2

MASZYNA Singera do sprzedania. Częstochowska 15 155-1

Nadeszły oryginalne TRENCH COATY angielskie

PALTA KAPELUSZĘ od zł. 15.— do zł. 95.— HABIG : BORSALINO : HÜCKEL : H. D. KRAWATY najnowsze — włoskie i wiedeńskie MATERJAŁY BIELSKIE firmy Carl JANKOWSKY i Syn PFEFFER PIOTRKOWSKA III. Przyjmuje weksle kupieckie od zł. 100.—

PRZYJMUJE wszelkie roboty pończosnicze oraz nadrabia nabieranie spuszczonej oczek i wszelką reperację pończoch. Piotrkowska 190, sklep pończosniczy 047-2

PANIENKI które chcą się uczyć szycia mogą się zgłosić Lipowa 40 m. 57 oficyjna II piętro 122-2

POTRZEBNA wykwalifikowana pielęgniarka znająca się na gospodarstwie, na wyjazd od zaraz. Zgłoszenia Ogrodowa 74. Związek Spółdzielni, 4016-5

AI AI KUPUJE i sprzedaję różne meble, dywany, futra, maszyny do szycia. Placę najwyższe ceny. Ch. Łaźnik, Gdańska (Długa) 44, telefon 62-56. Uwaga: Za ubrania męskie placę najwyższe ceny. 3985-5

NA WYPŁATE! Firanki na metry, odpasowane okna tiulowe, etaminowe. Kapy tiulowe, etaminowe. Szторы, Roletowe, Narzutki Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44. 5494-10

NA WYPŁATE! Eleganckie damskie płaszcze. Welniane towary na palta, suknie. Crep-de-chine. Jedwabna popelina. Palta. Meksalina. Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5495-10

MOTOCYKL „Indian“ z wózkiem. Na chodzie Sprzedam A. Roman, Rzgowska № 61. 4045-2

POTRZEBNY czeladnik krawiecki, ul. Piaseczna № 21 Wasielewski 152-1

POSZUKUJE posady ekspedjenta, inkasenta lub portjera. Kaucję mogę złożyć. Wiadomość w administracji Gł. P. 115-1

POTRZEBNI SA czeladnicy stolarscy do robót forniersowych. Wiadomość: Pabjanice, Kościelna 7 111-

LANDRYNKI Pischinger'a GATUNEK BEZ KONKURENCJI 1 kg. zł. 3.50 2. SPRZEDAŻ: Narutowicza 2.

LOKALE I MIESZKANIA

POKÓJ słoneczny, balkonowy, kompletnie umeblowany, z używalnością telefonu i wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia Wiadomość: Gdańska 4 m. 1 118-

DUŻY, słoneczny, dwuokienny pokój frontowy wejście z korytarza, ze wszelkimi wygodami do odnajęcia od zaraz. Kilińskiego 49 m. 4 róg Narutowicza 118-

3 POKOJE z KUCHNIĄ i wszelkimi wygodami przy ul. Zgierskiej do wynajęcia. Wiadomość: Nawrot 29. m. 1. 4067-

POKOJE umeblowane poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Poiruch“, Piotrkowski № 38, telefon 41-01. 5216-1

SŁONECZNY umeblowany pokój do wynajęcia dla samotnego pana, Kilińskiego 180 L. ul. III p. m. 20 086-1

POKÓJ umeblowany solidnemu panu wynajmę Przejazd 8 m. 7 094-1

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Nawrot 2, m. 31 (front, III brama od rogu). Objeźdź od 2-jej po poł. 123-1

ZAGUB. DOKUMENTY

ZAGINAŁ dowód osobisty i książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Łowicz na imię Józefa Klata, 4041-

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20. 1 strona i wtekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś firm zamiejscowych o 100 procent drożej. Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i szpaltowy

SPECIALNY NIEDZIELNY DODATEK LITERACKO-SPOŁECZNY

KLUBUND

Święto kwitnienia wiśni

Z granej obecnie w teatrze miejskim sztuki Klubunda podajemy poniżej najpiękniejsze urywki, w których talent poety niemieckiego i jego tłumacza, Edwarda Boy'ego przejawia się w całej pełni.

I
Jest wczesne rano. Fushijema lyszczący w promieniach słońca, śpiewają ptaki. Słychać trzykrotny dźwięk trąby w regularnych odstępach czasu. Później śpiew. Ielgrzymi śpiewają:

Fushijama
Góro lśni.
oblasków świętych gór
esłij promienne spojrzenia
Ku naszym dniom...
Wieżycie pioniesz.
Pioniesz bez dymu i sadzy.
Jak płoną na ziemi ognie,
Wzniesane dłońią człowieka
Zaden Bóg nie ma tej władzy.
Aby cię zgasić... Mijają
Wiosny i zimy i lata,
Ty nie wiesz o tem,
Trwając wieczyście

dnia stworzenia świata
Jesteś, jak kwiat siwowłosy
Starzec, co pokolenia
Wciąż nowe żegna i wita.
Z oczu twych spada pierwsza
kropla rosy,
Łza, w srebrne blaski spowita!
Z śnieżnej twej głowy wyszedł
pierwszy Bóg,
A pierwszy na ziemi człowiek
Z kwitnących lic twych, zerwał
pierwsze kwiaty,
Które ostatnim ludziom
Znów kiedyś umają grób.
Ludzie i światy
Wciąż zmienną przechodzą
falą
Ty jedno trwasz,
Ognista skała,
Złomie, na którym się pała
Prawa — błyskawicel

(Zrobiło się zupełnie widno.
Zej pielgrzymi, którzy śpiewali
na sceną, ukazują się teraz na scenie.)
Pierwszy pielgrzym: Jak dale-
jeszcze droga — jak daleka!
Drugi pielgrzym: Jak wysoka
jeszcze góra — jak wysoka!
Trzeci pielgrzym: Jak odległy
nas nasz cel
(z kwitnącej wiśni opadają na
emię płatki).
Pierwszy pielgrzym: Śnieg pró-
czy!
Drugi: Płatki wiśniowego kwia-
:
Trzeci: Wiosna uśmiecha się
naszej jesieni.
Pierwszy: Gdybyśmy byli mło-
zi...
Drugi: Piłem wino „Taki”
Trzeci: Ja kochałem Djoro.
Kochałem Hokan.
Pierwszy: Walczyłem mieczem
sławę boskiego syna.
Drugi: Wino wyszumiało już!
Trzeci: Djoro, której kupić nie
można było za sto pereł, oddaje
ę teraz kulisom za dwadzieścia
enw? Hokan, który tańczył ta-
lec miecza i taniec syna bożego,
ńczy teraz zwiotczalemi, starcze-
ni nogami taniec szarańczy i ta-
lec Kreta na jarmarkach.
Pierwszy: Wiosna na łąkach i
w sercach podmuch jesieni. Mój
ardzewiały i wyszczerbiony miecz
bógby już tylko ścinać osty. Mi-
ada, bożego syna, zamordował
y n czarła, aby ować jego tro-
em. Syn syna bożego ukrywa
ę? Gdzie jest jego schron?
Drugi: Gdzie?
Trzeci: Gdzie?
(chmura przysłania słońce. Na
cenię padają cienie)
Pierwszy: Odpowiedź nieba!

Drugi: Cienie, tylko cienie!
Trzeci: Bóg światła osłania
się mgłą.
Pierwszy: Znikąd łaski i zmi-
łowania!
Drugi: Lęk mnie bierzel
Trzeci: Jesteśmy zmarnowany-
mi ludźmi.
Pierwszy: Kto nam zmarnieć
kazał?
Drugi: Los...
Trzeci: Winy...

II
Kwan, syn królewski, poznaje
Komachi, dziewczynkę, przebraną
za chłopca o imieniu Kotaro. Komachi
poświęca swe życie dla młodego
mikada i ojczyzny.

Kwan: (obejmuje Kotaro, który
bezwolnie kłoni się w jego ramiona)
Kocham cię — kocham
cię Kotaro i dziękuję ci za twoje
uczucie, za miłość twego serca, za

miłość twej duszy — Kocham two-
je oczy, są one jak dwa księżycy.
Kotaro: Kocham twoje oczy...
są jak dwa słońca!
Kwan: Kocham twoje skronie,
są jak z alabastru...
Kotaro: Kocham twoje skronie
jak z diamentów!
Kwan: Kocham twoje ręce...
dotknięcie ich jest takie pieczo-
liwe.
Kotaro: Kocham twoje ręce...
ich uścisk jest taki mocny.
Kwan: Kocham twoje lica!
Kotaro: Kocham twoje usta!
Kwan: Dusza moja miłuje
ciebie!
Kotaro: Serce moje miłuje
cię!
(Kwan prawie nieświadomie
kładzie ręce na piersiach Kotaro)
Kwan: (poznając)... Kocham...
Kotaro: ...Dziewczyno!
(padają sobie w objęcia)
Kwan: O dniu kwitnienia wi-
śni! O dniu czarownyl

Kotaro: Nie zdradź mnie tylko
najdroższy, nie zdradź mnie! — po-
zostaw mi na dziś moją maskę,
którą włożyłam ze względu na
ciebie — nie wiadomo, co nam
jutro przyniesie. — Kto wie — ju-
tro wiele kwiatów wiśniowych o-
padnie, zostanie wdeptane w zie-
mię — surowy wiatr północny por-
wie je z gałęzi!
Kwan: Dlaczego wstałaś do
szkoły, jako chłopiec?
Kotaro: Nie pytaj! — ...Kochaj!
Kwan: Kocham... Kocham...
Wieczorem, gdy będę tęsknił za
tobą, rękawy mojej szaty będą
mokre od łez... słońca rosa pojawi
się łąkach.
Kotaro: Jestem szczęśliwa, ale
moje szczęście nie będzie trwało
długo, jak woda przecieknie mi
przez palce, jak wiatr południowy
przewieje, zagaśnie jak światło
dnia gaśnie wieczorem
(Korowód masek pojawia się

znovu na scenie. Koło zamyka
się. W środku zostają Kotaro i
Kwan
Maski (śpiewają)
Już upadł śnieg różowy
Śnieg czeresniowych kwiatów,
Radośnie nam na duszy
Kotaro: Tak smutno!
Maski: Tak radośnie!
Kwan:
Będziemy tańczyć, śpiewać
O szczęściu i o wiosnie
Dopóki kwiat wiśniowy
Sypie się nam do stóp,
Będziemy tańczyć, śpiewać,
Skacząc z radości w górę
Ku niebu...
Kotaro: ...Albo w gróbl
Maski:
Będziemy tańczyć, śpiewać,
Skacząc z radości w górę,
Dopóki kwiat wiśniowy
Sypie się nam do stóp!

III
Kwan i Komachi łączą się
śmierci w miłości wieczystej.

Muzyka: Flety, trąby, bębny...
Wszyscy tańczą dokoła grobu ta-
niec śmierci, — powoli coraz mniej
ludzi jest na scenie — w końcu
wszyscy giną. Stało się zupełnie
ciemno. Księżyc wschodzi. Fu-
shijama lśni białą. Z świątyni do-
chodzą tony gongów i fletów.
Później cisza. Nagle zaczyna się
poruszać stos kwitnących gałęzi,
leżących koło grobu. Ma się wra-
żenie, że jest to pagórek kreta.
Duchy Kotaro i Kwana wstają z
grobu.

Kotaro: Chodź, chodź, naj-
droższy
Kwan: Idę ukochana!
Kotaro: Płynę, jak ptak w
przetworzu — nie odczuwam żad-
nego ciężaru!
Kwan: Straciłem ciało, a stra-
ciwszy, odzyskałem ciebie!
Kotaro: Spójrz na księżyc...
przywiąż go do kwitnącej gałęzi.
Cóż za wspaniały wachlarz.
Kwan: Czy to nie kwiat fru-
nle z powrotem w kierunku drze-
wa?

Kotaro: Nie to motyl!
Kwan: Możemy się teraz ko-
chać przez wieczność całą. Śmierć
nam już nie grozi!
Kotaro: Mówią, żeśmy umarli...
a jednak jesteśmy bardziej żywi,
niż wówczas za życia!
Kwan: I nie potrzebujemy o-
bawiać się, że nasze uczucie się
skończy.
Kotaro: Miłość to wieczność
— wieczność, to miłość!
Kwan: Czyż nie warto ponieść
najcięższej ofiary.

Kotaro: Chciałabym umrzeć
tysiąc razy po tysiąc, aby móc
przeżyć jedną taką chwilę. Tysiąc
śmierci za jedną chwilę wieczno-
ści!
Kwan: Za jedno tchnienie
twoich ust.
Kotaro: Za jedno uderzenie
serca twego!
Kwan: Tańczyli dla nas taniec
śmierci.

Kotaro: Chodź... zatańczmy ra-
zem na księżycu taniec życia —
wiecznego życia, wiecznej miłości,
nieśmiertelności dwóch kochają-
cych serc — chodź, będziemy tań-
czyć po promieniach księżycy-
wych... coraz bliżej i bliżej świe-
tlistego serca... (unoszą się
wraz ze smugą księżycową ku gó-
rze i znikają).
(Z świątyni dźwięk gongów i
śpiew)

Wystawa kultury współczesnej

Co nowego i oryginalnego przyniesie wystawa-„Królestwo szkła i betonu-„Budujemy na zawsze“-Państwo elektryczności

Berno Morawskie, w kwietniu.
Dnia 26-go maja Międzynarodowa
Wystawa Kultury Współczesnej
w Bernie Morawskim otworzy swe
podwoje dla grona honorowych
gości.
Nam, dziennikarzom zagranicznym,
przebywającym w Czechosłowacji,
sądzonem było zapoznać się z tą
potężną imprezą już dzisiaj, t. j.
miesiąc przed oficjalnym otwarciem.
Organizatorzy wystawy nie mogli
nam oczywiście pokazać dzisiaj
pięknych ekspozycji i ciekawych
eksponatów, które podziwiać
będziemy mogli dopiero w
przyszłym miesiącu, ale i to,
co nam pokazano, zasługuje
stanowczo na szczególne omówienie
w korespondencji, przeznaczonej
dla zagranicznego czytelnika.

Widzieliśmy dzisiaj, jak „z chaosu
rodzi się wystawa“, widzieliśmy
porywające, gorączkowe tempo
pracy, pracy bez wypoczynku i
wytchnienia. A tempo tej pracy,
które nas oszołomiło i obezwładniło,
najlepszą jest rekojmią tego, że
w dniu otwarcia wystawy wszystkie
prace przygotowawcze będą ukończone,
że nie trzeba będzie w ostatniej
chwili dorabiać, że wszystkie
gmachy i pawilony wystawowe w
przewidzianym terminie będą
mogły być oddane do użytku.

Zresztą już dzisiaj prawie
wszystkie główne pawilony są wykończone
i, przynajmniej, robią wrażenie
jaknajlepsze. Główny gmach
wystawowy, który zadziwił musi
każdego nie tylko swymi rozmiarami,
lecz i oryginalnym wykonaniem
architektonicznym, może być
stanowczo zaliczony do jednych
z najwspanialszych pawilonów
wystawowych w Europie.

„Budujemy na zawsze“ — informuje
nas jeden z budowniczych,
prowadzących roboty budowlane
na wystawie, inżynier Valenta.

A istotnie, jedną z głównych
cech charakterystycznych wystawy
berneńskiej jest masowość pawilonów
wystawowych, różniących się
na pierwszy już rzut oka zasadniczo
od wszystkich tych pawilonów,
jakie zwykliśmy oglądać na
rozmaitych targach i wystawach,
i których żywotność zazwy-

czaj obliczona jest na tygodnie,
lub miesiące najwyżej.
Pawilony wystawowe w Bernie,
które budowane są „na zawsze“,
tworzyć mają bowiem stałe
„miasteczko wystawowe“ w
głównym mieście Moraw, a
przynajmniej, że „miasteczko“
to zarówno pod względem swych
rozmiarów, ilości gmachów
wystawowych i urządzeń
technicznych, jak i pod
względem swego wyglądu
zewnętrznego i oryginalnych
pomysłów architektonicznych,
śmiało zaliczone być może do
najlepszych i najefektowniej-
szych kompleksów wystawowych
w Europie.

Jednym z najoryginalniejszych
i najciekawszych esponatów
w dziedzinie współczesnej
architektury będzie na
wystawie berneńskiej potężny
pawilon, cały wybudowany
ze szkła i żelazobetonu,
a składający się z wysokiej
rotundy pośrodku i czterech
przylegających do niej
bocznych hal o przekroju
parabolicznym. O rozmiarach
tego pawilonu świadczyć
mogą najlepiej niektóre
dane cyfrowe; tak więc
płaszczyzna jego wynosi
15,000 metrów kwadratowych,
do budowy zużyto 17,000
metrów sześciennych
żwiru, 5,000,000 kilogramów
cementu i 90 wagonów
żelaza, pojedyncze okna
mają wymiary 14-16 metrów.

W pobliżu głównego pawilonu
wystawowego widzimy „państwo
elektryczności“. Tutaj
oczom naszym przedstawia się
imponujący obraz przyszłości
(może już niebyle dalekiej)
w postaci „zelektryfikowanego
majątku ziemskiego“.

W majątku tym wszystkie
maszyny i urządzenia, a więc
motory benzynowe, traktory,
młockarnie, nawet najprymityw-
niejsze narzędzia zastąpiono
maszynami elektrycznymi,
w wielkiej mierze upraszczającymi i przyspieszającymi
wszelkie prace gospodarskie.
Nie ulega wątpliwości, że
oryginalny ten „elektro-majątek“
stanowić będzie jedną z
główniejszych atrakcyj na
wystawie w Bernie.
Ale i we wszystkich innych
dziedzinach kultury współczesnej
wystawa berneńska nie będzie
ograniczała się tylko do
rejestrowania zdobyczy
kulturalnych i tech-

nicznych w poszczególnych
okresach czasu, lecz na
każdym kroku usiłować
będzie zapoznać zwiedzających
z praktycznymi rezultatami
rozwoju kulturalnego,
demonstrując w przystępnej
formie wszystko to, co dała
nam w życiu praktycznym
współczesna kultura.

Weźmy chociażby dziedzinę
techniki oświetlenia i
reklamy świetlnej; nie
zobaczymy tu może tych
niezliczonych nowych i
najnowszych lamp i
żarówek, jakie zwykliśmy
zazwyczaj oglądać na
fachowych wystawach,
— ale samo oświetlenie
wystawy będzie wykonane
w ten sposób, że, choć
raz jeden przejdzie się
wieczorem po placu
wystawowym i pawilonach,
poinformuje się najlepiej
co do stanu współczesnej
techniki oświetleniowej
i zapozna się ze
wszystkimi zdobyczami,
jakimi w tej dziedzinie
techniki współczesna
kultura poszczycić się
może.

Współczesna kultura
ogrodnicza reprezentowana
będzie nie tylko
ekspozycjami, umieszczonymi
w pawilonach, ale
znajdzie swój wyraz
również w licznych
skwerach i klombach,
rozrzuconych po całym
terytorjum placu
wystawowego. Zaznaczyć
wypada, że celem
upiększenia obszaru
wystawowego
zasadzone na
olbrzymiej przestrzeni
kilkaset 25-letnich
drzew kasztanowych
i stworzono cały szereg
pięknych, cienistych
alei.

W ramach Wystawy
Kultury Współczesnej
odbędzie się w Bernie
doroczne Targi prób i
wzorów, które
mieścić się będą
razem w specjalnie
ku temu wybudowanym
pawilonie. Pawilon ten,
podobnie, jak i
główny pawilon
wystawowy,
wykonany jest
z szkła i żelazobetonu.
W wieży
pawilonu,
dochodzącej do
46 metrów
wysokości,
urządzona
będzie
luksusowa
kawiarnia
na 1,600
osób.

Bardzo szczęśliwy był
wybór miejsca
wystawy,
która znajduje się
zaledwie w odległości
jednego niespełna
kilometra (15 minut
piechotą) od centrum
miasta, na brzegu
rzeki, na tle
malowniczych
pagórków i lasów.
Boh.

Sukcesy artystyczne Artura Szyka

Dochodzi nas wieść o tryumfach, jakie odniósł w stolicy nadsekwańskiej znakomity malarz, łodzianin, Artur Szyk, szerząc tem samem sławę naszego miasta daleko poza granicami Polski.

Przebywający ostatnio w Paryżu artysta, który wslawił się świetnymi ilustracjami miniaturami do „Ksiąg Estery”, „Pieśni nad pieśniami”, „Studnia Jakoba” etc. Zdołał obecnie jeszcze jeden wielki sukces artystyczny.

W znakomitem paryskim wydaniu Albin Michel'a ukazały się bowiem ostatnio nader kunsztowne ilustracje Szyka do sławnego „Statutu Kaliskiego”, na zasadzie którego żydzi w Polsce uzyskali w 1264 r. szereg uprawnień i przywilejów od ówczesnego księcia kaliskiego Bolesława.

Zawarte w księdze tej zgórą 40 ilustracji, będące ostatnimi perłami sztuki malarstwa miniaturowego i, jak powszechnie uważają, szczytem doskonałości w tej dziedzinie, zwróciły uwagę najznakomitszych krytyków sztuki w Paryżu, jak Vautel'a i innych, oraz całego szeregu osobistości ze sfer rządowych z senatorem i ministrem oświaty De Monzie na czele.

Ponieważ ogólna opinia uznała ostatnie dzieło Szyka za najlepsze z jego prac, rząd francuski zwrócił się doń z propozycją kupna arcydzieła dla muzeum narodowego za sumę 1 miliona franków.

Specjalne zainteresowanie miniaturami Szyka do „Kaliskiego Statutu” wykazała kolonia polska w Paryżu.

„Statut Kaliski” został, jak wiadomo, po wydaniu go przez ks. Bolesława zatwierdzony w niespełna wiek później przez króla Kazimierza Wielkiego (1334), oraz przez króla Kazimierza IV w 1447 r., i jako taki jest historyczną pamiątką współzycia polaków z żydami w średniowiecznej Polsce.

Według otrzymanych z Paryża wieści, ambasador Rzpłitej w Paryżu, p. Chłapowski miał złożyć Arturowi Szykowi wizytę, w czasie której wyraził uznanie dla jego cennej twórczości i zaprosił go w imieniu rządu polskiego do Warszawy, celem wystawienia jego miniatur.

Artysta przyjął zaszczytne zaproszenie i, jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie przybędzie do Polski.

Nie wątpimy, że Szyk, jako łodzianin, nie omieszka w czasie swego pobytu w Polsce zawitać do rodzinnego miasta, gdzie rozdziły się pierwsze natchnione pomysły do jego kunsztownych miniatur.

Sg.

„Bremen” na filmie

Kinoteatry Nowego Jorku wyświe tają od wczoraj film, ilustrujący pobyt załogi samolotu „Bremen” w Greenley. Przedstawiane są sceny naprawy samolotu, spożywania obiadu w latarni morskiej oraz inne drobne fragmenty z codziennego życia lotników. Film został nakręcony przez specjalnego operatora, który przybył samolotem, aby jeszcze przed przyjazdem lotników do Nowego Jorku zapoznać publiczność amerykańską z ich osobami. Samolot „Bremen” jest już gotów do odlotu. Start został opóźniony wskutek wielkiej burzy, która przechodzi nad północną Ameryką.

Zburzenie Koryntu

Nieszczęśliwe miasto nie po raz pierwszy nawiedzone zostało przez katastrofę

Miasto Korynt należy do tych miast, nieszczęśliwych na południu Europy, które nie po raz pierwszy ulegają klęsce trzęsienia ziemi.

Korynt historyczny, czyli stary Korynt, znany ze swych świetnych dzieł starożytnych, z wielkich bogactw ze wspaniałej architektury (która wytworzyła specjalny styl

wśród stylów greckich, zwany koryntkim), jeszcze przed narodzeniem Chrystusa przeszedł zupełne zburzenie miasta przez Rzymian i odbudowany został dopiero za Juljusa Cezara. W czasach nowych przechodził również burzliwe dzieje, zdobywany po kolei przez Gotów, Słowian, Krzyżowców, należał

cy do państwa greckiego, do Turków, Wenejcjan, znowu Turków, dopóki się nie znalazł w wywołanej z pod tureckiego panowania Grecji. Uległ on zupełnemu zburzeniu w czasie strasznego trzęsienia ziemi, które nawiedziło pół wysp Peloponeski, specjalnie przesyłany względnie między morze Ist-

mjskie w lutym 1858 roku.

Korynt, który obecnie uległ katastrofie jest to już inne miasto, zbudowane po owym trzęsieniu ziemi w pobliżu Koryntu starożytnego, ale w każdym razie w odległości 5 klm. od jego ruin, a nazwane Nowym Koryntem. To miasto przeszło w ciągu stosunkowo niedługiego czasu dość się rozwinęło, przede wszystkim pod względem handlowym i gospodarczym, dzięki szczęśliwemu swemu położeniu na między morzu, łączącym półwysp Peloponeski z masywem półwyspu Bałkańskiego. Położenie to dało Nowemu Koryntowi (tak samo zresztą, jak dało Staremu Koryntowi w starożytności), korzyści płynące z faktu, że był on punktem węzłowym komunikacji zarówno lądowej (obecnie linii kolejowej), jak wodnej gdyż głębokie wcięcia zatoki Koryntkiej skracają drogę morską z morza Egejskiego na morze Tyrreńskie, względnie Adriatyk, o całe okrażenie półwyspu Peloponeskiego. Wybudowany w r. 1893 kanał przez między morze (długości 6 i pół klm), zwiększył jeszcze ruch okrętowy w porcie koryntkim, tak, że w roku bezpośrednio przed wojną, przez przystań Koryntu przewinęło się 2.500 parowców i 1.500 okrętów żaglowych.

To wszystko jednak nie mogło doprowadzić ani w części do zniszczenia Nowego Koryntu do stanu świetności Starego Koryntu. Gdy Korynt Stary liczył w czasach swego rozkwitu około 80.000 mieszkańców, Nowy Korynt obecnie liczył już zaledwie 6000 z przyległymi doń gminami około 15.000.

Katastrofa, która obecnie dotknęła Koryntu, jednocześnie, jak wynika z pierwszych telegramów, dotknęła nietylko między morze Istmjskie, gdzie Korynt jest położony, lecz także przyległe okolice półwyspu Peloponeskiego. Jest ona niejako dalszym ciągiem trzęsienia ziemi w Bułgarii, idącego widocznie przez Bałkan na północ na południe. Należy tu przypomnieć, że półwysp Bałkański a w szczególności jego część południowa ulegają trzęsieniom ziemi bardzo często, i że trzęsienia te kilkakrotnie już przybierały tam charakter klęski, poprostu ostatecznej. Tak np. w roku 1870 prowincję grecką, Achaję, a więc terytorjum bezpośrednio do Koryntu przyległe, gdyż obejmujące północną część półwyspu Peloponeskiego, nawiedziło trzęsienie ziemi, które po pierwszym wybuchu mającym charakter groźnego kataklizmu trwało — jeżeli się tak wyrazić można, o tego rodzaju zjawisku — całe trzy lata, do r. 1873.

Przez te trzy lata naliczono tam około 100 większych wstrząsów i kilka tysięcy mniej gwałtownych drgań skorupy ziemskiej.

Rzecz charakterystyczna — którą warto tutaj zauważyć — że i tamtym wstrząśnieniom, przeszło pół wieku temu, towarzyszyły owe głuche i przeciągłe grzmoty podziemne, które, jak podkreślają telegamy, słyszeć się dały obecnie przy pierwszych wstrząsach.

Wymieniona w telegramach miejscowość Posejdonia (po nowogrecku czytaj Posidonja), jest obecnie właściwym portem Nowego Koryntu, położonym u samego wylotu kanału Koryntkiego na zatokę Koryntką. Wymienione również w telegramach miejscowości Istmia i Katamaki położone są u wylotu tego samego kanału na zatokę Salonięką morza Egejskiego, a więc po wschodniej stronie przesyłki. Odległość pomiędzy temi miejscowościami a Koryntem jest niewielka, wynosi około 8 — 9 kilometrów. Korynt starożytności położony był już bardziej w głębi Peloponezu, w odległości około 5 i pół kilometrów od obecnego Koryntu przy czym jego „akropol” znajdował się zapewne niedaleko miejsca, gdzie obecnie jest — a raczej już także niestety, by — Nowy Korynt.

BERNARD KELLERMANN

Pogrzeb króla Kambodży

Znakomity pisarz niemiecki Kellermann odbywa obecnie podróż przez Azję, skąd nadsyła niezmiernie ciekawe korespondencje. Jedną z nich zamieszczamy poniżej.

Dwudziestego marca, w Pnompenh, stolicy Kambodży, będącej podobnie jak Annem i Kochinchina, pod protektoratem Francji, odbyła się niezwykła uroczystość spalenia mumii zmarłego przed pół rokiem króla Sisowatha.

Na wielkim ołtarzu, ozdobionym kwiatami, świecznikami, statuetkami Buddy i niezliczonymi kosztownościami stoi złożona, rzeźbiona w bogate ornamenty urna. Urna jest niewielka, zaledwie dwumetrowej wysokości, o ostrej stożkowatej pokrywie. W urnie niewiele jest miejsca: siedemdziesiąt centymetrów wysokości i pięćdziesiąt średnicy. Starczy dla zgietego we dwoje ciała starego, zgrzybiałego króla. Ciało zmarło już; to też przez sześć miesięcy, w ciągu których balsamowano je w urnie, nie dbano o wygodę dla szczątków królewskich. Lecz dusza króla jest jeszcze blisko. Świątynię zdobią świeże kwiaty, girlandy zieleni i liczne światła. Niechaj zmarły król wie, że liczne rzesze jego synów i córek, jego służby i kobiet nie zapomniały o nim. Dymy kadzideł unoszą się codziennie ku stropowi świątyni.

Dzień i godzinę pogrzebu obliczyli astrologowie.

Ze świątyni balsamowania długi korowód odprowadza ciało królewskie do umyślnie wzniesionej świątyni palenia. Tydzień cały przed tą procesją trwały modły bonzów. Trzydzieści słoni, setki mnichów, francuski gubernator w złożonym kepi i tysiące wiernych poddanych kroczy za ciałem króla w drodze do świątyni palenia.

Obnażono kości — mięso spalono bez wielkich ceremonii. Inna mała, złota urna kryje teraz kości władcy Kambodży. Świątynia wybita jest wewnątrz białym płótnem, krytym złotymi ornamentami. Przez czworo wąskich drzwi przygląda się lud ceremonii. Cicho, bezszelestnym spokojnym krokiem zbliżają się do urny żony króla. Całe w bieli, w krótkich szarawarach, padają plackiem przed szczątkami swego małżonka. Po chwili, również cicho i spokojnie, jak przyszły — odchodzą. Było ich 32.

Wokół urny jest teraz pusto. Tłum, falujący dotychczas i szmerzący jak lekko rozkołysane morze, ucichł nagle. Słychać pusty, głuchy jakiś ton w powietrzu, jak szmer wielkiej muszli. Białawy dym ujmuje świątynię gęstą chmurą. Zda się, że cała budowla płonie. Dym rozchodzi się. Z urny tylko ukazują się języki ognia i wijące się pasma dymu.

Król Sisowath płonie!

Wraz z pierwszym płomykiem ognia rozpoczynają się wyzwoliny duszy królewskiej. Chwila to radosna — kończy się żałoba. Rozlegają się salwy armatnie. Orkiestra wojskowa gra Marsyljanke. Muzykanci krajowi uderzają w gongi i piszczałki. Nowy król Moniwong, po podpaleniu lontu, prowadzącego do urny z kośćmi swego poprzednika, opuszcza świątynię, wyniesiony na noszach przez sześciu ludzi w wielkich ostro zakończonych kapeluszach. Król uśmiecha się i pali grubego papierosa. Przed wejściem na dziedziniec świątyni wznoszą się dwie małe wieżyczki. Roi się wokół od ludu. Tumany kurzu unoszą się nad uwijającym się tłumem. Z wieżyczek dwaj urzędnicy w białych powłoczystych szatach, rzucają pieniądze i orzechy. Kto zrzęczniejszy nadstawia parasola. Żałobę zmienia radość. Działa grzmia bezustannie.

Nastaje noc. Król płonie jeszcze. Dziesięcioletnie dziewczęta zjawiają się na dziedzińcu. Towarzyszy im srebrny dźwięk dzwonczków. Dziewczęta tańczą. Taniec to powolny, pełen wdzięku. Tancerki wyginają swe smukłe brązowe ciała, kłękają, układając dłonie pod kątem

prostym do tułowia.

O kilka kroków rozbił swe namioty starodawny wyparty dziesiąt przez kino teatr cieniów. Grają fragment z Ramayany. Tłum dziwi się i zachwyca. W niszach świątyni lud tłoczy się koło panoram, oddających powaby życia doczesnego, z którymi rozstał się zmarły król. Sielskie życie wiejskie. Sceny z polowania. Pejzaże z najpiękniejszych okolic kraju i sceny owocobrania. Jedną z nisz jest bardziej zachodnia. Widać w niej pociąg, stateczek płynący w basenie, napełnionym wodą. Tłum przygląda się temu z radością dzieci przed witryną magazynu z zabawkami.

W głównej sali ceremonie trwają nadal. Wokół złotej urny ustawiają bonzowie dziwne jakieś figury i cacka z papieru. Postacie generałów, samochód z szoferem; parostatek i teatr z maleńkimi tancerkami.

Cudowności te towarzyszyć będą królowi w drodze na tamten świat.

Uderza gong. Grzmi werbel. Kapłani na wzniesionym umyślnie stosie spalają generałów, samochód, parostatek i teatr.

Noc zapada. Tłum rzednie.

Król Sisowath płonie wciąż jeszcze.

3 rasy w służbie napowietrznej



Lotnicy: Indjanin, amerykańnik i japończyk.

Wyspa Formoza

Wyspa na Oceanie Spokojnym Formoza, zwana „Piękną” w XV-ym i XVI-ym wieku była siedliskiem niezliczonej ilości piratów. Później chińczycy bezskutecznie usiłowali zaprowadzić porządek do którego doprowadzili obecnie japończycy. W roku 1895-ym przeszła Formoza od chińczyków do rąk zwycięskiej Japonii. Japonia pozbawiona doświadczenia kolonialnego, weszła w posiadanie wyspy wiecznie niespokojnej, zamieszkałej przez dwie rasy, malajską i chińską z których każda toczona była przez walki wewnętrzne, nie obie ożowe zary-

szę do powstania przeciwko nowej władzy. W przeciągu 30-u lat dokonała Japonia wielkich rzeczy na „Piękną wyspę”, która dziś już uspokojona dostarcza swoim władcom wielkich ilości cukru oraz ryżu. Poza tem produkuje Formoza kamforę dla całego świata, herbatę, banany i węgiel.

Wśród ludności tubylczej bogactwo liczy się na wieprze; młoda męzatka nosi dowód swego majątku na szyi: każde ziarno jej naszyjnika warte jest dwadzieścia małych świń, czyli około 250 franków.

Brylanty cara



wystawione na sprzedaż przez rząd sowiecki.

L. de MEYER,

pułk. b. carskiego sztabu generalnego.

Nikon Nicetas - pułkownik Redl

Z tajemnic rosyjskiej służby szpiegowskiej

Pułkownik de Meyer, początkowo rosyjski attaché wojskowy w Hadze, później przydzielony do carskiego sztabu generalnego, pisze obecnie swe pamiętniki, które się wkrótce ukaza. Poniżej podajemy wyjątek z tych niewydanych jeszcze pamiętników, oświetlający tajemnice szpiegostwa rosyjskiego.

W roku 1913 pułkownik Redl, szef siódmego praskiego korpusu armji austriackiej, po postawieniu go w stan oskarżenia za zdradę stanu, popełnił samobójstwo.

Jeszcze w roku 1912 rosyjska służba szpiegowska była wprost śmiesznie słaba i nieudolna. W tym to czasie Suchomlinow, minister wojny, polecił sztabowi generalnemu niejakiego **Nikona Nicetas**, poste restante Wiedeń, w charakterze tajnego agenta wojskowego. W żadnym wypadku listy nie powinny być nadawane polecane.

Suchomlinow wrócił z sześciot-

tygodniowej kuracji w Karlsbadzie; przypuszczano tedy, że poznał tam osobiście polecanego przez siebie agenta. Mimo to, nie traktowano owego Nicetasu poważnie: minister Suchomlinow miał w sztabie opinię człowieka zbyt łatwowiernego, sądzono, że dał się nabrać przez jakiegoś przebiegłego cudzoziemca.

Napisano do Nikona Nicetasu i wkrótce otrzymano odeń odpowiedź. List przyszedł via jeden z krajów neutralnych, w którym rolę pośrednika spełniał pewien szwec, przekonany, że przyczynia się do wymiany listów miłosnych między kochanką w Wiedniu, a kochankiem w Petersburgu.

Nikon Nicetas nadesłał część planów mobilizacyjnych VII korpusu i prosił o 3,000 rubli zaliczki. Planów nie traktowano znów poważnie, gdyż 3,000 rubli były

śmiesznie małą sumą, za tak ważki materiał. Gdyby nie rekomendacja Suchomlinowa, plan odesłano by z powrotem. Sumę wyplacono. Sam materiał podejrzewano o to, że nie jest on autentyczny; że jest on raczej falsyfikatem austriackim, przeznaczonym dla wprowadzenia w błąd Rosjan.

Podejrzenia rosyjskie wzmocniła jeszcze okoliczność, że Nikon Nicetas nie lękał się tajnej cenzury austriackiej, pieniądze np. wysyłał mu w zwyczajnych listach. Rosyjski sztab generalny doszedł do przekonania, że Nicetas jest osobistością podstawioną przez Austrię. Nie można było jednak zbyć byle czem protegowanego ministra: pracowano z nim dalej i powoli poczęto się przekonywać, że doniesienia jego są autentyczne.

Na początku 1913 roku stosun-

ki austriacko - rosyjskie doszły do znacznego napięcia. Wszelkie jednak tajne posunięcia w armji austriackiej znane były Rosjanom. Nicetas okazał się źródłem autentycznym.

W armji austriackiej poczęto doszukiwać się zdrajcy. Pięciu drobnych agentów rosyjskich zostało na wiosnę 1913 roku zaarrestowanych.

W tym samym czasie, ku zdumieniu wtajemniczonych rosyjskiego sztabu generalnego, Nicetas doniósł, że choć 9 dni upłynęło od jego ostatniej przesyłki, nie odebrał jeszcze pieniędzy. Po pięciu dniach Nicetas potwierdził odbiór nadeszłych z opóźnieniem pieniędzy. Sprawa przybrała charakter niebezpieczny. Podejrzewano, że list (zwyczajny) był w rękach austriackiej kontrdefensywy.

Nicetas, po milczeniu ze strony rosyjskiej, podyktowanem zrozumiałą ostrożnością, napisał sam. Był spokojny. Nicetas wysyłał swe listy bądź z Niemiec, bądź ze Szwajcarii — omijał tedy cenzurę Austrii.

Rosyjski sztab generalny pisywał do Nicetasu do Wiednia, jako do dostawcy okazów filatelistycznych. Dziękowano mu za rzadkie znaczki i przesyłano należności. Wysokie sumy były dość kompromitujące.

Po wznowieniu regularnej korespondencji z Nicetasem, zapieczę towano któregoś dnia list do niego pieczęcią z literą „T“, której używano do listów z jednym z pięciu zaarrestowanych niedawno agentów.

Pieczęć zdradziła najpewniej Nicetasu. W kilka dni po nadaniu wspomnianego listu, dowiedziano się w Petersburgu o samo bójstwie pułkownika Redla.

Zdziwienie w Rosji nie miało granic... Toć pułkownik Redl stał na czele austriackiej kontrdefensywy. Dlatego właśnie przez półtora roku listy do Nicetasu nie podlegały cenzurze. Mianowany dowódcą korpusu praskiego pułkownik Redl zatrzymał nadal swe stanowisko i dwa razy w tygodniu bywał we Wiedniu.

Zdradziła go pieczęć z literą T. Lecz pułkownik zdradziłby się niechybnie sam. Począł prowadzić życie wystawne, choć wiedziano powszechnie, że nie posiadał majątku.

Czterej koledzy pułkownika za prowadzili go do pokoju w hotelu, pozostawiając mu jedyne wyjście: śmierć. Pod wieczór pułkownik Redl prosił o pozwolenie wyjścia do kawiarni, gdzie chciał napisać dwie karty. Karty przez nikogo nie czytane wysłał sam pułkownik. Wieczorem rozległ się strzał w jego pokoju. Redl nie żył.

Rosyjski sztab generalny odebrał kartę Redla; brzmiała ona: „Jestem zdradzony — Nikon Nicetas“. Do kogo została wysłana druga karta nie wiadomo. Redl pozostawił w majątku 8 milionów koron. Z tych pół miliona pochodziło z Rosji. Czy tedy reszta sumy i druga karta nie stały w związku z innym mocarstwem, dla którego Redl pracował? Nie wiadomo.

L. LOKATOS
Z dziennika małżonka

Fakt, że zamiast małżeństwa nie wydziedziczył nic lepszego świadczy gorzej o ludzkiej fantazji, niż o małżeństwie.

Nie każdego małżeństwa się żałuje. Zemu małżby usprządkał pan Kowalski żalować, że pan Dąbrowski ożenił się z panną Konarską. Nie ma on dowodów żadnej racji ku temu.

Są urodzeni małżonkowie. Ci ludzie nie mogą żyć, aby nie harować, męczyć i biegać dla swej żony. Mężczyźni utrzymywali by kobietę nawet wtedy, gdyby przyszedł na świat jako nieślubny.

Człowiek żonaty nie może nigdy przeżyć linem mężczyźnia jednej rzeczy: że się nie ożenił.

Uśmiechaj się, gdy mówisz nie. Bołem gdy powiesz tak, inny uśmiech się napewnia.

Trik Osternig.

Mężczyzna mówi o kobiecie.

Gdybyście wy nie istniały, my nie mielibyśmy polowanie, połów ryb, literaturę i auto. Lecz wy, moje kochane przyjaciółki, cóż wy robiłybyście, gdyby nas nie było?

Gdybyście wiedziały, w jaki sposób, my mężczyźni mówimy o was, gdy jesteście między sobą, napewno byłybyście oburzone. A przecież nie, bowiem po części przecież wcale o was nie mówimy

Zrób mi kiedyś przyjemność i powiedz, że oficerowie marynarki, murzyni i zawodowi tancerze są dla ciebie wstrętni, a tenor działa ci na nerwy. Będę napewno tak dyskretny, że nie zapytam — na jakie nerwy.

Gdy wreszcie pojmujemy, że dla was istnieje tylko miłość, a wy, że poza miłością mamy jeszcze inne zajęcia poboczne, wówczas na ziemi zapanuje prawdziwe niebo.

Bądź piękna, bądź dowcipna i miła, to nic nie szkodzi. Lecz przedewszystkiem bądź tajemnicza. Gdy mężczyzna zaczyna rozumieć kobietę, wówczas jest bardzo blisko opuszczenia jej.

Wielki świat na jasnym brzegu

Królowie, książęta, artyści i miliardery

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

NICEA w kwietniu. Sezon w pełni! Dzień tutejszy nie zna dnia wczorajszego, ani jutra. Trzeba wykorzystać dzień dzisiejszy. Na promenadzie dźwięczą wszystkie języki świata, a pod palmami spacerują królowie i hochstaplerzy, księżniczki i kokoty.

Codziennie zrana na plac tenisowy przy hotelu Imperial przechodzi wysoki, smukły pan z swym wasami, bierze do ręki rakieta i gra z takim zapałem, jakby chciał zostać mistrzem świata w tenisie. Wygląda on, jak niemiecki docent uniwersytetu, lub emerytowany kapitan marynarki, który na starość chce wykorzystać przyjemności życia. Tymczasem jest to król Szwecji, który rok rocznie spędza wiosną na błękitnym brzegu. Lubi on sport i biega za piłkami na tych samych placach, na których kiedyś Zuzanna Lenglen, córka trenera i mistrzyni świata, uczyła się grać w tenisa. Również król Chrystian duński jest stałym gościem nicejskim. Interesuje się on sportem żeglarskim i na swym jachcie krąży po morzu.

Książę de Connaught, ostatni żyjący syn królowej Wiktorji, który stale uważany jest za pretendenta do każdego wolnego tronu, nie ma wcale ochoty zostać królem i woli mieszkać na przylądku Ferrat i napawać się pięknem nicejskiego krajobrazu.

Książę Karol rumuński jest gościem hotelu „Negresco“. Pani Lupescu jest wbrew wszelkim pogłoskom, razem z nim. Codzień można ich oglądać na promenadzie. Dawny następca tronu nosi białe, flanelowe spodnie i niezwykle kolorowe pulowery. Wieczorami można go ujrzeć w salonach gry. Sam nigdy nie gra, lecz przypatruje się innym. Zwykle obserwuje sławną w Nicei grupę szalonych graczy — greków, którzy postanowili rozbić bank, i codziennie wieczorem stacjonują zaciętą walkę z ruchliwą kulęczką, lecz dotychczas stale przegrywają.

Trzecim, który kiedyś nosił tytuł następcy tronu, jest ks. Danilo Czarnogórski. Również i on zupełnie zapomniał o swym bólu z powodu nieosiągniętej korony. Któż zresztą zna wielu innych, którzy w swej ojczyźnie otoczeni są blaskiem tytułu książęcego? Oto książę Chrystian hessenski, ożeniony z bajecznie bogatą amerykańką, zamieszkuje cunową willę „Miriposa“ pod Cannes. Tu znów wielki książę ro-

syjski Andrzej, ożeniony z polską tancerką Krzesińską; a tam książę Stanisław de Rochefoucauld, którego żoną jest dawna gwiazda paryskich teatryków rewjowych, Alice Cocca; dla utrzymania swej piękności żywi się wyłącznie rybem, gotowanym na czystej wodzie.

Sam go mężczyzny jest książę węgierski. Sześćdziesiąt lat prawie mężczyzna, ze śnieżno białymi włosami, czyni wrażenie młodzieńca gdy widzi go się, siedzącego przy sterze sławnego jachtu: „Cubby Sark“.

Same sławne osobistości! Były admirał angielskiej floty wojennej, sir Jellicoe, jest pilnym graczem w golfa; — a lord Derby, były angielski poseł w Paryżu, z zamiłowaniem zajmuje się turystyką w Cannes, gdzie również niemiecki poseł Hösch, odpoczywa po swych dyplomatycznych troskach.

Miliony dolarów występują w postaciach: Rockefellera, Vanderbiltda, Morgana i Goulda. Jak mówią w Nicei, książę z Monaco, ma się w najbliższych dniach zaręczyć z panną Vanderbilt.

William Rockefeller jest niebezpiecznym gościem kasyna, ponieważ gra tylko najwyższymi stawkami. Jay K. Gould buduje na promienadzie kasyno de la Mediterannee, a Consuela Vanderbilt, której pierwszym mężem był książę Marborough, wyszła po raz drugi za mąż za zwykłego francuskiego kapitana, nie posiadającego nawet tytułu szlacheckiego.

W Ameryce istnieje obecnie coś

nakształt arystokracji, która uważa się za równą europejskim hrabiom. Liczne nieci pokrewieństwa ciągną się od plutokracji amerykańskiej do oligarchji europejskiej, a miejscem zawierania tych małżeństw jest, w większości wypadków, — Riwiera. Sportowcy i związki sceniczne z całego świata zjeżdżają się tutaj! Tenisiści wyznaczają sobie turniej za drugim, również polo i golf znajdują licznych miłośników.

Sydney Chaplin, brat znakomitego Charlie, zbiera owoce popularności swego brata, Raquel Meller wprowadza w świat swą siostrę, Tinę. Vasa Prihoda, czeski wirtuoz, daje koncerty skrzypcowe. Lehar komponuje, i potrzebny mu jest w tym celu beztróski nastrój Riwier.

Poiret, Paton i Worth, najslawniejsi krawcy paryscy, pokazują swe modele, a Maurice de Waleff, zajmuje się propagandą mody krótkich spodni dla panów.

Wszystkich aś zaćmiewa gwiazda taneczna Europy, szesnastoletnia hinduska, Gaiatry, która dopiero od dwóch miesięcy jest w Europie; nie zna ona żadnego obcego języka i zwyciężyła w wysiłku konkursu dla dam; Paryż—Nicea, przyjeżdżając o 48 godzin wcześniej, niż następna konkurentka.

„Lüksusowa — Europa“, zebrała na sezon na Riwierze, zna z ledwością kilka tysięcy nazwisk, które się wciąż słyszy, i których właściciele są zawsze tam, gdzie być należy.

Tad. Rut.

Wystawa sowiecka w Mińsku

Przystąpiono do zorganizowania wielkiego kiermaszu białoruskiego w Mińsku, który ma być urządzony na wzór wielkich targów i wystaw międzynarodowych. W kiermaszu, poza guberniami Białorusi sowieckiej wezmą udział również i gubernie ukraińskie. Według urzędowego komunikatu, na kiermaszu tym zwrócona będzie uwaga na przedmioty eksportu sowieckiego, które powinny zainteresować sąsiadujące z Białorusią państwa. Sowiety projektują zaproszenia na kiermasz najszer-

szych sfer Estonji, Łotwy, Litwy, a także Polski i Niemiec.

Urzędowy program przewiduje udział t. zw. Białorusi zachodniej, czyli ziem wschodnich Rzeczypospolitej, przyczem specjalna uwaga poświęcona ma być udziałowi Wilna. Zarząd kiermaszu przewiduje ściągnięcie na targi mas włósciańskich z Białorusi i Ukrainy. Ma to być osiągnięte przez odpowiednią agitację oraz zapewnienie zwiedzającym jaknajwiększych ulg, jak bezpłatne koleje, mieszkania, obiady.



DLA PIĘKNYCH PAŃ

KARNECIK MODNISI

Dobór barw

Są kobiety, które ślepo ulegają wszystkim nakazom mody, nie poddając ich krytyce indywidualnej i nie naginając do swojej osoby.

Takie kobiety ubrane są zawsze „dernier cri”, ale często, widząc je, ma się ochotę krzyknąć z przerażenia.

Naprzykład pani chce sobie sprawić nową suknię wiosenną. Przegląda żurnale, czyta najnowsze sprawozdania z rewji mód i dowiaduje się, że kolor czerwony jest ogromnie modny. Oczywiście i ona musi mieć czerwoną suknię. Automatycznie obiera nietylko kolor, który się obecnie „nosi”, ale także kopiuje jaknajdokładniej „najnowszy” fason. Zwykle rezultat w takim wypadku jest jaknajgorszy.

Pani ta nie pomyślała, sprawiacz sobie czerwoną, jaskrawą suknię, że elegancka paryżanka, która wprowadziła w modę tę gorącą czerwień, jest może szczupłą, rasową blondynką, dla której ten właśnie odcień jest jakby stworzony. Poza to może ona sobie pozwolić na tę ekstrawagancję odnośnie do form i barw, bo jej garderoba jest dosyć obficie zaopatrzona, aby umożliwiała częste metamorfozy. Kobieta jednak, która chce suknie nosić często i przy różnych okazjach, musi unikać nazbyt żywych barw, które się szybko opatrzą, oraz ekscentrycznych fasonów, nieodpowiadających zasadniczo jej typowi i niestosownych przy częstszym używaniu.

Wogóle kwestja doboru barwy jest bardzo ważna i nasuwa ogromnie wiele trudności i wątpliwości. Powiedzmy naprzykład: kolor migdałowo - zielony. Uroczy, modny i w swoim delikatnym, świeżym, wiosennym odcieniu, jakby stworzony na wyzłoczone słońcem dni. Ale właśnie ten kolor jest może za modny, zanadto rozpowszechniony i kobieta, sprawiacz sobie toaletę w tym kolorze, naraża się, że co chwila będzie spotykać siostrzyce swoje, owinięte w tę samą delikatną zieleń.

A kolor czerwony? Bardzo twarzowy, żywy, młodzieńczy, ale trochę zanadto jaskrawy i wyzywający. Czerwona toaleta dobra jest wtedy, jeżeli się ma cały szereg innych, inaczej wkrótce zacznie różnić.

A może barwa pastelowo - niebieska? Wcale ładna, jednakowoż chwilowo nie nazbyt modna, pozatem rzadko której cerze odpowiada. Stosowna jest chyba tylko dla blondynek o bardzo białej i delikatnej skórze.

Kolor granatowy? Elegancki, praktyczny, ale taki ciemny. Teraz, kiedy wszyscy ubierają się jasno.

A barwa czarna? Zawsze modna i zawsze dystygnowana, ale także na specjalne okazje, a przy tem trochę obnoszona w sezonie zimowym. Czarny kolor na codzień jest stanowczo za smutny.

Co tedy pozostaje? Bardzo wiele pań powraca do tego miłego, starego „beige”, „drap” i popielatego w różnych odcieniach. Te bowiem barwy odpowiadają wszystkim wymogom: są twarzowe, praktyczne, eleganckie, jasne bez jaskrawości i odpowiednio do każdego prawie rodzaju cery, koloru włosów i oczu. Jedynym poważnym zarzutem, jaki im można postawić, to jest, że nosi się te barwy co roku od tylu lat. I zawsze, gdy nadejdzie wiosna, kobiety pragną się wyzwolić z pod tego szablonu i zabłysnąć nowymi, żywymi barwami, ale jednak kobieta, pragnąca połączyć praktyczność z wymogami dyskretnej elegancji, najczęściej powraca do

ELEGANCKA TOALETA RANNA

Eleganckie toalety ranne nie są zwykłe do ogólnej mody; jej srogie prawa i zasady w tym wypadku zostają odsunięte na bok, bowiem toalety ranne mają w sobie zawsze coś indywidualnego, a nawet fantastycznego. Ranna toaleta, o której dziś mówić będziemy, nie jest przeznaczona dla

kobiet zajmujących się gospodarstwem, lecz dla kobiet bogatych, rozpieszczonych, które mogą sobie pozwolić na posiadanie wielu, wielu toalet.

Fantazyjne, oryginalne i indywidualne są fasony — i zastosowane

do nich są materiały i ozdoby.

Piękne, miękkie, deseniowe jedwabie, w bardzo żywych kolorach, aksamity i inne eleganckie materiały — mogą być użyte na te strojne toalety ranne. Kolorowy, deseniowy, żywy materiał łagodzi się chętnie jedwabiem w jed-



nym kolorze, lub wstążką jedwabną.

Naprzykład na naszym modelu (a) widzimy piękną sukienkę ranną z deseniowego jedwabiu, ozdobioną wyłogami w jednym kolorze. Prześliczny jest drugi model

(b), zrobiony z błyszczącego jedwabiu, w kolorze morsko - zielonym, na którym znajduje się delikatny haft. Prócz tego brzegi toalety i rękawy ozysze są białym, puchem łabędzim. Trzeci model

(c) jest efektowną kombinacją

ciemno - czerwonego aksamitu jedwabnego i kremowej koronki, z której są zrobione ozdobne rękawy, zakończone chwastami.

W dodatku, w postaci czepeczki i pantofelek, dostosowanych do całości. (w)

Na naszym małym rysunku



widzimy kaftanik, który narzuca na siebie elegancka pani podczas czesania. Uszyty on jest z jedwabnego batystu, i ozdobiony falbankami z koronek, ręcznym ażurkiem i kolorową wstążeczką jedwabną. (w)

Apetyt naszych przodków

Fakt, iż przodkowie nasi mieli dużo lepsze apetyty od nas, potwierdzają różne „menu” królów i książąt, które przechowały się do naszych czasów. Jeden posiłek z dawnych czasów możnaby podzielić na tuzin dzisiejszych. W roku 1566 wydał cesarz Ferdynand galowy obiad, składający się z pięciu dań, z których każde obejmowało 125 półmisek. Bankiet, wydany w r. 1569 przez radę miasta Brunzwiku na cześć księcia Juljusza, trwał od południa do godziny czwartej. Podano na nim zupę z wołowiną, jajęce, kuropatwy, gruszki, pasztet, pieczone ptaki, świeżego łososia, rogacza z roźdzynkami, sarnę z migdałowym biszkoptem, pasztet z sarny i barana, pieczone prosięta, ostrygi, ciastka, karpie, raki i pieczony parmezan. Do tego 15 beczek marmelowego piwa, 9 beczek piwa jasnego, 7 i pół beczek wina reńskiego i 6 beczek rozmaitych innych napojów.

Pewien szlachcic holenderski zaprosił hrabiego Zimmeru na obiad podczas którego podano 200 gatunków ryb. Łukasz Geizkoffler wydał dla piętnastu przyjaciół obiad, na który składało się 12 kapłonów, 8 indyczek, 2 kury, 18 kuropatw, 33 funty cielęciny, 20 funtów wołowiny i 10 funtów kiełbasy.

CO JEST DZISIAJ MODNE

Modne są najrozmaitsze garnitury trykotowe z jersey'u, składające się z dwóch, trzech a nawet czterech części.

Na podróż, niepogodę i na ulicę nosi się palto z sierści wielbłądziej, fasonu reglanowego, filcowy kapelusik i brązowe pantofle na grubych podszewkach.

Na słoneczne przedpołudnia odpowiedni jest kostjum smokingowy, jedno lub dwurzędowy, granatowy lub czarny, z białą kamizelką lub bluzeczką z żabotem. Do tego klosik biały - czarny lub biało - granatowy; główka ciemna, rondo białe.

Później, gdy słońce zacznie goręcej dogrzewać, panie zaczynają nosić t. zw. trois piece, w kolorach: granatowym, cytrynowym, zielonym, żółtym, czerwono-beige, granatowo - czerwonym, granatowo - żółtym i w najrozmaitszych innych zestawieniach.

Na ten cel użyć można rozmaitych materiałów, jak jersey, marocain, crepe - de - chine, najrozmaitsze rodzaje „kascha”, nawet deseniowe. Na szyi nosi się kolorowe, deseniowe - trójkątne, lub kwadratowe chusteczki. Całkiem nowa będzie suknia, formy płaszczka, prosta, zrobiona z angielskiej deseniowej lub gładkiej wełny, z jasną kamizelką, lub z odpowiednim kołnierzykiem, mankietami i paskiem. Do tego odpowiedni jest klosik filcowy lub słomkowy.

Nosi się... — naturalnie wiosenne palta z beige lub z szarej

miękkiej wełny, z szerokimi ramionami, rękawami i paskiem.

... — jasne palta z materiałów plecionych.

...palta trzy-ćwierciowe z krótkimi pelerynkami, a nawet peleryny.

Do palta trzeba mieć kilka sukienek, t. zw. — garconek; jumper lub kamizelka mogą być z tego samego materiału co palto, spódniczka z crepe - de - chine'y, lub marocain, lub też odwrotnie.

Na czepeczek ranny



można użyć tylko najdelikatniejszych materiałów i powiewne koronki. Nasz zachwycający model, który każda pani może sobie sama zastawić, — zrobiony jest z białego jedwabiu i cienkich białych koronek, i ozdobiony czarną aksamitką i małymi różyczkami z lekko - różowej jedwabnej wstążeczką. (w)

Na popołudnie odpowiednie są sukienki z jedwabnego crepe, lub „fleur de soie”; chętnie noszone są odcienie granatowe. Do sukienki dobiera się odpowiednie, w tym wypadku granatowe, pantofle i torebkę (z farbowanej skóry jaszczurczej lub krokodylej).

Ostatnio wyróżniane jest przez modę połączenie koloru czarnego z białym, pozatem tony żółte, brązowe i rdzawo - czerwone.

Sukienki są bardzo skomplikowane, jedno można powiedzieć napewno: są wąskie w biodrach. (w)

Ozdoby Koszulowej bluzeczki



Obok eleganckich bluzeczek pojawiły się sportowe bluzeczki koszulowe. Lecz i do nich moda dostarcza ślicznych ozdób, są nimi: krawaty z kolorowych, żywych, wąskich wstążeczek rypso-

wych, szpilki i broszki z fałszywymi perłami i kolorowymi kamieniami, krawaty z deseniowego jedwabiu i podwójne guziczki do kołnierzyka z masv perłowej lub jedwabiu.